

Jerzy Jasiński

SPOŻYCIE NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH W POLSCE W 1980 r.

WSTĘP

Uwarunkowania spożycia napojów alkoholowych, kontekst społeczny jego występowania, dynamika, rozmiary oraz struktura owego spożycia, dystrybucja wypijanego alkoholu wśród osób pijących oto niektóre spośród zagadnień ciągle aktualnych i zasługujących na naświetlenie przy pomocy systematycznie ponawianych badań. W przypadku spożycia napojów alkoholowych towarzyszą nam szybko następujące zmiany, sprawiające, że można wątpić w aktualność sporej części zgromadzonych przed laty danych. Jest tak przede wszystkim dlatego, że spożycie to w ciągu ostatnich kilkunastu lat wzrosło u nas gwałtownie¹, i nie bardzo wiadomo, jaki jest jego obecny rozkład wśród ludności, a co za tym idzie, jakie są rozmiary i lokalizacja w społeczeństwie powodowanych przez to spożycie problemów.

Badanie niniejsze pomyślane zostało jako kontynuacja i częściowe powtórzenie badań przeprowadzonych w 1961 i 1962 r. przez A. Święcickiego, a następnie w 1968 r. przez J. K. Falewicza. Wszystkie one były wykonane przez Ośrodek Badania Opinii Publicznej (obecnie Ośrodek Badania Opinii Publicznej

¹ Przypomnijmy, że w 1950 r. spożycie napojów alkoholowych w przeliczeniu na 1 mieszkańca wynosiło 3,0 litry czystego alkoholu, w 1955 r. — 3,3; w 1960 r. — 3,8; w 1965 r. — 4,1; w 1970 r. — 5,1; w 1975 r. — 6,9; w 1980 r. — 8,4 litra. Por. I. Wald, T. Kulisiewicz, J. Morawski, A. Bogusławski: *Raport o problemach polityki w zakresie alkoholu*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych Warszawa 1981, s. 9 oraz *Informacja GUS: Spożycie napojów alkoholowych w latach 1975-1980*, s. 1. W kolejnych pięcioleciach okresu 1950-1980 ogólny przyrost spożycia wynosił: 10, 15, 8, 24, 35 i 22%. Tak więc w drugiej połowie tego okresu przyrost spożycia następował ponad dwukrotnie szybciej niż w pierwszej, co jest osobnym, nowym wymiarem dynamiki omawianego zjawiska.

i Studiów Programowych) przy Komitecie do spraw Radia i Telewizji w Warszawie. Posługiwano się w nich jako instrumentem badawczym ankietą, wypełnianą przez ankietera w toku rozmowy z respondentem. Badania przeprowadzono na próbach ludności dorosłej — różnie zresztą określanej — z całego kraju.

Pierwszym badaniem zrealizowanym w lutym i marcu 1961 r. (ankieta „Nasze upodobania i zwyczaje”) objęto próbę ludności w wieku 20 i więcej lat, drugim badaniem, przeprowadzonym w październiku 1962 r., objęto próbę ludności w wieku 18 i więcej lat, instrumentem badania była tu nieco zmodyfikowana wersja poprzedniej ankiety (zatytułowanej teraz „Co jemy i pijemy”). W obu badaniach próby założone wynosiły 3000 respondentów, przy czym w pierwszym z nich próba zrealizowana stanowiła 95,6% założonej, w drugim zaś — 93,6%². Trzecie badanie (ankieta „Jak się bawimy i co pijemy”) wykonano w marcu i kwietniu 1968 r. ; objęło ono próbę ludności w wieku 18 i więcej lat (próba założona—3212 respondentów, próba zrealizowana 91,7% założonej)³. Czwarte z kolei z omawianych badań (ankieta „Opinie o różnych sprawach życiowych”) zrealizowane zostało we wrześniu 1980 r.⁴ i objęło próbę ludności w wieku 16 i więcej lat, w założeniu liczącą 2000 respondentów (próba zrealizowana wyniosła 1972 osoby, co stanowi 98,6% próby założonej)⁵. W każdym z tych czterech przypadków odchylenia próby zrealizowanej od założonej były nieznaczne i w tym sensie pozwalały traktować ją jako reprezentatywną dla zbiorowości generalnej, której część stanowiła.

² Wyniki tych badań podawane były wielokrotnie w różnych pracach. Por. np. A. Świącicki : *Wyniki badań nad spożyciem alkoholu w Polsce*, OBOP, Warszawa 1962; tenże: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w świetle badań ankietowych*, „Archiwum Kryminologii”, t. II, 1964; tenże: *Alkohol. Zagadnienia polityki społecznej* SKP. wyd. I, Warszawa 1968, wyd. II, Warszawa 1977.

³ Por. J. K. Falewicz: *Spożycie alkoholowe w Polsce i jego uwarunkowania. Wyniki ogólnopolskich badań ankietowych Ośrodka Badań Opinii Publicznej i Studiów Programowych przy „Polskim Radiu i Telewizji” z wiosny 1968 r.* wyd. PRiT, Warszawa 1972.

⁴ Warto tu może przypomnieć, że był to moment poprzedzający bezpośrednio pojawienie się poważnych zakłóceń w zaopatrzeniu rynku w napoje alkoholowe. Zakłócenia te zostały, jak wiadomo, spowodowane oficjalną zapowiedzią podwyżki cen na te napoje, i doprowadziły — po krótkim okresie masowego wykupywania alkoholu — do wprowadzenia reglamentowanej sprzedaży napojów alkoholowych, a więc do powstania zupełnie nowej, nie znanej u nas poprzednio sytuacji. Można więc powiedzieć, że badanie wykonane zostało w „ostatniej chwili”, w warunkach podobnych jeszcze do panujących w czasie realizowania trzech poprzednich badań.

⁵ Początkową wersję ankiety opracowała H. Paszkowska, z której też inicjatywy badanie to było podjęte. Ostateczny kształt ankiecie nadały H. Zaleska, i E. Sierżputowska z OBOPiSP, przy współudziale autora tej pracy. Badanie finansowane z funduszy programu międzyresortowego „Zdrowotne i społeczne problemy związane z alkoholem i innymi substancjami uzależniającymi”, koordynowanego przez Instytut Psychoneurologiczny.

Kolejno wymienione ankiety były coraz to obszerniejsze, różniły się między sobą treścią zawartych w nich pytań, trzy pierwsze miały osobną wersję dla respondentów z miasta i osobną wersję dla respondentów ze wsi, różniły się także określeniem zbiorowości generalnej (ludność w wieku powyżej 15, powyżej 17 i powyżej 19 lat). Pomimo to można w odniesieniu do nich mówić o kontynuacji badań, a nawet o ich częściowej replikacji. Jest tak dlatego, że zawierały one jedno wspólne, kluczowe pytanie, które potem jednakowo interpretowano. Pytaniu temu i znaczeniu, jakie mu przypisywano, poświęcić należy nieco więcej uwagi.

Pierwotór tego pytania znaleźć można w fińskim badaniu P. Kuusi z lat 1951—1955⁶. Brzmi ono: „Kiedy ostatnim razem (przed naszą rozmową pił(a) Pan(i) następujące napoje...”. Lista wymienionych napojów różniła się w poszczególnych badaniach, taki sam był natomiast schemat części odpowiedzi dotyczącej upływu czasu do owego „ostatniego razu”, jak i ilości wypitego wówczas alkoholu. Zasadnicze znaczenie ma oczywiście nie samo pytanie, dość w końcu banalne, ale użytek, jaki robiło się z uzyskanej na nie odpowiedzi. Jak pisze A. Świącicki: „przyjęto [...] założenie — zgodnie z badaniami fińskimi, że okres, który dzieli kolejne wypadki spożycia alkoholu, jest przeciętnie 2 razy dłuższy niż czas dzielący ostatnie spożycie od chwili przeprowadzenia ankiety”⁷, a ponadto, że ilość wypitego wówczas alkoholu odpowiada ilości „zwykle” wypijanej. Mówiąc inaczej, zakładało się, że przypadkowo wyróżniona okazja picia alkoholu — ostatnia przed rozmową z ankierem — jest „typowa” dla sposobu picia respondentów zarówno jeśli chodzi o ilość wypitego napoju, jak i upływ czasu między takimi okazjami⁸. Przyjęcie tego założenia ma istotne konsekwencje: pozwala na wyliczenie dla każdego respondenta, ile wypija każdego z wyróżnionych rodzajów napojów alkoholowych w ciągu roku, a co za tym idzie, ile spożywa w ogóle alkoholu w roku. Założenie to daje więc podstawę do określenia dystrybucji spożywanego alkoholu wśród pijących oraz wyróżnienia podgrup intensywnie pijących, pijących umiarkowanie, mało i abstynentów, tj. podstawowych

⁶Por. P. Kuusi: *Alcohol Sales Experiment in Rural Finland*, The Finnish Foundation for Alcohol Studies, Helsinki 1957, s. 44-49, 235-236. Jak podaje P. Kuusi (op. cit., s. 44, przyp. 7), podobne pytanie zadano także w fińskim badaniu z 1946 r.

⁷ Por. Świącicki: *Spożycie napojów...*, s. 294-295.

⁸Nie jest to założenie zbyt realistyczne w odniesieniu do bardzo licznej zapewne grupy osób pijących niedużo i nieregularnie, pijących często małe ilości alkoholu i czasem duże, albo pijących tylko okresowo w nieregularnych odstępach czasu. Przyjąć je natomiast można bez większych zastrzeżeń w odniesieniu do osób pijących dużo i bardzo często, a ponadto pijących regularnie podobne ilości alkoholu. Por. ogólniejsze uwagi w tej sprawie zawarte w pracy R. Room: *Measurement and Distribution of Drinking Patterns and Problems in General Population*, (w:) G. Edwards, M. M. Gross, M. Keller, J. Moser, R. Room (eds): *Alcohol-related Disabilities*, WHO Offset Publications No 32, Genewa 1977, zwłaszcza s. 64-65.

kategorii respondentów, których cechy socjodemograficzne, poglądy i postawy poddaje się analizie w toku opracowywania wyników badań⁹.

Scharakteryzowany wyżej sposób postępowania łatwo skrytykować jako arbitralny, sztywny, nierealistyczny; trzeba jednak równocześnie pamiętać, że prowadząc masowe badania ankietowe, nie rozporządza się danymi opartymi np. na bezpośredniej obserwacji „zachowań alkoholowych”¹⁰ respondentów i że trzeba te zachowania jakoś odtworzyć na podstawie tego, co sami respondenci o nich powiedzieli.

Najogólniej mówiąc, wyróżnić można dwa podejścia do kwestii określenia w badaniach ankietowych częstości picia i ilości spożywanego alkoholu. Albo — jak to zostało zrobione przez P. Kuusi i za nim w wymienionych wyżej polskich badaniach¹¹ — oprzeć się na informacjach o „ostatniej okazji” lub paru ostatnich okazjach¹² albo pytać o częstość i ilość wypijanego alkoholu w ciągu pewnego okresu, np. ostatnich 24 godzin¹³, ostatnich

⁹ Wyodrębnienie poszczególnych kategorii pijących następuje tu więc na podstawie dwojakiemu rodzajowi informacji: odnoszących się do częstości picia i do przeciętnie wypijanych ilości alkoholu. W praktyce badawczej spotkać się można także z bardziej złożonym sposobem wyróżniania owych kategorii osób. Polega on na uwzględnianiu, obok dwóch wymienionych, także trzeciej informacji, a mianowicie różnicowania wypijanych ilości alkoholu. Określone jest ono na podstawie danych o „zwykłe” (najczęściej) wypijanych ilościach alkoholu oraz o największych ilościach, jakie zdarza się, choćby tylko czasem, wypijać respondentowi. Na podstawie indeksu uwzględniającego wszystkie trzy wymienione wyżej informacje wyodrębniono poszczególne kategorie pijących w badaniu amerykańskim z lat 1964-1965. Por. D. Cahalan, I. H. Cisin, H. M. Crossley: *American Drinking Practices, A National Study of Drinking Behavior and Attitudes*, New Brunswick 1969; zwłaszcza s. 10-17.

¹⁰ Kiedy wyjątkowo rozporządza się takimi danymi, wiedzą one niekiedy do nieoczekiwanych konkluzji. Np. w pracy amerykańskiego antropologa H. F. Wolcotta przeprowadzającego z początkiem lat siedemdziesiątych bezpośrednie obserwacje najbardziej rozpowszechnionego sposobu picia czarnych mieszkańców miast kolonialnej Rodezji, a mianowicie picia w istniejących tam „piwogrodkach”, wynika, że zarówno ze względu na z reguły grupowy charakter picia, składania się na zakup piwa, picia z jednego naczynia — określenie z jakąkolwiek dozą precyzji ilości wypitego alkoholu możliwe jest co najwyżej dla całej grupy pijących, nie zaś dla poszczególnych uczestników takiej grupowej „okazji”. Por. H. F. Wolcott: *The African Beer Gardens of Bulawayo. Integrated Drinking in a Segregated Society*, New Brunswick 1974, zwłaszcza s. 28, 57, 61-62, 79-80.

¹¹ Por. też np. S. Wieser: *Das Trinkenverhalten der Deutschen. Eine medizin-soziologische Untersuchung*, Herford 1973.

¹² Por. np. K. Mäkelä: *Measuring the Consumption of Alcohol in the 1968-1969 Alcohol Consumption Study*. Social Research Institute of Alcohol Studies, Report No 2, Helsinki 1971; podobnie postępowano w kolejnym badaniu ankietowym dotyczącym spożycia alkoholu w Finlandii, przeprowadzonym w 1976 r. z tym, że za jednostkę przyjęto tu nie osobę, ale okazję picia alkoholu (ściśle osobo-okazję). Por. J. S impur a: *Finnish Drinking Habits in 1969 and 1976. (The Number and Attributes of Drinking Occasions). Summary*. Social Research Institute of Alcohol Studies, Report No 120, Helsinki 1978.

¹³ Por. np. R. S adoun, G. L olli, M. S ilverman: *Drinking in French Culture*, New Brunswick 1965.

7 dni¹⁴, ostatnich 4 tygodni¹⁵, ostatnich 3 miesięcy¹⁶, ostatniego roku¹⁷. Oba te podejścia nie wykluczają się w tym sensie, że w jednej ankiecie umieszczone być mogą pytania dające wyraz i pierwszemu, i drugiemu podejściu. Istotne jest oczywiście, na podstawie których spośród tych pytań przeprowadza się oszacowanie dystrybucji spożycia i wyróżnia się podstawowe kategorie pijących. Każde z tych podejść ma swoje zalety, ale i swoje wady. Nie będziemy ich tu bliżej analizować, powiemy tylko krótko, że pytając

¹⁴ Por. np. P. Wolson: *Drinking in England and Wales*, HMSO, London 1980; G. Lolli, E. Serianni, G. M. Golder, P. Luzzatto-Fegiz: *Alcohol in Italian Culture. Food and Wine in Relation to Sobriety among Italians and Italian Americans*, New Haven 1958; P. Wütrich (*Alcohol in der Schweiz, Kulturelle Gebrauchsmuster und Definitionen*, Stuttgart 1979) pytał swoich respondentów, jak często pili w ciągu ostatnich 7 dni (poczynając od „3 razy dziennie lub więcej”), a tych, którzy odpowiedzieli, że nie pili w tym okresie żadnego z wyszczególnionych napojów, pytał o to, jak dawno pili ostatnim razem (przed ok. 2 tygodniami, przed 3-4 tygodniami, czy też piją rzadziej niż raz na miesiąc, czy nie pili wcale w ciągu ostatnich 2 lat lub nie piją w ogóle napojów alkoholowych).

S. E. Dight inaczej rozróżnia wspomniane w tekście dwa podejścia do kwestii określania w badaniach ankietowych ilości i częstości picia. Jedno stanowi dla niej pytanie o zgeneralizowaną ocenę swojego „typowego”, „zwykłego”, „przeciętnego” sposobu picia (w rozumieniu częstości i ilości konsumowanego alkoholu), drugie — zapytywanie, o „obecne” okazje picia; obecne, tzn. te, które zdarzyły się respondentowi w krótko zakreślonym okresie poprzedzającym wywiad. Przy takim ujęciu pytanie o ostatnią okazję, o wszystkie okazje, jakie zdarzyły się w ciągu ostatnich 24 godzin lub ostatnich 7 dni, znajdują się w jednej grupie. W analizowanym przez nią szkockim badaniu z 1972 r. pytano szczegółowo o picie w ciągu ostatniego tygodnia, a ponadto dla kontroli odpowiedzi tych, którzy pili, czy był to „typowy” tydzień, jeśli chodzi o ilość wypitego alkoholu, tych zaś, którzy nie pili w ostatnim tygodniu, czy było to „typowe”, czy też nie. Por. S. E. Dight: *Scottish Drinking Habits, A survey Carried out for the Scottish Home and Health Department*, HMSO, London 1976, zwłaszcza s. 284-288.

¹⁵ Por. np. T. J. Helgesen: *Alcoholvanene i Oslo og deres sammenhang med enkelte sosiale og ekonomiske forhold (Alcohol Habits in Oslo and their Connection with Some Social and Economic Conditions)*. „Norsk Tidsskrift om Alkoholspermalet”, vol. 7, 1955. s. 1-55; powołuję za R. Hauge: *Alcohol Research in Norway*. National Institute for Alcohol Research, Oslo 1978, s. 37-38. Helgesen zapytywał również o to, czy, a jeśli tak, to ile, czy w towarzystwie itp. respondent pił „w ostatnią sobotę”, mamy więc w tym przypadku połączenie obu wymienionych w tekście podejść. Podobnie w przeprowadzonych w ciągu lat siedemdziesiątych badaniach używania w Stanach Zjednoczonych różnych środków odurzających pytano o liczbę dni, w których respondent pił alkohol „w ciągu ostatnich 30 dni”, a ponadto o to, jak dawno pił ostatnim razem. Por. P. M. Fishburne, H. I. Abelson, J. Cisin: *National Survey on Drug Abuse: Main Findings: 1979*, National Institute on Drug Abuse, Rockville 1980.

¹⁶ Pytania takie znalazły się m.in. w ankiecie Kuusi: *Alcohol Sales...*, w ankiecie J. K. Falewicz z 1968 r. i w ankiecie z 1980 r. „Opinie o różnych sprawach życiowych”.

¹⁷ Por. np. J. Simpura: *Scandinavian Drinking Survey: Construction of Indices of Alcohol Intake*, National Institute for Alcohol Research. SIFA mimeographed series — no 46, Oslo 1981. W badaniu tym, zrealizowanym w lutym 1979 r. przy użyciu różnych wersji językowych tej samej ankiety (rozesłanej respondentom przez pocztę) w Finlandii, Islandii, Norwegii i Szwecji, pytano o częstość picia poszczególnych napojów alkoholowych w ciągu ostatniego roku i o średnią ilość wypijanego alkoholu, oraz o liczbę okazji i ilość spożywanego alkoholu w ciągu ostatnich 4 tygodni.

o średnie spożycie w jakimś okresie, w większym stopniu uzależniamy się od pamięci, dobrej woli i samowiedzy respondenta niż wówczas, gdy pytamy o „ostatnią okazję”. Z drugiej strony „ostatnia okazja” może nawet bardzo odbiegać od zwykłego sposobu picia respondenta, wskutek czego może on zostać zaliczony do niewłaściwej kategorii pijących¹⁸. Nie zawsze też jest łatwo zdefiniować, co rozumie się przez jedną okazję, zwłaszcza w przypadku kultur, w których wyrazem społecznej normy jest codzienne wielokrotne picie alkoholu. Czy na przykład, jak pyta R. Room, wypicie aperitifów przed obiadem, wina w czasie obiadu i brandy po obiedzie traktować należy jako trzy okazje picia, czy jako jedną¹⁹?

Aczkolwiek piszącemu te słowa bardziej obiecujące wydaje się drugie z wyróżnionych tu pojęć, tj. ocenianie spożycia na podstawie danych o piciu w pewnym okresie, to jednak wyniki tej ankiety opracowane zostały przy wykorzystaniu informacji o „ostatniej okazji”, aby zapewnić ciągłość tych badań z poprzednio u nas przeprowadzonymi. W związku z tym zwrócenia uwagi wymaga kwestia pewnych milcząco przyjmowanych, dodatkowych założeń, jakie łączą się z tym właśnie podejściem.

Jeśli celem naszym jest wyróżnienie podgrup respondentów pijących mniej i pijących więcej (i to w ogólnych tylko szerokich granicach), wystarczy przyjąć, że „ostatnia okazja” odbiega od „zwykłych” okazji nie więcej niż w stopniu prowadzącym do zakwalifikowania respondenta do niewłaściwej kategorii pijących. Mówiąc ogólnie, im kategorie te są szerzej zakreślane, tym mniejsze jest prawdopodobieństwo popełnienia błędu. Jeśli jednak na podstawie odpowiedzi na pytanie dotyczące „ostatniej okazji” chcielibyśmy określić ilość spożywanego alkoholu, trzeba by przyjmować mocniejsze założenia. Mamy tu do czynienia z dwiema sytuacjami. Pierwsza ma miejsce wówczas, gdy celem jest określenie na podstawie wyników ankiety ogólnego poziomu spożycia alkoholu w społeczeństwie: wystarczy wtedy założenie, że w każdej z wyróżnionych podgrup badanych średnia ilość alkoholu wypijanego przez pijących w rzeczywistości więcej i pijących mniej niż przyjęto dla tej podgrupy jest równa średniej ilości alkoholu wypijanego przez pozostałych członków tej podgrupy (tj. zaliczonych do niej trafnie)²⁰. Z drugą sytuacją

¹⁸ Wiele uwag dotyczących zalet i wad każdego z wymienionych tu instrumentów pomiaru spożycia alkoholu znaleźć można u Kuusi: *Alcohol Sales...*, s. 43-50, zwłaszcza s. 46. Por. także K-H. Reuband: *Alkoholkonsum in der Bundesrepublik: Eine empirische Bestandsaufnahme*,

H. Berger, A. Legnaro, K.-H. Reuband (Hrsg): *Alkoholkonsum und Alkoholabhängigkeit*, Stuttgart 1980, s. 28, oraz Room: *Measurement...*, rozdz. I „Categorization of Drinking Patterns” (s. 62-68).

¹⁹ Por. Room: *Measurement...*, s. 65.

²⁰ Np. dla podgrupy pijących rocznie w postaci wódki 4-8 litrów czystego alkoholu oznaczałoby to, że średnia ilość alkoholu wypijanego przez wszystkie osoby nietrafnie zaliczone do tej podgrupy — gdyż w rzeczywistości piły mniej niż 4 litry lub więcej niż 8 litrów rocznie — równa była średniej ilości alkoholu wypijanego przez osoby trafnie zaliczone do tej

stykamy się wówczas, gdy celem naszym jest utworzenie podgrup respondentów wyróżnionych z uwagi na poziom spożycia i analizowanie różnic między tymi podgrupami ze względu na cechy socjodemograficzne, wyznawane poglądy i przejawiane postawy przez osoby do nich zaliczone. W tym przypadku potrzebne jest zaakceptowanie jeszcze mocniejszego założenia, a mianowicie takiego, że „ostatnia okazja” była tak dalece typowa, że w podgrupach pijących, wyróżnionych ze względu na poziom spożycia, nie znalazły się osoby, które w rzeczywistości powinny być zaliczone do innych, najczęściej sąsiednich podgrup. Jeśli założenie to nie jest spełnione, ewentualne różnice między podgrupami respondentów o niejednakowym poziomie spożycia wystąpią mniej wyraźnie, podgrupy te bowiem nie zostały wydzielone „czysto” i częściowo zachodzą na siebie swoimi zakresami.

Dane zebrane za pośrednictwem ankiety z 1980 r. nie wystarczają do udzielenia odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu sformułowane wyżej założenie zostało spełnione. Jedyne, nader zresztą ograniczony sposób kontroli umożliwia zestawienie pytań dotyczących „ostatniej okazji” picia wódki i dotyczącego oceny przez respondentów częstości własnego picia wódki w okresie 3 miesięcy poprzedzających badanie. Korelacja odpowiedzi na to pytanie okazała się niezbyt wysoka $r = 0,43$. Bliższa analiza tych odpowiedzi wykazała, że rozbieżności między nimi są spore i do tego niesystematycznie rozsiane. Ponadto informacje o „ostatniej okazji” prowadzą do przyjęcia większej częstości picia niż oparte na własnej ocenie tej częstości przez respondentów. Jest to dodatkowo warte odnotowania dlatego, że J. K. Falewicz podaje, że w odpowiedziach na ankietę z 1968 r. różnica taka nie wystąpiła²¹. Nie ma oczywiście podstaw, aby przedkładać jedną ocenę nad drugą w tym sensie, żeby którąś z nich uznać za bliższą rzeczywistego poziomu spożycia konkretnego respondenta²². O rozbieżnościach tych wspomina tu dlatego, żeby podkreślić zasadność sformułowanej wyżej obawy, że podgrupy respondentów, wyróżnione dalej ze względu na poziom spożycia, nie są wydzielone z zadowalającą ścisłością.

Jeszcze jedna kwestia wymaga poruszenia w tym miejscu, a mianowicie sprawa ogólnych rozmiarów spożycia alkoholu uchwyconego w przeprowadzonych u nas dotychczas badaniach ankietowych²³. Co do ankiety z 1961 r.,

podgrupy. Inaczej mówiąc, w omawianej teraz sytuacji błędy w zaliczeniu respondentów do poszczególnych kategorii pijących, jeśli spełnione zostało sformułowane wyżej założenie, nie będą zniekształcać ostatecznego wyniku oszacowań ogólnego poziomu spożycia alkoholu.

²¹ Por. Falewicz: *Spożycie alkoholu...*, s. 8, 20.

²² W odniesieniu do całej zbiorowości badanych określenie poziomu spożycia na podstawie „ostatniej okazji”, jako dające wyższe oceny globalnego spożycia wódki, bliższe jest prawdziwego stanu rzeczy. Uzasadnienie tego poglądu znajduje się w dalszym ciągu tego wywodu.

²³ Sposób przeprowadzenia odpowiedniego oszacowania opisany jest w Aneksie I zamieszczonym na końcu pracy.

A. Świącicki pisał, że „pozwoliła na szacunek spożycia w granicach 67% sprzedanej w lutym tego roku wódki i 76% sprzedanego piwa”²⁴, co do wina analogiczne oszacowanie nie mogło być zrobione z powodu niewyodrębnienia w ankiecie wina kupnego i wina domowego. „Na podstawie ankiety z 1962 r. — pisze on dalej — spożycie wódki oszacowano na 103,7% a piwa na 96,1% rzeczywiściej sprzedaży”²⁵, jeśli zaś chodzi o wino kupne, „na 40% wina fabrycznego notowanego przez statystykę produkcji i sprzedaży”²⁶. Niższy stopień objęcia ankietą spożycia w 1961 r. A. Świącicki tłumaczył nieuwzględnieniem w niej osób w wieku 18-19 lat oraz faktem, że realizowana była w okresie postu, kiedy pije się u nas mniej niż zwykle.

J. K. Falewicz nie przeprowadził analogicznego porównania; opublikowane przez niego dane nie są dostatecznie szczegółowe, żeby dokonać odpowiednich oszacowań, stąd nie wiemy, jaką część spożywanego alkoholu objęła ankietą z 1968 r.

W niniejszym badaniu otrzymano wyniki znacznie niższe niż w 1961 i 1962 r. Ankieta z 1980 r. objęła 42,8% wypitej wódki, 37,1% wina kupnego oraz 76,2% piwa; łącznie objęła ona 46,8% wypitego alkoholu, o którym rozporządzamy danymi dotyczącymi sprzedaży (tj. z wyłączeniem bimbrowa i wina domowego).

Warto nawiasowo zaznaczyć, że te ostatnie wyniki zgadzają się z otrzymanymi w badaniach zagranicznych i to bez względu na to, czy techniką uzyskiwania odpowiedzi był wywiad przeprowadzony przez ankietę, czy też ankietę wysyłano respondentom pocztą. I tak badaniami fińskimi z lat 1968-1969 objęto 35—38%²⁷ ogólnego spożycia napojów alkoholowych, z 1979 r. zaś —też ok. 1/3²⁸. W badaniach w 4 krajach skandynawskich z 1979 r. objęto ankietami (opierając się na ocenie spożycia w ostatnich 12 miesiącach): w Finlandii — 40%, w Islandii — 51%, w Norwegii — 50% i w Szwecji — 43% oficjalnie rejestrowanej konsumpcji alkoholu. Odsetki te wahały się w zależności od napoju; najwyższe były dla wina (z wyjątkiem Islandii), niższe dla piwa (wersja islandzka nie obejmowała piwa, którego sprzedaż jest w Islandii zakazana) i najniższe dla wódki (jednak w Norwegii wyższe były dla wódki niż dla piwa)²⁹.

Na tym tle nie wyniki uzyskane w niniejszej ankiecie, ale raczej otrzymane przez A. Świącickiego wydają się zaskakujące³⁰. Jest tak tym bardziej,

²⁴ Por. Świącicki: *Spożycie napojów...*, s. 295.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*, s. 296.

²⁷ Por. Mäkelä: *Measuring...*, s. 41.

²⁸ Por. Simpura: *Finnish Drinking...* Summary, s. 1.

²⁹ Por. Simpura: *Scandinavian Drinking Survey...* s. 11.

³⁰ Nie są to jednak wyniki zupełnie nie spotykane, K. Pernanen (*Validity of Survey Data on Alcohol use*, (w:) R. J. Gibbins, J. Israel, H. Kalant, R. E. Popham, W.

że powszechnie odnotowywane są rozbieżności w oszacowaniu ogólnego spożycia alkoholu na podstawie danych o sprzedaży (czasem też o produkcji, imporcie i eksporcie napojów alkoholowych) oraz na podstawie danych pochodzących od samych konsumentów tych napojów. K. Pernanen w pracy specjalnie poświęconej analizie takich różnic przytacza wyniki wielu badań, w których się one ujawniły. Informacje pochodzące od samych konsumentów, zaczerpnięte z badań budżetów rodzinnych, prowadziły do uchwycenia 20-56% spożycia określonego na podstawie danych o sprzedaży napojów alkoholowych³¹. W odniesieniu do oszacowań opartych na odpowiedziach na pytania dotyczące własnego picia respondentów ujmowały one 40-60% spożycia określonego przy wykorzystaniu danych o sprzedaży napojów alkoholowych³².

Nietrudno zauważyć, że mamy tu do czynienia z dwoma odmiennymi sposobami, albo raczej — grupami sposobów określania rozmiarów zjawiska spożywania napojów alkoholowych. Jedne polegają na odwoływaniu się do danych urzędowych, drugie — na wykorzystywaniu informacji zbieranych w toku specjalnie przeprowadzonych badań, niekoniecznie zresztą mających na celu ustalenie rozmiarów i struktury spożycia alkoholu (jest tak np. w przypadku korzystania z wyników badań budżetów rodzinnych).

Jest to sytuacja pod wieloma względami zbliżona do spotykanej przy ocenianiu rozmiarów i struktury przestępczości. I tu, i tam rozporządzamy pewną liczbą urzędowych danych statystycznych odnoszących się do interesujących nas zjawisk tylko pośrednio, bowiem statystyki przestępczości nie

R. G. Smart (eds.): *Research Advances in Alcohol and Drug Problems*, New York, London, Sydney, Toronto 1974, t. I, s. 368) powołuje badanie M. Bressard (*Presentation d'une enquête sur la consommation des boissons en France*, Bull. Inst. Int. Hyg., vol. 13, 1968, s. 267). przeprowadzone w 1956 r. w mieście Saint-Etienne. Zgodnie z wynikami badania roczne spożycie wina wynosiło tam wówczas 183 litry na mieszkańca w wieku 21 i więcej lat, gdy według danych urzędowych wynosiło ono 160 litrów na mieszkańca w wieku 16 i więcej lat.

Nawiasowo można wspomnieć, że K. Pernanen powołuje się też dalej na pracę A. Świącickiego (*Alkohol...*, wyd. I) czas badań przesuwają jednak na lata 1962-1963 i pisze, że przeprowadzone były za pomocą ankiety pocztowej.

³¹ Por. Pernanen: *Validity...*, s. 356. W jednym wypadku badania przeprowadzonego w Szwecji w 1952 r. odsetek ten był wyższy (71% odniesieniu do wina i wódki) jednak obowiązywał tam wówczas specjalny system racjonowanej sprzedaży napojów alkoholowych.

³² *Ibidem*, s. 357. W badaniu przeprowadzonym w Anglii i Walii w X-XI 1978 r. na reprezentatywnej próbie blisko 2 tys. respondentów w wieku 18 i więcej lat, z którymi ankietarzy przeprowadzali w domu wywiad dotyczący ich picia w ciągu ostatnich 7 dni, uchwyciono 53% znanej na podstawie urzędowych statystyk konsumpcji alkoholu. Por. P. Wilson: *Drinking in England and Wales. An Enquiry Carried out on Behalf of the Department of Health and Social Security*, HMSO, London 1980, s. 63-64.

W szwajcarskim badaniu z lat 1975-1976 P. Würthrichowi (*Alkohol in der Schweiz*, s. 46) udało się objąć ankietą 6,38 litra czystego alkoholu przypadającego na głowę ludności, co stanowi 60,5% ogólnej ilości 10,54 litra, jakie zgodnie z danymi statystyki sprzedaży wypijano w tym kraju.

są statystykami zachowań przestępczych, tylko różnego rodzaju czynności podejmowanych przez władze w związku z powzięciem wiadomości o zdarzeniu mogącym być następstwem zachowania przestępczego; podobnie statystyki obrazujące sprzedaż napojów alkoholowych nie informują bezpośrednio o spożyciu tych napojów, tylko o ich nabywaniu, najczęściej zresztą zapewne w celach konsumpcyjnych. I tu, i tam zbierane urzędowo dane ulegają różnym zniekształceniom stanowiącym konsekwencję ścierania się rozmaitych interesów, a ponadto „biurokratycznej wygody” gromadzących je pracowników. Zjawiska będące przedmiotem zainteresowania (zachowania przestępcze, picie alkoholu) są w jakiś sposób spostrzegane, definiowane, oceniane i zapamiętywane przez samych „sprawców”, ich „ofiary” i ich otoczenie; informacje o tych zjawiskach ulegają pewnemu przetworzeniu i w takiej to dopiero przetworzonej postaci przekazywane są w formie odpowiedzi udzielonych na pytania ankiety czy w toku wywiadu. W istocie rzeczy każdy z tych sposobów oceniania rozmiarów i struktury przestępczości lub spożywania napojów alkoholowych (tj. na podstawie danych urzędowych oraz na podstawie wyników badań terenowych) chwytą inne aspekty tych zjawisk, pozwala na naświetlenie ich od innej strony, na udzielenie odpowiedzi na odmiennie sformułowane pytania, wreszcie zawiera właściwe sobie źródła błędów³³. Powstaje więc kwestia, czy w ogóle warto podejmować wysiłki zmierzające do doprowadzenia do otrzymania na ich podstawie zbliżonych ocen? Czy nie lepiej po prostu traktować je jako dwa niezależne i nie mające bezpośrednich odniesień sposoby chwytania rozmaitych aspektów interesujących nas zjawisk³⁴?

Niezależnie od tego, czy stanowisko takie zaakceptuje się czy nie, zastanawiać się można nad źródłami niedokładności w ocenach rozmiarów i struktury zajmujących nas zjawisk, powstającymi zarówno wtedy, gdy oceny te robione są na podstawie danych urzędowych, jak i wówczas, gdy podej-

³³ Mówiąc o podobieństwach, nie można jednak zapominać i o różnicach. Najpoważniejszą z nich, wymagającą przypomnienia, jest niewątpliwie okoliczność, iż urzędowe statystyki przestępczości pozwalają na uchwycenie znacznie mniejszej części rzeczywistej przestępczości niż dane pochodzące z badań ankietowych, w których respondentami byli ewentualni sprawcy lub ofiary przestępstw. W odniesieniu do spożycia napojów alkoholowych jest z reguły odwrotnie; dane urzędowe o sprzedaży alkoholu pozwalają na bardziej realistyczną ocenę rozmiarów konsumpcji napojów alkoholowych niż dane z badań ankietowych. Z reguły — gdyż stwierdzenie takie może nie być trafne w przypadkach, w których potajemnie wyrabiany alkohol kształtuje rozmiary konsumpcji w większym stopniu niż sprzedawany.

³⁴ Wyrazu takiego stanowiska dopatrzeć się można np. w pracy. J. R. DeLuca (ed.): *Forth Special Report to the U. S. Congress on Alcohol and Health from the Secretary of Health and Human Services*, Rockville 1981. W raporcie tym przytacza się kolejno dane dotyczące *apparent consumption*, a następnie odnoszące się do *self-reportel consumption*, bez podejmowania jakiegokolwiek próby ich zestawienia i odpowiedzenia na pytanie, jaka może być rzeczywista konsumpcja alkoholu w Stanach Zjednoczonych.

muje się je, opierając się na informacjach pochodzących od zainteresowanych osób (sprawców lub ofiar przestępstw albo konsumentów alkoholu). Jeśli założymy, a słuszność takiego założenia zdaje się nie ulegać wątpliwości, że istnieje nieznaną nam rzeczywista liczba popełnionych przestępstw, podobnie jak również nieznaną nam rzeczywista ilość spożytego alkoholu, zapytywać można, na podstawie jakich danych określać się je będzie z większą dokładnością. Pytać dalej można, jakie dane dostarczyć nam mogą nie tylko informacji o samej ilości spożytych napojów alkoholowych, ale także o okolicznościach, w których to spożycie następowało, o pijących alkohol osobach, o ich stosunku do picia itp. Pozostawiając na uboczu kwestię przestępczości, wspomnianą tu zresztą przecież tylko wpadkowo, powiemy, że w odniesieniu do konsumpcji napojów alkoholowych dane urzędowe przydać się mogą co najwyżej do przybliżonego określenia globalnej konsumpcji napojów alkoholowych, ich struktury i w jeszcze dalszym przybliżeniu jej terytorialnego i czasowego zróżnicowania. Wszelkie informacje dotyczące samych konsumentów owych napojów, motywów i okoliczności spożywania alkoholu, dostrzeganych konsekwencji picia przez pijących z natury rzeczy czerpać już trzeba z innych źródeł, z których jednym są badania ankietowe przeprowadzone na losowo dobranych próbach ludności kraju.

Jak wspomniano wyżej, każdy ze znanych sposobów określania rozmiarów spożycia alkoholu i towarzyszących mu zjawisk ma swoje braki. Istnienie ich łączy łączy się bezpośrednio z pytaniem, czym należy tłumaczyć pojawianie się rozbieżności między rzeczywistymi rozmiarami spożycia (a także, oczywiście, wynikającymi z danych oficjalnych) a rozmiarami spożycia dającymi się objąć badaniami ankietowymi.

K. Mäkelä wymieniał następujące źródła takich rozbieżności w fińskim badaniu z 1968 r.: 1) używanie alkoholu do celów konsumpcyjnych, ale nie wypijanego, np. do sosów, przypraw itp., 2) zniszczenie go, np. stłuczenie butelki, rozlanie; 3) nieobjęcie ankietą spożycia osób w wieku poniżej 15 lat i mających 70 i więcej lat; 4) pominięcie spożycia osób, które nie odpowiedziały na ankietę; 5) zapominanie przez respondentów o różnych okazjach, kiedy pili alkohol (i niewymienianie ich przy wypełnianiu ankiety); 6) świadome zatajenie części swojego rzeczywistego spożycia³⁵. Wymienione przyczyny odnieść by można zapewne i do sytuacji występującej w innych badaniach, przy czym u nas istotniejsze — podobnie zresztą jak w Finlandii — są przypuszczalnie zapominanie, zatajanie oraz spożycie osób w wieku poniżej 16 lat.

K. Pernanen w powołanej wyżej pracy zaznacza, że przedmiotem jego zainteresowania są badania ankietowe, w których zapytywano respondentów o picie w ściśle określonej jednostce czasu, a w mniejszym stopniu, mające

³⁵ Por. Mäkelä: *Measuring...*, s. 29.

swoją specyfikę badania, w którym pytano o „najczęściej” spożywane ilości alkoholu czy o wydatki na alkohol. Za przyczyny niepełnego objemowania w odpowiedziach respondentów ilości rzeczywiście spożywanego alkoholu uznaje on : niedokładność konstrukcji próby i konsekwencji występowania w populacji generalnej skupisk specjalnych kategorii respondentów, braki odpowiedzi, zapominanie i kłamstwa respondentów³⁶.

Zajmijmy się obecnie pokrótce tymi sprawami. Złożone kwestie właściwego doboru próby wiążą się m.in. z potrzebą rozwiązania jednego z dwóch problemów: opracowania odpowiedniego schematu wielowarstwowego losowania przestrzeni, na których poddawani są badaniu wszyscy mieszkańcy odpowiadający założonym kryteriom (np. osoby w wieku powyżej określonej liczby lat), albo znalezienia aktualnych rejestrów mieszkańców wylosowanych jednostek terytorialnych, z których to rejestrów z kolei losować by można respondentów. W przypadku naszych badań problemy te nie występują, pojawiają się jednak inne, związane ściśle z przyjętym w nich sposobem doboru próby. Otóż ankieterom zbierającym materiał do niniejszych badań (podobnie jak do poprzednich, tj. A. Święcickiego i J. K. Falewicza) podawano cechy, jakimi osoby mające się stać respondentami powinny się charakteryzować; zadaniem ankietera było już znalezienie takich osób i uzyskanie od nich odpowiedzi na pytania ankiety.

Powyższy sposób dobierania respondentów w powyższych badaniach zachęca do łącznego zwrócenia uwagi na dwa w istocie osobne problemy pojawiające się w praktyce badawczej: następstw sposobu konstruowania próby i nieotrzymywania odpowiedzi od niektórych wylosowanych respondentów³⁷. Pierwszy problem wiąże się z możliwością wyłączenia ze zbiorowości generalnej (ha skutek przyjęcia określonego sposobu konstruowania próby) pewnych kategorii respondentów, np. nie mających stałego miejsca zamieszkania albo mieszkających w zbiorowych gospodarstwach domowych, jak koszary, domy studenckie, hotele robotnicze. Wyłączenia takie mają jako następstwo niedoreprezentowanie w próbie pewnych kategorii osób pijących zapewne wiele więcej niż przeciętnie. Drugi problem łączy się z grupą respondentów, którzy nie zwrócili wysłanego im pocztą kwestionariusza, albo których mimo ponawianych prób nie udawało się ankieterowi zastać w domu, lub którzy odmówili wypełnienia kwestionariusza lub rozmowy z ankieterem.

Pierwszego problemu (faktycznych wyłączeń z populacji generalnej pewnych kategorii respondentów) nie będziemy tu omawiać, w tej postaci nie ma on bowiem odniesienia do naszego badania. Można by co najwyżej powiedzieć, że pojawia się on w innej i to znacznie ostrzejszej formie, zakres jego

³⁶ Por. P e r n a n e n : *Validity...*, s. 359-370.

³⁷ Chodzi tu o nieuzyskanie odpowiedzi na całą ankietę, a nie o pozostawienie bez odpowiedzi niektórych pytań.

występowania jest bowiem niemożliwy do nawet najbardziej przybliżony oszacowania. Drugi problem (brak faktycznej możliwości skontaktowania się z niektórymi respondentami lub uzyskania od nich odpowiedzi) też jest przy przyjętym w naszych badaniach sposobie tworzenia próby tak jakby nie w pełni aktualny. Jeśli bowiem respondent nie jest określony „co do tożsamości”, ale tylko „co do gatunku” (tj. ma go charakteryzować parę ogólnie ujętych cech), nieuzyskanie odpowiedzi od mającej te charakterystyki osoby A, tylko od mającej je także osoby B formalnie nie narusza przyjętego schematu tworzenia próby.

Konsekwencji braku w próbie odpowiedniej liczby najintensywniej pijących jest wiele. Jedną z nich jest objęcie ankietą tylko części rzeczywistego spożycia, inną jest uzyskanie niećcisłego rozkładu pijących według ilości i częstości spożywanego alkoholu, kolejną — operowanie niewłaściwą charakterystyką najwięcej pijących (bardziej odpowiadającą pijącym dużo niż — najwięcej) itd. Jeśli — jak sądzą niektórzy — ok. 2% pijących spożywa ok. 25% całego konsumowanego alkoholu³⁸, niedoreprezentowanie ich w próbie ma oczywiście ogromne znaczenie. W zbiorowości generalnej jest ich w ogóle stosunkowo niewielu (mniej niż owe 2%, w każdym kraju są bowiem abstynenci), tak więc w próbie np. takiej, jaką rozporządzaliśmy w naszym badaniu (w założeniu liczyła ona 2000 osób), powinno ich się znaleźć nieco poniżej czterdziestu. Jeśli znalazło by się ich tam mniej lub, co gorsza, nie znalazłoby się w próbie wcale, miałyby to wielki wpływ na ilość wypitego alkoholu uchwyconego ankietą oraz na ustaloną na podstawie wyników ankiety charakterystykę osób najwięcej pijących.

Nie jest zdaniem piszącego te słowa podejmowanie tu dyskusji, na ile próba otrzymywana w sposób przyjęty w tym badaniu odbiegać może od próby uzyskiwanej np. drogą losowania konkretnych osób. Wystarczy powiedzieć, że istnieje uzasadniona obawa, że w przypadku ankiety dotyczącej spożycia alkoholu sposób ten mógł odbić się na rezultatach ankiety — osoby intensywnie pijące miały zapewne mniejsze szanse dostania się do próby niżby to wynikało z wielkości ich udziału wśród ludności dorosłej naszego kraju, gdyż są to osoby, z którymi nie jest łatwo się skontaktować, a wówczas, gdy się to już powiedzie, od których łatwo uzyskuje się odpowiedzi na zadawane pytania³⁹. Należy więc ogólnie powiedzieć, że kwestię reprezen-

³⁸ Por. M. J. Haglund, M. A. Schuckit: *The Epidemiology of Alcoholism*, (w:) J. Eestes, M. E. Heinemann (eds.): *Alcoholism. Development, Consequences and interventions*, wyd. II, St. Luis, Toronto, London 1982, s. 34-35. O tym, jaka część alkoholu uchwyconego ankietą wypijana jest przez jaką część respondentów, mowa jest szczegółowo w rozdz. I.

³⁹ Pod względem trudności kontaktu najintensywniej pijący przypominają, znanych z amerykańskich badań przestępczości nie ujawnionej, młodych Murzynów zamieszkałych w dzielnicach o wysokim poziomie przestępczości (co do których domniemywa się, że ich udział

tatywności tak przeprowadzonych badań w odniesieniu do zagadnienia spożycia alkoholu trzeba uznać za otwartą.

Można by się spotkać z uwagą, że jeśli niebezpieczeństwo takie istniało w 1980 r., to było ono przecież obecne i w 1961 r., gdyż sposób dobierania próby w obu badaniach był taki sam. Trzeba jednak pamiętać, że w ciągu tych blisko dwudziestu lat spożycie alkoholu wzrosło u nas ponad dwukrotnie. Równocześnie gdy w 1961 r. A. Świącicki szacował zbiorowość osób uzależnionych od alkoholu na 300-400 tys., to już w 1977 r. na ok. 1 mln^{40 41}. Inaczej mówiąc, na skutek wydatnego zwiększenia się liczby osób bardzo intensywnie pijących ich niedoreprezentowanie wśród respondentów mogło na uzyskanych wynikach zaważyć w 1980 r. w nieporównanie większym stopniu niż w 1961 r. Ten wzgląd wydaje się piszącemu te słowa najpoważniejszą przyczyną, dla której w odpowiedziach ankiety z 1980 r. uchwycono stosunkowo niską część oficjalnie rejestrowanego spożycia.

Kolejnymi kwestiami, mającymi wpływ na stopień objęcia ankietą rzeczywście wypijanego alkoholu, są kompleksy zagadnień związanych z selektywnym informowaniem o własnym piciu, prowadzącym do świadomego ukrywania jego rozmiarów, oraz związanych z zapomnieniem o różnych okazjach picia i wypitych ilościach alkoholu.

Sprawy wpływu na wyniki badań okoliczności i warunków, w jakich się ono odbywa, interakcji między badającym a badanym w toku przeprowadzenia wywiadu są dobrze znane i szeroko udokumentowane w piśmiennictwie metodologicznym dotyczącym badań empirycznych w socjologii, psychologii społecznej i psychologii. W tym miejscu warto zwrócić uwagę na parę badań, w których interesowano się wpływem sposobu ich przeprowadzania na deklaracje dotyczące własnego spożycia alkoholu. I tak na przykład J. R. Hochstim⁴¹ ustalił, że kobiety istotnie częściej stwierdzały, że nigdy nie piły alkoholu, w wywiadzie bezpośrednim niż w przeprowadzonym przez telefon lub w odpowiedziach na ankietę pocztową. Stosowało się to zarówno do picia wina, piwa, jak i mocnych napojów alkoholowych. Komentując ten wynik, K. Pernanen pisze słusznie, że sugeruje on występowanie wyższego stopnia zatajania spożycia w sytuacji bezpośredniego kontaktu ankietera z respondentką niż wówczas, gdy kontaktu takiego nie ma. W innych badaniach wskazywano na występowanie większego stopnia

w popełnianiu czynów zabronionych jest szczególnie duży). Z punktu widzenia ankietera są to najbardziej uciążliwi respondenci, których nigdy nie ma w domu; a gdy już przypadkowo są, to śpią albo nie przejawiają chęci do rozmowy na interesujące ankietera tematy.

⁴⁰ Por. Ś w i ę c i c k i : *Alkohol...*, wyd. I, s. 140; tenże: *Wskaźnik skutków a poziom spożycia*, „Problemy Alkoholizmu” 1978, nr 8-9, s. 10.

⁴¹ Badania wspomniane w całym tym ustępie przytaczane są za P e r n a n e n : *Validity...*, s. 365-370.

zatajenia lub zaniżenia spożycia na tych terenach Stanów Zjednoczonych, na których picie alkoholu spotyka się z mniejszą akceptacją społeczną i tradycje zachowania trzeźwości były od dawna ugruntowane i są jeszcze silne. Istnieją dalej dane przemawiające za tym, że rozmiary spożycia napojów konsumowanych zwłaszcza przez osoby o niskim statusie społecznym są w mniejszym stopniu obejmowane ankietami. Natomiast regularność spożycia określonych napojów zdaje się sprzyjać pełniejszemu ujawnianiu ich konsumpcji. Nieobojętna okazała się także osoba ankietera: jego płeć i status społeczny w zestawieniu z płcią i statusem społecznym respondenta zdawały się wywierać pewien wpływ na treść otrzymywanych odpowiedzi. K. Pernanen zwraca wreszcie uwagę, że większość przytoczonych przez niego badań ma charakter wstępnych studiów, bardziej potwierdzających empirycznie istnienie problemu niż dostarczających konkluzji umożliwiających ocenę zakresu wpływu określonych zmiennych na selektywne informowanie przez respondentów o własnym spożyciu. Wspomnieć też trzeba, że istnieją dane świadczące, że — w każdym razie niektóre kategorie respondentów — mają tendencję do zawyżania poziomu swojej konsumpcji⁴².

Przechodząc do sprawy zapominania przez respondentów o własnym spożyciu, wspomnieć warto przede wszystkim o wynikach empirycznych badań tego zagadnienia. Odnosiły się one m.in. do zapominania o konkretnych okazjach i ilościach wypitego alkoholu. K. Mäkelä analizował to zagadnienie na danych fińskich badań spożycia alkoholu z lat 1968-1969⁴³. Zakładał on, że liczba okazji picia w ciągu ostatnich 7 dni poprzedzających badanie powinna być równa liczbie okazji, jakie zdarzały się w ciągu poprzednich 7 dni (tj. w ciągu od 8 do 14 dnia poprzedzającego badanie), gdy tymczasem respondenci podali takich okazji o 24% mniej; w miarę dalszego sięgania wstecz proporcja zapominanych okazji zwiększała się wolniej. Przedmiotem uwagi autora było także zapominanie ilości spożytego alkoholu.

Podobne badanie podjął K. Pernanen w ramach przeprowadzonego w 1969 r. studium spożycia alkoholu w prowincji Ontario (Kanada). Jako pamiętane w pełni (w 100%) traktował on okazje picia „wczoraj” (tj. w ciągu ostatniego dnia poprzedzającego badanie) i analizował, o ile mniej przypominali sobie respondenci okazje picia w ciągu poprzednich 6 dni. Okazało się, że w czasie całotygodniowego okresu mężczyźni zapomnieli 16% okazji, kobiety zaś — 17%⁴⁴.

⁴² Chodzi to np. o osoby uzależnione od alkoholu, z których część w anamnezach lekarskich określa swoją dzienną konsumpcję na tak wysokim poziomie, że jest on już niemożliwy fizjologicznie i musiałby prowadzić do śmierci pacjenta.

⁴³ Por. M ä k e l ä : *Measuring...*, zwłaszcza s. 34-47.

⁴⁴ Por. P e r n a n e n : *Validity...*, s. 363-364. Jeśli chodzi o poszczególne rodzaje napojów alkoholowych, wyniki te nie są specjalnie spójne ani jasne. Odsetki zapominanych okazji

Nieco inaczej postąpili I. Knight i P. Wilson, autorzy szkockiego badania przeprowadzonego w latach 1976-1978, poświęconego przede wszystkim ustaleniu, czy wprowadzone w 1976 r. zmiany ustawodawcze, polegające na przedłużeniu w Szkocji godzin sprzedaży alkoholu, wpłynęły na rozmiary konsumpcji i obyczajowość związaną z piciem. Uznali oni za istotniejsze od sprawdzenia zapomnienia okazji picia zapominanie ilości wypitego alkoholu, i temu poświęcili swą analizę. Przeprowadzona ona została z wielką starannością, wyrażającą się m.in. w wyeliminowaniu wpływu specjalnego czynnika współwyznaczającego wielkość spożycia, jakim jest dzień tygodnia (zwłaszcza sobota!). Zakładając, że ilość wypita w ciągu dnia poprzedzającego rozmowę z badanym równała się 100% spożytego tego dnia alkoholu, ilości, o których zapominano, wynosiły : jeśli chodzi o wypite przed 2 dniami — 3%, przed 3 dniami—9%, przed 4 dniami — 8%, przed 5 dniami—13%, przed 6 dniami—17% i przed 7 dniami 14%. W ciągu całego tygodnia zapominano o 10% wypitego alkoholu. Autorzy zaznaczają, że jest to ocena przeprowadzana dla całej badanej zbiorowości, ale może się ona nie stosować do pijących szczególnie dużo, a więc wypijających nieproporcjonalnie wielką do swojej liczebności ilość alkoholu. Stąd uważają oni, że przenoszenie tego wyniku (10% zapominanego alkoholu wypitego w ciągu ostatniego tygodnia) na populację generalną nie jest uprawnione⁴⁵.

Powtórzmy więc jeszcze dla przypomnienia : wśród powodów, dla których ankieta z 1980 r. objęła poniżej połowę spożytego w tymże roku alkoholu (zgodnie z danymi o sprzedaży), wymienić przede wszystkim należy sposób skonstruowania próby sprzyjający niedoreprezentowania w niej osób pijących najintensywniej, częściowe zatajenie własnego spożycia oraz zapominanie o niektórych okazjach picia i o części wypitego alkoholu.

I. ROZMIARY, KONCENTRACJA I WSPÓLZALEŻNOŚĆ KONSUMPCJI POSZCZEGÓLNYCH NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH

Jak była już o tym mowa we Wstępie, pytanie ankiety dotyczące „ostatniej okazji” wykorzystane zostało do przeprowadzenia oszacowania ogólnego rocznego spożycia alkoholu przez respondentów. Jest ono jednak interesujące również samo przez się jako informujące o konkretnej okazji picia alkoholu, a ewentualnie i o tym, jak często się takie okazje zdarzały. Dane

wynosiły: jeśli chodzi o wino — 5 u mężczyzn i 25 u kobiet; jeśli chodzi o piwo — 25 u mężczyzn i 14 u kobiet, jeśli chodzi o napoje mocne — 24 u mężczyzn i 17 u kobiet.

⁴⁵Por. I. Knight, P. Wilson : *Scottish licensing laws. A survey carried out on behalf of the Scottish Home and Health Department*, HMSO, London 1980. Appendix C. The effect of memory on recall of alcohol consumption over the previous seven days, s. 71.

Tablica 1. Częstość picia poszczególnych napojów alkoholowych

Kiedy pił ostatnim razem	Wódka				Wino				Piwo	
	ogółem		W tym bimber		kupne		domowe			
	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%
Ogółem osób ³	1458	100	211	100	828	100	559	100	806	100;
46 dni lub dawniej	183	12,6	113	53,5	232	28,0	248	44,4	97	12,0
16-45 dni temu	254	17,4	45	21,3	221	26,7	108	19,3	87	10,8
8-15 " "	201	13,8	21	10,0	109	13,2	58	10,4	78	9,7
5-7 " "	303	20,8	14	6,6	119	14,4	67	12,0	122	15,1
3-4 " "	166	11,4	9	4,3	63	7,6	32	5,7	82	10,2
2	150	10,2	4	1,9	36	4,3	18	3,2	79	9,8
1 dzień (wczoraj)	124	8,5	4	1,9	31	3,7	17	3,0	133	16,5
dziś (codziennie)	77	5,3	1	0,5	17	2,1	11	2,0	128	15,9

^a Ogółem osób pijących odpowiednie napoje alkoholowe, co do których były dane o tym, kiedy piły ostatnim razem

Tablica 2. Ilość poszczególnych napojów alkoholowych wypijana jednorazowo (w litrach objętościowych)

Wódka					Wino					Piwo		
Ilość wypitego napoju	Ogółem		w tym bimber		ilość wypitego wina	kupne		domowe		ilość wypitego piwa	lb.	%
	lb.	%	lb.	%		lb.	%	lb.	%			
Ogółem osób ³	1437	100	208	100	ogółem osób ³	819	100	538	100	ogółem osób"	771	100
do 0,05 l	277	19,3	28	13,5	do 0,15 l	301	36,7	189	35,1	do 0,5 l	512	66,4
0,06-0,1 l	339	23,6	35	16,8	0,16-0,3 l	285	34,8	209	38,8	0,6-0,9 l	155	20,1
0,11-0,2 l	311	21,7	38	18,2	0,31-0,6 l	129	15,8	98	18,2	1 litr i w.	104	13,5
0,21-0,3 l	313	21,8	47	22,6	0,61-0,9 l	75	9,2	17	3,2			
0,31-0,5 l	180	12,5	48	23,1	0,91-1,5 l	20	2,4	23	4,3			
0,51-0,75 l	9	0,6	4	1,9,	1,51-2,0 l	5	0,6	1	0,2			
0,76-1,0 l	6	0,4	7	3,4	ponad 2 l.	4	0,5	1	0,2			
ponad 1 l.	2	0,1	1	0,5								

Ogółem osób pijących odpowiednie napoje alkoholowe, co do których były dane o tym, ile wypily ostatnim razem.

dotyczące tego, kiedy owa „ostatnia okazja” miała miejsce, zamieszczono w tablicy 1.

Jak widać, sam fakt i częstość picia alkoholu związane są ściśle z rodzajem napoju. Materiał ankiety potwierdza znaną obserwację, zgodnie z którą najpowszechniej spożywanym u nas napojem alkoholowym jest wódka. Warto tu też odnotować, że co siódmemu ją pijącemu zdarzało się również „pić w okresie ostatnich 12 miesięcy „jakąś wódkę pędzoną domowym sposobem” (tj. bimber). Zdecydowanie mniej rozpowszechnione jest picie wina kupnego i piwa, a najmniej — wina domowego.

Od rodzaju napoju alkoholowego uzależniona jest też częstość picia, w odniesieniu do której można mówić o zarysowaniu się trzech odrębnych wzorów. Jeden z nich spotykamy w przypadku obu rodzajów wina i bimbrow; charakteryzuje go spadek liczby pijących w miarę zwiększania się częstości picia. Najsilniej wystąpił on w przypadku bimbrow; więcej niż co drugi konsument takiej wódki pił ją co najmniej parę razy do roku, gdy raz w tygodniu lub częściej pił ją w przybliżeniu co dziesiąty. Podobny wzór mamy w przypadku wina domowego, gdy chodzi natomiast o wino kupne, występuje znacznie mniejsze skupienie konsumentów w grupach najrzadziej pijących.

Inny wzór zarysowuje się w odniesieniu do pijących wódkę; największe skupienie pijących mamy wśród tych, którzy ostatnim razem pili ją 5-7 dni temu, przy czym liczby konsumentów maleją zarówno wśród pijących częściej, jak i rzadziej.

O trzecim wzorze mówić można w przypadku konsumentów piwa: są oni najbardziej równomiernie rozproszeni na osi częstości picia, przy czym pewna ich koncentracja pojawia się na przeciwległym krańcu tej osi niż u konsumentów wina i bimbrow: co trzeci spośród respondentów pijących piwo pije je codziennie lub prawie codziennie.

Następną kwestią, na którą chcielibyśmy zwrócić uwagę, jest jednorazowo spożywana ilość napojów alkoholowych (tab. 2). Także w tym przypadku można mówić o rozmaitych wzorach picia, aczkolwiek raczej o dwóch niż o trzech. Elementem różnicującym zdawała się tutaj być zawartość alkoholu w napoju. Po prostu inaczej pije się napoje mocne, a inaczej słabe. Większość pijących wina⁴⁶ grupowała się wśród najmniej spożywających jednorazowo, i liczby pijących stawały się coraz mniejsze w miarę przesuwania się do coraz większych ilości wypijanych jednorazowo. Podobnie było też z konsumentami piwa.

W odniesieniu do pijących wódkę sytuacja była odmienna. Wśród nich wypijający w ciągu jednej alkoholowej okazji niewielkie ilości, większe i wcale

⁴⁶ Różnice między rozkładem pijących wino kupne i wino domowe przedstawionym w tabl.

2 — przy połączeniu 4 grup najczęściej pijących — okazały się statystycznie nieistotne na poziomie istotności 0,01. Dla oceny istotności różnic tych rozkładów posłużono się testem X^2 .

Tablica 3. Roczne spożycie poszczególnych napojów alkoholowych (w litrach objętościowych)

Litry objętościowe	Wódka						Wino						Piwo		
	Ogółem			W tym bimber			Kupne			Domowe					
	lb.	%	% wy- pianej wódki	lb.	%	% wy- pianego bimbru	lb.	%	% wy- pianego wina	lb.	%	% wy- pianego wina	lb.	%	% wy- pianego piwa
Ogółem osób ^a	1432	100	100	206	100	100	814	100	100	535	100	100	769	100	769
0-10	1033	72,2	16,8	185	89,7	28,7	627	77,1	13,3	466	87,1	25,9	231	30,0	231
powyżej 10-20	159	11,1	13,4	9	4,4	13,5	75	9,2	11,0	26	4,9	11,1	212	27,6	212
” 20-30	88	6,1	12,6	6	2,9	15,1	54	6,6	14,5	23	4,3	16,3			
” 30-40	26	1,8	5,4	-	-	-									
” 40-60	51	3,6	13,4	3	1,5	15,5	30	3,7	16,1	12	2,2	16,4			
” 60-80													125	16,3	
” 80-90	25	1,7	8,7	1	0,5	6,5									125
” 90-100							28	3,4	45,1	8	1,5	30,3	127	16,5	127
” 100-120	42	2,9	23,3	2	1,0	20,7									
” 120-200													74	9,6	74
powyżej 200	8	0,6	6,7	-	-	-									

^a Ogółem osób pijących odpowiednie napoje alkoholowe, co do których były dane o tym, jak często piją i ile wypijają jednorazowo.

nie takie niewielkie (ok. 1/4 litra) stanowili zbliżone liczbowo grupy. Blisko 2/3 pijących ją spożywało jednorazowo 6-30 centylitrów wódki, pijących zaś bimbler 11-50 centylitrów, przeważała więc tendencja do picia większych ilości wódki „pędzonej domowym sposobem” niż kupowanej.

Kolejną kwestią zasługującą na uwagę jest oszacowanie rozmiarów rocznego spożycia respondentów, co dokonane zostało przy przyjęciu założeń omówionych we Wstępie. Umożliwia ono zestawienie danych o liczbie pijących określone napoje z danymi o ilościach tych napojów przez nich spożywanych (tab. 3).

Zgromadzone w tablicy 3 (a także w tabl. 4) informacje liczbowe umożliwiają poczynienie różnych obserwacji dotyczących koncentracji spożycia poszczególnych napojów alkoholowych. Przedstawiała się ona dość rozmaicie, aczkolwiek pijący skupili się wśród spożywających rocznie stosunkowo mniejsze ilości wspomnianych napojów. Do 10 litrów objętościowych rocznie wypijało: bimbrow — 90% pijących go; wina domowego — 87% wina kupnego — 77%; wódki — 72%; tylko 30% zaś pijących piwo. Można powiedzieć, że zestawianie w taki sposób wódki z piwem jest wątpliwe, gdyż to ostatnie zawiera dziesięciokrotnie mniej alkoholu niż wódka. Jeśliby więc zapytać, jaka część pijących piwo wypija w nim taką samą ilość alkoholu, co wypijający go w postaci do 10 litrów wódki rocznie, okazałoby się, że stanowią oni 74% konsumentów piwa. Przy takim spojrzeniu — także zresztą wątpliwym, bo abstrahującym od obyczajowych wzorów spożywania poszczególnych napojów — koncentracja konsumentów wina w grupie wypijających pod jego postacią taką samą ilość alkoholu, jaka wymieniona została wyżej, byłaby jeszcze większa i przekroczyłaby 90% pijących wino.

Przy rozważaniu kwestii koncentracji spożycia uwagę kieruje się jednak przede wszystkim na inny jej aspekt, a mianowicie na to, jaka część konsumentów poszczególnych napojów alkoholowych wypija około połowy ogólnej ich ilości. I tak 52% ogólnej ilości uchwyconej ankietą wódki wypijało 9% jej konsumentów (spożywali oni ponad 40 litrów wódki rocznie, przy czym co trzeci spośród nich wypijał ponad 90 litrów wódki rocznie, tj. w przybliżeniu 2, a nawet więcej litrów tygodniowo)⁴⁷. Koncentracja spożycia wina kupnego i wina domowego była podobna: ok. 3,5% pijących każdy z tych napojów spożywało ok. 45% całej ich ilości uchwyconej ankietą. Wystąpiła tu jednak pewna znamienna różnica, w przypadku konsumentów wina kupnego owe 3,5% wypijało ponad 80 litrów tego napoju rocznie, w przypadku zaś wina domowego — ponad 40 litrów. Najmniejsza była koncentracja piwa — blisko 10% konsumentów tego napoju wypijało 46%

⁴⁷ W odniesieniu do bimbrow analogiczna ocena koncentracji spożycia byłaby ryzykowna wobec zbyt małej liczby osób intensywnie go pijących wśród respondentów.

całej jego ilości objętej ankietą, przy czym spożywali oni ponad 200 litrów rocznie, tj. ponad 1/2 litra dziennie.

Mówiło się wyżej o ilości poszczególnych napojów alkoholowych uchwyconych ankietą, może warto więc przytoczyć, jakie te ilości były w porównaniu z danymi GUS z 1980 r. Otóż jeśli chodzi o wódkę, spożycie na 1 mieszkańca w wieku 16 i więcej lat szacowane w tym roku na 20,1 litra, ankietą zaś objętych było 8,6 litra, tj. 42,8%⁴⁸; wina kupnego — wynosiło 13,6 litra, ankietą zaś uchwyconych zostało 5,1 litra, tj. 37,1%⁴⁹; wreszcie konsumpcja piwa wynosiła 41,0 litrów, przy czym ankietą objętych zostało 31,2 litra, tj. 76,2% urzędowo zarejestrowanej konsumpcji.

Struktura spożycia zgodnie z danymi GUS przedstawiała się więc następująco: 70,6% konsumowanego alkoholu wypijało się u nas w 1980 r. w wódce, 15,0% w winie kupnym oraz 14,4% w piwie. Struktura spożycia alkoholu uchwyconego ankietą (poza bimbrem i winem domowym wyglądała następująco: (odpowiednio) 64,7, 11,8 i 23,5%; mieliśmy więc pewne jej skrzywienie spowodowane przede wszystkim objęciem ankietą większej części spożycia piwa niż innych napojów. „Niedoreprezentowanie” udziału alkoholu spożywanego w postaci wódki (w ogólnej ilości wypijanego alkoholu) nie przekracza 6%, stąd można uznać, że zasadnicze proporcje między alkoholem wypijanym w napojach mocnych i słabych zostały w materiale zebranych ankietą w przybliżeniu zachowane.

Podkreślenia wymaga wreszcie, że ogólna ilość alkoholu wypitego w postaci bimbrowa stanowiła 5,5% alkoholu spożytego w wódce; ocena ta powinna być określana jako zaniżona, jeśli uzna się zasadowość wysuniętej we Wstępie obawy, że wśród respondentów niedostatecznie licznie reprezentowani byli najintensywniej pijący.

Na sprawę koncentracji spożycia popatrzeć można również inaczej, poprzez odpowiedź na pytanie, jaką ilość alkoholu, bez względu na jego postać, spożywali respondenci. Odpowiednie dane zawiera tablica 4.

Ogólny obraz, jaki ukazuje nam ta tablica, odpowiada temu, który charakteryzował spożycie wódki, co jest zresztą zgodne z oczekiwaniami, jako że pod postacią wódki spożywa się u nas przeważającą większość alkoholu.

O ile 2/3 pijących konsumuje nie więcej niż 4 litry czystego alkoholu rocznie, to równocześnie 2/3 alkoholu spożywanego jest przez 17% pijących, których spożycie kształtuje się na poziomie przekraczającym 12 litrów czystego alkoholu rocznie.

⁴⁸ W tej ilości nie uwzględniono 0,48 litra bimbrowa przypadającego na 1 mieszkańca w wieku 16 i więcej lat.

⁴⁹ Ponadto ankietą objęto spożycie 2 litrów wina domowego przypadającego rocznie na 1 mieszkańca w wieku 16 i więcej lat.

Tablica 4. Roczne spożycie wszystkich napojów alkoholowych (w przeliczeniu na litry alkoholu 100^o)

Niepijący i pijący	Liczba osób				Wypita ilość alkoholu 100 ^o	
	1980			1961 ^b	1980	1961 ^b
	lb.	%	%	%	%	%
Ogółem osób ^a	1972		100	100	100	100
niepijący	329		16,7	15,7	0	0
pijący ogółem	1643	100	X	X	X	X
do 4 l	1091	66,3	55,2	55,7	14,2	14,3
4.1- 8 l	196	11,9	9,9	14,6	10,9	19,4
8.1- 12 l	85	5,2	4,3	6,0	8,0	14,0
12.1-16 l	67	4,1	3,4	2,6	8,8	8,5
16.1-24 l	84	5,2	4,3		14,3	
24.1- 36 l	59	3,6	3,0		15,6	43,8
36.1- 48 l	37	2,2	1,9	10,5	5,4	13,8
powyżej 48 l	25	1,5	1,3		14,4	58,1

^a W 1961 r.— ludność w wieku 20 i więcej lat; w 1980 r. — ludność w wieku 16 i więcej lat.

^b Wg A. Świącicki: *Alkohol. Zagadnienia polityki społecznej*, SK.PK, Warszawa 1968, s. 131.

W porównaniu z sytuacją z 1961 r., a więc sprzed blisko 20 lat, ankieta z 1980 r. ujawnia zaskakująco małe zmiany, nie wystarczające dla odpowiedzi na pytanie, jaka jest dystrybucja wśród pijących podwojonego w tym okresie ogólnego poziomu konsumpcji. Przypomnieć więc trzeba w tym miejscu wysunięte we Wstępie przypuszczenie, że obecną ankietą w zbyt małym zakresie objęci zostali najintensywniej pijący i że w związku z tym rzeczywista koncentracja spożycia w 1980 r. była większa niżby to wynikało z danych zawartych w tablicy 4.

W stosunku do okresu sprzed 20 lat odsetek abstynentów zwiększył się nieznacznie, do czego nie należy jednak przykładać wagi, gdyż różnica ta jest statystycznie nieistotna (na poziomie istotności 0,05)⁵⁰. Wśród pijących odsetek spożywających najmniej alkoholu (od 4 litrów rocznie) pozostał taki sam i udział ich w ogólnej ilości spożytego alkoholu nie uległ zmianie. Przesunięcia nastąpiły natomiast wśród pijących więcej i to oczywiście w kierunku powiększenia się proporcji najwięcej pijących. Spożywający ponad 16 litrów czystego alkoholu rocznie stanowili w 1980 r. 10,5% pijących, gdy w 1961 — 5,4% udział ich uległ więc podwojeniu; wypili oni 58,1% całej ilości spożywanego alkoholu, gdy w 1961 r. — 43,8%.

⁵⁰ Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na jeden czynnik, który powinien prowadzić do zwiększenia się proporcji osób nie pijących alkoholu. Jest nim proces starzenia się ludności naszego kraju. Gdy w dniu 31 XII 1960 r. wśród ludności w wieku 16 i więcej lat osoby mające lat 60 i więcej stanowiły 14,7% (a w wieku 70 i więcej lat — 5,2%, to w dniu 31 XII 1980 r. — 17,8% (8,8%).

Ostatnim zagadnieniem, na które chcielibyśmy zwrócić w tym rozdziale uwagę, jest współzależność konsumpcji różnych napojów alkoholowych. Współzależność tę można pojmować rozmaicie, stąd też mierzona być ona może na różne sposoby. Można zadawać pytanie, czy picie jednego rodzaju napoju alkoholowego zwiększa prawdopodobieństwo picia także innego rodzaju napoju; w tym przypadku chodzi o zbieżność samego picia (bądź niepicia) poszczególnych napojów. Jeśli chodzi o pijących, zapytać można, czy częstsze spożywanie jednego rodzaju napoju łączy się z częstszym spożywaniem innego, Wreszcie można zainteresować się, czy picie większych ilości jednego rodzaju napoju łączy się z piciem większych ilości innego. Odpowiedzi na te pytania zawarte są w tablicy 5.

W związku z pierwszym z wymienionych wyżej pytań powiedzieć trzeba, że odpowiedź na nie jest w pełni pozytywna. Picie któregośkolwiek z wyróżnionych napojów związane było dodatnio z piciem każdego innego⁵¹. Stopień tej zbieżności — mierzymy współczynnikiem *T* Czuprowa — był rozmaity. Najsilniejsze zależności wystąpiły w odniesieniu do wódki i piwa oraz wódki i wina kupnego, a ponadto tego ostatniego i piwa. Najsłabiej powiązane było picie wina domowego ze spożywaniem pozostałych napojów alkoholowych (z wyjątkiem może wina kupnego). Podobnie rzecz się miała z bimbrem, gdzie z kolei nieco silniejsza zbieżność wystąpiła w odniesieniu do piwa.

Następne pytania odnosiły się tylko do pijących, i to pijących co najmniej dwa spośród wyróżnionych napojów. Jeśli chodzi o częstość picia⁵², zbieżności nie wystąpiły już tak powszechnie jak wówczas, gdy zainteresowanie nasze kierowaliśmy na kwestię samego faktu picia lub powstrzymywania się od spożywania rozmaitych napojów alkoholowych. I tak częstość picia bimbrowa była wyraźnie niezależna od częstości picia obu rodzajów wina i piwa. Podobnie było z winem domowym, ale niezupełnie, gdyż wystąpiła zbieżność częstości picia wina domowego i kupnego. Pijący często wódkę z reguły pili też często wino kupne i piwo, a pijący rzadziej jeden z tych napojów pili rzadziej pozostałe.

Najsilniejsze zbieżności wystąpiły w odniesieniu do ilości⁵³ spożywanych

⁵¹ Nie mogła być tu analizowana zbieżność picia wódki i bimbrowa, gdyż ten ostatni traktowany był jako rodzaj wódki i z tego już powodu każdy konsument bimbrowa był *ex definitione* pijącym wódkę.

⁵² Analiza zbieżności przeprowadzona była tak, że konsumentów każdego z wyróżnionych napojów podzielono na dwie grupy: takich, którzy pili ostatnim razem nie dawniej niż 3-4 dni temu, oraz takich, którzy pili 5-7 dni temu bądź dawniej.

⁵³ Analiza zbieżności przeprowadzona była tak, że konsumentów każdego z wyróżnionych napojów podzielono na pijących dużo i pozostałych. W odniesieniu do wódki (i bimbrowa) „dużo” oznaczało wypijanie jednorazowo powyżej 20 centylitrów, przy winie (kupnym i domowym) — powyżej 30 centylitrów, w odniesieniu zaś do piwa — powyżej 60 centylitrów.

Tablica 5. Współwystępowanie spożycia poszczególnych napojów alkoholowych*

Rodzaj napoju	Zbieżność picia (bądź niepicia)			Zbieżność częstości picia			Zbieżność wypijanych/ilości		
	wina kupnego	wina domowego	piwa	wina kupnego	wina domowego	piwa	wina kupnego	wina domowego	piwa
Wódka	$n = 1933$ $X^2 = 119,0$ $T = 0,25$	$n = 1936$ $X^2 = 15,4$ $T = 0,09$	$n = 1932$ $X^2 = 263,6$ $T = 0,37$	$n = 720$ $X^2 = 22,2$ $T = 0,18$	$n = 456$ poniżej poziomu istotności	$n = 753$ $X^2 = 38,1$ $T = 0,22$	$n = 715$ $X^2 = 168,9$ $T = 0,49$	$n = 437$ $X^2 = 55,5$ $T = 0,36$	$n = 719$ $X^2 = 74,1$ $\Gamma = 0,32$
Bimber	$n = 1936$ $X^2 = 38,7$ $T = 0,14$	$n = 1935$ $X^2 = 27,3$ $T = 0,12$	$n = 1935$ $X^2 = 57,9$ $\Gamma = 0,17$	$n = 131$ poniżej poziomu istotności	$n = 91$ poniżej poziomu istotności	$n = 137$ poniżej poziomu istotności	$n = 129$ $X^2 = 24,3$ $T = 0,43$	$n = 88$ $X^2 = 12,0$ $T = 0,37$	$n = 133$ $X^2 = 7,9$ $T = 0,24$
Wino kupne		$n = 193$ $X^2 = 66,1$ $T = 0,18$	$n = 1936$ $X^2 = 121,5$ $T = 0,25$		$n = 316$ $X^2 = 5,9^a$ $T = 0,14$	$n = 457$ $X^2 = 5,9$ $\Gamma = 0,11$		$n = 303$ $X^2 = 75,5$ $\Gamma = 0,50$	$n = 441$ $X^2 = 38,7$ $\Gamma = 0,30$
Wino domowe			$n = 1936$ $X^2 = 12,8$ $T = 0,08$			$n = 263$ poniżej poziomu istotności			$n = 254$ $X^2 = 19,7$ $\Gamma = 0,28$

* Ustalone na poziomie istotności 0.05.

^a Z poprawką Yatesa.

napojów alkoholowych. Pijący dużo jednego napoju mieli tendencje do picia dużo także innych napojów (jeśli w ogóle je pili), a pijący mniej, jeśli pili inne napoje, to także z reguły mniejsze ilości.

Podsumowując spostrzeżenia dotyczące zbieżności w spożyciu napojów alkoholowych, możemy powiedzieć, że są one zgodne z potoczną wiedzą. Względnie izolowane wśród napojów alkoholowych jest wino domowe, którego picie powiązane jest stosunkowo bardziej — w swych różnych przejawach — picie powiązane jest stosunkowo najbardziej — w swych różnych przejawach — wódki, wina kupnego oraz piwa.

II. DYSTRYBUCJA SPOŻYCIA ALKOHOLU WŚRÓD LUDNOŚCI

Przedmiotem uwag zawartych w tym rozdziale jest ustalenie, jakie grupy ludności, wyróżniane na zasadzie podstawowych kryteriów socjodemograficznych, odznaczają się wyższym od innych takich grup udziałem nie pijących, pijących, pijących często, pijących dużo, jakie są wreszcie wśród różnych grup ludności preferencje w zakresie picia różnych rodzajów napojów alkoholowych.

Zacniemy od kwestii rozmiarów grupy nie pijących poszczególnych napojów. Nie należy ich mylić z abstynentami (których — jak pamiętamy z tabl. 4 — było wśród ogółu respondentów 16,7%), gdyż niepicie jednego rodzaju napoju alkoholowego nie wyłącza możliwości picia innego. Odpowiednie dane o nie pijących wśród mężczyzn i kobiet, zamieszkałych w miastach i na wsi, zawiera tablica 6.

Zamieszczone w tej tablicy dane skłaniają przede wszystkim do zwrócenia uwagi na następujące dwie prawidłowości. Po pierwsze — różnice między proporcjami pijących i nie pijących w mieście i na wsi były małe, przy czym pijących, wśród mieszkańców miast było proporcjonalnie nieco więcej. Wspomniane różnice były jednak statystycznie istotne tylko w odniesieniu do bimbrow ($X^2 = 4,99$; $df = 1$; $p < 0,05$; $T = 0,05$) oraz wina kupnego ($X^2 = 10,94$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,07$). Stąd pomimo pewnych różnic w wysokości odpowiednich odsetków nie ma podstaw do uważania, że w 1980 r. wystąpiły rzeczywiste odmienności w proporcjach pijących wódkę, wino domowe i piwo między mieszkańcami wsi i miast.

Po drugie — wyraźne różnice w rozmiarach udziału niepijących wśród respondentów pojawiły się (poza spożywającymi oba rodzaje wina) między mężczyznami a kobietami: mężczyźni istotnie częściej niż kobiety pili wódkę ($X^2 = 157,94$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,28$), bimbrow ($X^2 = 53,21$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,16$), a zwłaszcza piwo ($X^2 = 517,21$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,51$). Wskazane różnice wystąpiły również między mężczyznami a kobietami w mieście i na wsi: tutaj także okazało się, że wśród mężczyzn pijący stanowią istotnie większą grupę niż wśród kobiet (jeśli chodzi o picie wódki: w

Tablica 6. Pijący i nie pijący poszczególnych napojów alkoholowych wg pici i miejsca zamieszkania w mieście i na wsi (w %)

Rodzaj napoju	Nie pijący i Pijący	Ogółem			Miasto			Wieś		
		ogółem	M	K	ogółem	M	K	ogółem	M	K
Liczby bezwzględne		1972	942	1030	1179	552	627	790	389	401
Wódka	nie pijący	24,9	12,0	36,6	23,4	13,6	32,1	26,8	9,8	43,4
	pijący	72,6	84,9	61,4	74,4	83,9	66,0	70,2	86,3	54,4
	br.d.	2,5	3,1	2,0	2,2	2,5	1,9	3,0	3,9	2,2
W tym: bimbler	nie pijący	88,7	83,4	93,5	87,5	82,6	91,9	90,4	84,6	96,0
	pijący	10,4	15,9	5,5	11,7	16,7	7,3	8,6	14,6	2,7
	br.d.	0,9	0,7	1,0	0,8	0,7	0,8	1,0	0,8	1,3
Wino kupne	nie pijący	56,8	55,0	58,5	53,7	53,4	53,9	61,4	57,1	65,6
	pijący	41,3	42,7	39,9	44,0	43,9	44,2	37,2	41,1	33,4
	br.d.	1,9	2,3	1,6	2,3	2,7	1,9	1,4	1,8	1,0
Wino domowe	nie pijący	70,4	71,8	69,1	69,0	69,6	68,6	72,4	75,1	69,8
	pijący	27,2	25,9	28,3	28,4	27,9	28,7	25,4	23,1	27,7
	br.d.	2,4	2,3	2,6	2,6	2,5	2,7	2,2	1,8	2,5
Piwo	nie pijący	58,1	31,9	82,0	57,5	32,4	79,6	58,9	31,1	85,8
	pijący	39,0	63,6	16,4	39,5	62,5	19,3	38,3	65,6	12,0
	br.d.	2,9	4,5	1,6	3,0	5,1	1,1	2,8	3,3	2,2

mieście — $X^2 = 56,50$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,22$; na wsi — $X^2 = 118,08$; $df = 1$, $p < 0,001$; $T = 0,38$). Jeśli chodzi o piwo, zależność ta wydawała się jeszcze silniejsza: w mieście — $X^2 = 269,58$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,48$; na wsi — $X^2 = 246,99$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,56$. Natomiast jeśli chodzi o spożycie wina, tak kupnego, jak i domowego, w proporcjach osób je spożywających i nie spożywających brak było różnic między mężczyznami a kobietami mieszkającymi zarówno w mieście, jak i na wsi.

Porównywanie tych wyników z uzyskanymi w 1961 i 1962 r. przez A. Święckiego⁵⁴ i w 1968 r. przez J. K. Falewicza⁵⁵ może być uznane za wątpliwe ze względu na różny (bądź nieznyany) stopień objęcia spożywanego w kraju alkoholu poszczególnymi ankietami. Ograniczyć się więc wypadnie do prostego odnotowania zaobserwowanych podobieństw i różnic. A więc odsetki nie pijących wódki wśród kobiet tak w mieście, jak i na wsi były w 1961 i 1962 r. wyraźnie wyższe niż w 1980 r. (kiedy to zresztą kształtowały się na poziomie podobnym jak w 1968 r.). Różnice są tu ponad dziesięcioprocentowe, toteż (biorąc też pod uwagę wielkość prób) sądzić można,

⁵⁴ Por. Ś w i ę c i c k i: *Spożycie napojów alkoholowych...*, s. 304; tenże: *Alkohol. Zagadnienia polityki społecznej*, wyd. I, s. 129.

⁵⁵ Por. F a l e w i c z: *Spożycie alkoholu w Polsce i jego uwarunkowania*, s. 39, 73, 74.

że dawny obyczaj powstrzymywania się kobiet od picia wódki uległ w ostatnim dwudziestoleciu dalszej erozji. Co do piwa obecna ankieta wykazała więcej go nie pijących niż ankiety z 1961 i 1968 r. Podobnie też było z nie pijącymi wina kupnego i kobietami na wsi nie pijącymi wina domowego (w zestawieniu z ankietą z 1962 i 1968 r.). Obecne badania zgodnie z badaniami z 1968 r. pokazuje, że w miastach brak jest różnic pomiędzy rozmianami udziału pijących wina (kupne lub domowe) wśród mężczyzn i wśród kobiet (istniały one jeszcze w 1962 r.).

Kolejnym elementem różnicującym udział w spożyciu jest wiek badanych. Jego wpływ najsilniej zaznaczył się wśród najmłodszych i najstarszych respondentów. Na przykład nie pijących wódki było wśród 16-19 letnich 64%, w kolejnych grupach wieku odsetek ten spadł do 16—25, aby znów wśród mających 60 i więcej lat podnieść się do 41. Podobnie sprawa przedstawia się z picciem bimbrowy, choć oczywiście nie wystąpiły tu tak wielkie różnice (odpowiednie odsetki wynosiły 95, 86-88 i 93), oraz piwa (70, 49-62, 78). Odmienne oddziaływał natomiast wiek na picie wina, które zdaje się być wyraźnie napojem alkoholowym młodzieży⁵⁶. Wina kupnego nie piło 59% 16-19-letnich, 44% 20-29-letnich, w następnych zaś grupach wieku udział nie pijących zwiększył się aż do 80% wśród mających 60 i więcej lat. Podobnie rzecz się miała z winem domowym, aczkolwiek tutaj różnice między poszczególnymi grupami wieku były mniejsze.

Wykształcenie było także czynnikiem różnicującym konsumentów napojów alkoholowych (z wyjątkiem pijących bimbrowy, w odniesieniu do których jego wpływ w ogóle się nie zaznaczył). Wraz ze wzrostem wykształcenia zwiększyły się odsetki pijących wódkę, wina kupne i domowe. Nieco inaczej było natomiast z piwem: najwięcej pijących było wśród osób legitymujących się wykształceniem niepełnym średnim, a mniej ich było zarówno wśród mających wykształcenie podstawowe i niepełne podstawowe, jak i wśród mających wykształcenie średnie i wyższe od średniego.

Również zaskakujące okazało się powiązanie picia z przynależnością do grupy społeczno-zawodowej. Ogólnie mówiąc, najwięcej nie pijących poszczególnych napojów było wśród rolników indywidualnych, mniej wśród robotników niewykwalifikowanych i pracowników umysłowych, najmniej zaś wśród robotników wykwalifikowanych. Rezultaty je nie są więc zgodne z występującą często opinią, zgodnie z którą picie alkoholu jest korelatem niskiego poziomu wykształcenia i niskiej pozycji społeczno-zawodowej.

Przejdźmy obecnie do kwestii częstości picia rozpatrywanej, z natury rzeczy, wyłącznie w odniesieniu do osób, które zadeklarowały, że piją poszczególne napoje alkoholowe. Odpowiednie dane zamieszczone zostały w tablicy 7 i 8.

⁵⁶ Podobnie *ibidem*, s. 41.

T a b l i c a 7. Częstość picia poszczególnych napojów alkoholowych przez pijących wg ich płci i miejsca zamieszkania w mieście i na wsi (w %)*

Rodzaj napoju	Pijący	lb.	Osoby pijące raz na dni:						
			91 i rzadziej	90-31	30-15	14-9	8-5	4-3	0-1
Wódka	miasto								
	mężczyźni	472	8,5	12,6	11,7	21,0	17,4	13,3	15,5
	kobiety	420	19,0	21,0	16,2	17,9	7,4	7,1	11,4
	wieś								
	mężczyźni	341	5,6	15,5	14,4	25,8	11,1	12,6	15,0
	kobiety	224	19,6	23,6	13,0	11,3	6,7	5,8	13,0
Wino kupne	miasto								
	mężczyźni	248	26,2	23,8	14,1	14,5	8,9	6,5	6,0
	kobiety	283	33,6	25,7	11,3	14,8	5,7	3,2	5,7
	wieś								
	mężczyźni	161	19,3	25,5	14,2	18,0	10,5	5,0	7,5
	kobiety	135	30,4	35,6	13,3	8,9	5,9	2,2	3,7
Wino domowe	miasto								
	mężczyźni	160	45,6	18,1	13,8	8,8	5,0	3,7	5,0
	kobiety	190	50,5	21,1	6,8	11,1	4,7	2,6	3,2
	wieś								
	mężczyźni	91	39,5	16,5	13,2	13,2	9,9	2,2	5,5
	kobiety	118	36,5	20,3	9,3	17,0	5,1	4,2	7,6
Piwo	miasto								
	mężczyźni	368	10,1	10,1	6,5	15,5	11,7	10,3	35,8
	kobiety	123				20,3	6,5	7,3	13,0
	wieś		22,8	22,0	8,1				
	mężczyźni	262	5,7	6,1	13,0	13,0	10,3	11,5	40,4
	kobiety	52	32,7	13,6	19,2	11,5	7,7	3,8	11,5

* Osoby wyróżnione w tej tablicy jako pijące raz na 91 dni i rzadziej to te, które w tabl. 1 określone zostały jako pijące ostatnim razem „46 dni temu lub dawniej”, pijący 16-45 dni temu to pijący „raz na 90-31 dni” itd., pijący raz na 0-1 dzień to pijący „dziś” i „wczoraj” łącznie.

W pierwszej z tych tablic podane są odsetki informujące, raz na ile dni w roku piją respondenci, w drugiej zaś obliczone na ich podstawie średnie; zamieszczone w nich dane uzupełniają się więc wzajemnie, co zachęca do łącznego ich omówienia.

Przedstawione przy omówieniu tablicy 1 wzory częstości spożywania napojów alkoholowych odpowiadają w ogólnych zarysach wzorowi ich konsumpcji przez mężczyzn i to tak w mieście, jak i na wsi, nie ma więc potrzeby powtarzania w tym miejscu ich opisu⁵⁷. Zwrócić natomiast warto

⁵⁷ Warto tu może odnotować, że w porównaniu z ankietą z 1961 r. (Święcicki: *Spożycie...*, s. 313, tabl. 15) w obecnym badaniu widoczne jest pewne zwiększenie się częstości picia wódki i piwa.

Tablica 8. Średnia częstość (liczba dni w roku) picia poszczególnych napojów alkoholowych wg płci i miejsca zamieszkania pijących w mieście i na wsi*

Rodzaj napoju	Pijący	Ogółem	Miasto	Wieś
Wódka	ogółem	67	67	68
	mężczyźni	76	77	74
	kobiety	56	56	57
w tym: bimber	ogółem	17	13	25
	mężczyźni	17		
	kobiety	16		
Wino kupne	ogółem	35	35	34
	mężczyźni	39	38	42
	kobiety	30	32	24
Wino domowe	ogółem	29	25	36
	mężczyźni	29	28	32
	kobiety	29	22	39
Piwo	ogółem	121	115	130
	mężczyźni	139	134	145
	kobiety	58	60	54

Średnią częstość picia bimbrowo podano tylko dla części wyróżnionych w tablicy podgrup respondentów, ze względu na małe liczebności pozostałych ich podgrup.

Różnice między średnimi częstościami spożywania każdego z wyróżnionych napojów w mieście i na wsi są statystycznie nieistotne, z wyjątkiem odnoszących się do picia wina domowego przez kobiety ($p < 0,05$).

Różnice między średnimi częstościami spożywania każdego z wyróżnionych napojów przez mężczyzn i przez kobiety są statystycznie istotne (w odniesieniu do wódki i piwa $p < 0,001$, w odniesieniu do wina kupnego na wsi $p < 0,05$), z wyjątkiem odnoszących się do bimbrowo, wina domowego oraz wina kupnego w mieście.

uwagę na wzór częstości picia właściwy dla kobiet, bardzo zresztą podobny w mieście i na wsi. Jeśli połączyć dwie grupy najrzadziej pijących, otrzymamy jeden wzór spożycia charakteryzujący się: skupieniem pijących wśród najrzadziej spożywających napoje alkoholowe i szybkim zmniejszeniem się liczebności podgrup pijących kobiet w miarę przesuwania się w kierunku coraz częściej pijących⁵⁸, z pewnym tylko zwiększeniem się udziału kategorii pijących codziennie lub niemal codziennie⁵⁹.

Częstość picia związana była silnie z rodzajem napoju. Jeśli pozostawić w tym miejscu na uboczu bimbrowo (który zresztą pijano najrzadziej), poszczególne napoje uszeregować by należało, kierując się częstością ich spożywania następująco: najrzadziej pito w 1980 r. wino domowe i kupne, blisko dwukrotnie częściej wódkę i ponad trzykrotnie częściej — piwo. Zestawiając średnie (tab. 8) z odpowiednimi średnimi sprzed blisko dwudziestu

⁵⁸ Podobnie Ś w i ę c i c k i : *Spożycie...*, s. 313, tabl. 15.

⁵⁹ W odniesieniu do kobiet pijących piwo trudno może mówić o takim wzorze, trzeba jednak pamiętać, że znalazło się ich wśród respondentów bardzo niewiele, stąd łatwo tu o przypadkowe skoki odsetków.

lat, stwierdzić trzeba, że w odniesieniu do piwa (w szczególności na wsi), ale przede wszystkim do wódki nastąpiło bardzo znaczne zwiększenie się częstości picia. Obecnie mężczyźni pijący piwo spożywali je przeciętnie co 3 dni, a pijący wódkę co 5 dni (w 1961 r. co 6 dni)⁶⁰.

Jeśli chodzi o częstość picia, różnice między mieszkańcami miast i wsi były z reguły statystycznie nieistotne⁶¹, natomiast między kobietami i mężczyznami były statystycznie istotne, jeśli chodzi o piwo, wódkę oraz wino kupne (na wsi), a nieistotne, gdy chodzi o wino domowe i wino kupne (w mieście).

Częstość picia związana była także z wiekiem respondentów: najwięcej pijących bimbler często (tj. raz na tydzień lub częściej) było wśród 40-59-letnich, wódkę lub piwo — wśród 30-39-letnich, wino kupne zaś — wśród 20-29-letnich; wiek zdawał się nie odgrywać roli w odniesieniu do częstości picia wina domowego.

Podobnie było z wykształceniem, z tym, że nie różnicowało ono konsumentów ze względu na częstość picia wina kupnego i domowego. Pijący wódkę spożywali ją tym częściej, im wyższe było ich wykształcenie. Wśród konsumentów piwa najczęściej pili je legitymujący się wykształceniem niepełnym średnim, a więc ci, wśród których jak pamiętamy — najmniej było nie pijących piwa.

Przynależność do grupy społeczno-zawodowej łączyła się z częstością picia: jeśli chodzi o wódkę, najczęściej pili ją robotnicy wykwalifikowani, a najrzadziej rolnicy indywidualni, mając pomiędzy sobą robotników niewykwalifikowanych i pracowników umysłowych. W zbliżony sposób przedstawiała się sprawa częstości picia wina kupnego oraz piwa, z tą jednak różnicą, że najrzadziej pili je pracownicy umysłowi, nie zaś rolnicy. Związków między częstością picia wina domowego a grupą społeczno-zawodową pijących trudno się było dopatrzeć.

Kolejnym elementem obrazu dystrybucji spożycia wśród pijących napoje alkoholowe jest ilość spożywana jednorazowo; informujące o niej dane zamieszczone zostały w tablicach 9 i 10.

Również i tym razem, podobnie jak to było przy przedstawieniu danych o częstości spożycia, warto nawiązać do zawartego w rozdziale I omówienia tablicy 2, które odnosi się do wzorów spożywania poszczególnych napojów przez pijących respondentów (mężczyzn i kobiet łącznie). Odsetki pomieszczone w tablicy 9 pokazują doniosłość różnic w ilościach spożywanych przez mężczyzn i kobiety. Najliczniejsze grupy tych pierwszych wypijały jedno-

⁶⁰ Por. Świącicki: *Spożycie...*, s. 314, tabl. 16.

⁶¹ Dla oceny istotności różnic między średnimi posługiwano się wzorem: $|\bar{x}_1 - \bar{x}_2| >$

$\lambda_p \sqrt{\frac{S^2}{n} \frac{S^2}{n_2}} +$; gdzie \bar{x}_1 jest jedną z porównywanych średnich, \bar{x}_2 - drugą, S^2 jest wariancją w próbie, n liczebnością próby, zaś λ_p wartością standaryzowanej zmiennej normalnej na odpowiednim poziomie istotności (w naszym przypadku nie niższym niż 0,05).

Tablica 9. Ilość poszczególnych napojów alkoholowych wypijana jednorazowo przez pijących je wg ich płci i miejsca zamieszkania w mieście i na wsi (w %)

Rodzaj napoju	Pijący	lb.	Osoby pijące jednorazowo centylitrów							
			do 5	6-10	11-20	21-30	31-50	51-75	76-100	100 i więcej
Wódka			do 5	6-10	11-20	21-30	31-50	51-75	76-100	100 i więcej
	miasto									
	mężczyźni	466	9,0	18,9	22,7	26,4	20,8	0,1	0,9	0,2
	kobiety	414	33,1	34,3	19,0	10,4	2,7	0,5	—	—
Wino	wieś									
	mężczyźni	338	6,5	11,5	24,0	37,9	18,9	0,6	0,6	0,5
	kobiety	218	34,8	32,1	20,6	8,3	3,7	—	—	—
Wino kupne	miasto		do 15	16-30	31-60	61-90	91-150	151-200	201 i więcej	
	mężczyźni	244	27,0	37,3	16,8	13,2	4,5	0,8	0,4	
	kobiety	277	55,3	35,7	6,1	2,2	0,7	—	—	
	wieś									
Wino domowe	mężczyźni	161	12,4	29,3	30,4	20,5	4,3	1,9	1,2	
	kobiety	136	44,9	35,3	16,2	2,9	—	—	0,7	
	miasto									
	mężczyźni	154	27,3	38,4	19,5	5,8	7,8	0,6	0,6	
Piwo	kobiety	183	50,3	38,3	9,8	0,5	1,1	—	—	
	wieś									
	mężczyźni	90	15,6	31,0	36,7	6,7	10,0	—	—	
	kobiety	111	36,9	46,9	15,3	0,9	—	—	—	
Piwo	miasto		do 50	51-99	100 i więcej					
	mężczyźni	346	63,3	21,4	15,3					
	kobiety	121	90,1	5,8	4,1					
	wieś									
Piwo	mężczyźni	256	57,0	27,0	16,0					
	kobiety	48	79,2	10,4	10,4					

razowo ok. ćwiartki wódki⁶², a w mieście szklankę wina kupnego lub wina domowego, na wsi zaś raczej po pół butelki każdego z tych win, wreszcie jedną butelkę piwa. Najlicniejsza grupa pijących kobiet wypijała jednorazowo 1-3

⁶² Ilość taką wypijał jednorazowo co czwarty pijący mężczyzna mieszkający w mieście i co trzeci mieszkający na wsi.

Tablica 10. Średnia ilość poszczególnych napojów alkoholowych wypijana jednorazowo wg płci i miejsca zamieszkania pijących w mieście i na wsi (w centylitrach objętościowych)*

Rodzaj napoju	Pijący	Ogółem	Miasto	Wieś
Wódka	ogółem	17,1	16,6	18,1
	mężczyźni	22,2	21,8	22,7
	kobiety	10,8	10,7	10,9
w tym: bimber	ogółem	24,1	22,5	27,5
	mężczyźni	27,8		
	kobiety	14,9		
Wino kupne	ogółem	30,0	26,3	36,4
	mężczyźni	40,1	35,8	47,9
	kobiety	19,5	17,9	22,7
Wino domowe	ogółem	28,2	26,8	30,5
	mężczyźni	38,2	36,0	41,9
	kobiety	19,9	19,0	21,3
Piwo	ogółem	57,2	54,8	60,9
	mężczyźni	61,2	60,0	63,1
	kobiety	42,9	40,3	49,6

* Średnią ilość bimbrowo spożywanego jednorazowo podano tylko dla części wyróżnionych w tablicy podgrup respondentów, ze względu na małe liczebności pozostałych ich podgrup.

Różnice między średnimi ilościami każdego z wyróżnionych napojów spożywanymi jednorazowo w mieście i na wsi są statystycznie nieistotne z wyjątkiem odnoszących się do picia wina kupnego (ogółem: $p < 0,001$; przez mężczyzn: $p < 0,001$; przez kobiety: $p < 0,05$).

Różnice między średnimi ilościami każdego z wyróżnionych napojów spożywanymi przez mężczyzn i przez kobiety są statystycznie istotne na poziomie istotności $p < 0,001$.

kieliszków wódki, lampkę (szklaneczkę) wina kupnego, w mieście — też lampkę (szklaneczkę) wina domowego, na wsi jednak raczej pół butelki takiego wina, wreszcie butelkę piwa. Każdego napoju kobiety wypijały mniejsze ilości niż mężczyźni, znacznie też mniejszy był ich udział wśród spożywających jednorazowo dużo alkoholu.

Zebrane w tablicy 10 średnie dotyczące ilości spożywanego jednorazowo napojów alkoholowych zasługują na krótki tylko komentarz. Ich wartości bezwzględne wydają się istotnie zaniżone w związku z objęciem ankietą niecałej połowy wypijanego u nas alkoholu. Warto też zauważyć, że były one (z małymi wyjątkami w odniesieniu do piwa) niższe od odpowiednich średnich, jakie otrzymał w 1961 r. A. Świącicki⁶³. Niezależnie jednak od oceny bezwzględnych wartości tych średnich, można interesować się różnicami między nimi, zakładając, że owo zaniżenie płynące ze wspólnego źródła rozłożone jest równomiernie wśród wyodrębnionych w tablicy 10 kategorii respondentów. Akceptacja takiego założenia prowadziła do uznania, że

⁶³ Por. Świącicki: *Spożycie...*, s. 316, tab. 18.

brak statystycznie istotnych różnic w wysokości przeciętnych ilości spożywanych jednorazowo napojów alkoholowych (z wyjątkiem wina kupnego) przez respondentów mieszkających w mieście i na wsi oraz wystąpienie takich, bardzo nawet poważnych różnic w ilościach napojów spożywanych przez mężczyzn i przez kobiety, oddają rzeczywisty stan rzeczy.

Spożywane ilości poszczególnych napojów alkoholowych związane było także z wiekiem konsumentów, przy czym widoczny był tu taki sam kierunek zależności, jak przy częstości picia: najczęściej pijących jednorazowo duże ilości było : jeśli chodzi o bimbler — wśród 40- 59-letnich, o wódkę lub piwo — wśród 30-39-letnich, a o wino kupne — wśród 20-29-letnich ; wiek zdawał się nie odgrywać roli w ilości jednorazowo wypijanego wina domowego.

Największe wypijane jednorazowo ilości wódki, bimbbru, wina kupnego i piwa charakteryzowały robotników nie wykwalifikowanych, w mniejszym stopniu wykwalifikowanych, dalej rolników indywidualnych, przy czym na końcu plasowali się pod tym względem pracownicy umysłowi. Jeśli chodzi o konsumentów wina domowego, największe jednorazowe ilości wypijali rolnicy, dalej robotnicy wykwalifikowani i pracownicy umysłowi, najmniejsze zaś robotnicy niewykwalifikowani.

Informacje o częstości picia i ilości wypijanej jednorazowo stanowią podstawę do określenia rocznego spożycia poszczególnych napojów. Odpowiednie dane zawierają tablice 11 i 12.

Jak pokazuje tablica 11, rozkład konsumentów ze względu na ogólną ilość spożywanych rocznie napojów jest bardzo silnie skośny (por. też tabl. 3) we wszystkich wyróżnionych grupach respondentów. Stopień owej skośności zależy jednak w dużej mierze od rodzaju napoju. Największą koncentrację konsumentów w grupie wypijających najmniejsze roczne ilości mamy u pijących wino domowe, mniejszą u pijących wino kupne, dalej wódkę, a wreszcie — piwo. Jest ona ponadto znacznie silniej zaznaczona u kobiet niż u mężczyzn i to tak w mieście, jak i na wsi.

Ocena istotności występujących różnic w rozmiarach rocznego spożycia rozmaitych napojów przeprowadzona została przy wykorzystaniu średnich zamieszczonych w tablicy 12. Otóż różnice między nimi nie są istotne, jeśli chodzi o pijących mieszkańców miast i pijących mieszkańców wsi, a także mężczyzn i kobiet w odniesieniu do bimbbru oraz wina domowego, są natomiast istotne, jeśli chodzi o rozmiary spożycia przez mężczyzn i przez kobiety wódki, wina kupnego, a zwłaszcza piwa. Kobiety z miasta wypijały dwukrotnie mniej wina kupnego (ze wsi — nawet blisko czterokrotnie mniej), dwu i półkrotnie mniej wódki i trzykrotnie mniej piwa niż mężczyźni. Różnice te w odniesieniu do wódki i piwa są znacznie mniejsze od obserwowanych przez A. Świąckiego w 1961 r.⁶⁴

⁶⁴ *Ibidem*, s. 300.

Tablica 11. Roczne spożycie poszczególnych napojów alkoholowych wg płci i miejsca zamieszkania pijących je w mieście i na wsi (w %)

Rodzaj napoju	Pijący	lb.	Osoby wypijające rocznie litrów objętościowych							
			0-10	pow. 10- -20	pow. 20- -30	pow. 30- -40	pow. 40- -60	pow. 60- -90	pow. 90- -120	pow. 120
Wódka										
	miasto									
	mężczyźni	463	59,6	15,1	10,2	2,4	5,4	1,7	5,0	0,6
	kobiety	414	85,9	6,8	2,2	2,2	1,2	1,2	0,5	
wieś										
mężczyźni	336	63,3	13,7	7,4	1,5	4,8	3,3	4,5	1,5	
kobiety	218	86,1	6,9	2,8	0,5	2,3	0,5	0,9		
Wino			0-10	pow. 10- -20	pow. 20- -40	pow. 40- -80	pow. 80			
Wino kupne	miasto									
	mężczyźni	242	71,0	9,5	9,1	5,4	5,0			
	kobiety	277	87,0	6,5	4,0	0,7	1,8			
	wieś									
mężczyźni	160	58,8	17,5	10,0	7,5	6,2				
kobiety	134	88,8	4,5	3,7	2,2	0,7				
Wino domowe	miasto									
	mężczyźni	154	86,4	3,9	4,5	3,9	1,3			
	kobiety	180	93,9	2,2	2,8	-	1,1			
	wieś									
mężczyźni	90	76,7	11,1	5,6	4,4	2,2				
kobiety	111	85,6	5,4	5,4	1,8	1,8				
Piwo			0-10	pow. 10- -40	pow. 40 -100	pow. 100- -200	pow. 200			
	miasto									
	mężczyźni	345	25,0	27,2	16,8	20,0	11,0			
	kobiety	121	51,2	31,4	10,7	5,0	1,7			
wieś										
mężczyźni	255	21,2	27,8	19,2	19,2	12,6				
kobiety	48	60,4	18,8	10,4	6,2	4,2				

Na podkreślenie zasługuje też sprawa rozmiarów spożycia bimbrow. Stanowił on tylko ok. 5% globalnej ilości wypijanej wódki, jednak pijący go (a było ich w porównaniu z pijącymi wódkę kilkakrotnie mniej) spożywali go w mieście trzykrotnie mniej, a na wsi nawet tylko dwukrotnie mniej niż wódki monopolowej. Można więc przypuszczać, że wśród konsumentów bimbrow picie go odgrywało nieporównanie większą rolę w ich ogólnym spożyciu mocnych napojów alkoholowych, niżby to sugerowało skromne miejsce, jakie bimbrow zajmuje w ogólnym spożyciu tych napojów.

Na zakończenie tego rozdziału poświęcić chcielibyśmy uwagę innemu rodzajowi średnim globalnego spożycia alkoholu. Obliczone ono zostały pod dwoma względami odmiennie od tych, które prezentowane były dotychczas. Po pierwsze, objęły one alkohol spożyty we wszystkich wyróżnionych dotąd osobno napojach (tj. wódce, obu rodzajach wina i w piwie), po drugie — za ich podstawę przyjęto ogólną liczebność osób określonych kategorii, bez względu na to, czy piły one napoje alkoholowe, czy ich nie piły⁶⁵.

Tablica 12. Średnie roczne spożycie poszczególnych napojów alkoholowych wg płci i miejsca zamieszkania pijących je w mieście i na wsi (w litrach objętościowych)*

Rodzaj napoju	Pijący	Ogółem	Miasto	Wieś
Wódka	ogółem	12,2	11,8	12,8
	mężczyźni	16,7	16,5	16,8
	kobiety	6,5	6,5	6,5
w tym: bimbrow	ogółem	4,6	3,7	6,4
	mężczyźni	4,9		
	kobiety	3,6		
Wino kupne	ogółem	12,0	11,2	13,6
	mężczyźni	17,6	15,9	20,2
	kobiety	6,6	7,0	5,8
Wino domowe	ogółem	7,1	5,9	8,9
	mężczyźni	8,6	7,5	10,4
	kobiety	5,8	4,7	7,6
Piwo	ogółem	77,4	72,4	85,1
	mężczyźni	90,4	87,7	94,1
	kobiety	31,0	28,5	37,3

* Średnie roczne ilości spożywanego bimbrow podano tylko dla części wyróżnionych w tablicy podgrup respondentów ze względu na małe liczebności pozostałych ich podgrup.

Różnice między średnimi rocznymi ilościami każdego z wyróżnionych napojów spożywanych w mieście i na wsi są statystycznie nieistotne.

Różnice między średnimi rocznymi ilościami wódki, wina kupnego i piwa spożywanymi przez mężczyzn i przez kobiety są statystycznie istotne ($p < 0,001$), wina domowego zaś i bimbrow — nieistotne.

⁶⁵ Średnie te są więc analogiczne do tych, którymi operuje się, informując o ilości litrów wypijanego w kraju rocznie, alkoholu przypadającej na 1 mieszkańca lub np. na 1 mieszkańca w wieku 16 i więcej lat.

Tablica 13. Średnie roczne spożycie wszystkich napojów alkoholowych łącznie (w przeliczeniu na litry 100° alkoholu) przypadającego na 1 respondenta

Kategorie respondentów		Ogółem		Mężczyźni		Kobiety	
		lb.	\bar{x}	lb.	\bar{x}	lb.	\bar{x}
Ogółem		1972	5,57	942	9,13	1030	2,32
Miejsce zamieszkania	miasto	1179	5,46	552	8,84	627	2,47
	wieś	790	5,76	389	9,53	401	2,10
Wiek	16-19 lat	90	2,68	39	3,80	51	1,83
	20-29 lat	568	6,48	282	10,13	286	2,88
	30-39 lat	385	7,11	194	11,18	191	2,99
	40-59 lat	821	4,84	384	8,11	437	1,96
	60 i więcej lat	105	2,99	41	6,45	64	0,77
Wykształcenie	niepełne podstawowe	149	4,68	54	10,18	95	1,55
	podstawowe	924	6,13	446	10,38	478	2,16
	niepełne średnie	326	5,68	190	8,37	136	1,93
	średnie	412	5,17	184	7,63	228	3,19
	ponad średnie	161	4,00	68	6,19	93	2,40
Grupa społeczno-zawodowa	rolnik indywidualny	384	4,65	164	8,84	220	1,52
	robotnik niewykwalifik.	228	6,43	99	11,85	129	2,26
	robotnik wykwalifikowany	680	7,15	413	10,02	267	2,71
	pracownik umysłowy	618	4,28	241	7,08	377	2,49
Stan cywilny	wolny	433	6,25	219	9,74	214	2,69
	małżeński	1356	5,60	680	8,87	676	2,31
	rozwódzony, wdowi	180	3,77	41	10,33	139	1,84

Stanowią one w ten sposób miarę międzygrupowych różnic, której wysokość kształtowana jest łącznie przez wielkość frakcji abstynentów i przez rozmiary konsumpcji pijących napoje alkoholowe. Średnie te zamieszczone zostały w tablicy 13.

Wszystkie zawarte w tej tablicy średnie, obrazujące spożycie alkoholu przez mężczyzn, były statystycznie istotnie różne od odpowiadających im średnich spożycia przez kobiety ($p < 0,001$).

Nieistotne były różnice w spożyciu mężczyzn w mieście i na wsi oraz kobiet w mieście i na wsi.

Jeśli chodzi o średnie spożycie 16-19-letnich mężczyzn, było ono istotnie niższe od średniego spożycia mężczyzn w pozostałych grupach wieku ($p < 0,001$). Nieistotne były różnice między średnim spożyciem 20-29-letnich i 30-39-letnich, było ono natomiast istotnie wyższe od spożycia 40-59-letnich ($p < 0,05$) i 60 i więcej letnich ($p < 0,001$). W przypadku kobiet globalne roczne spożycie napojów alkoholowych było bardzo zbliżone w większości grup wieku, tak że nie było między odpowiednimi średnimi statystycznie

istotnych różnic. Jedyny wyjątek stanowiły najstarsze kobiety (w wieku 60 i więcej lat), które wypijały istotnie mniej alkoholu niż pozostałe ($p < 0,001$), poza tylko najmłodszymi (16-19-letnimi)

Wykształcenie różnicowało rozmiary spożycia mężczyzn w taki sposób, że spożycie było tym niższe, im wyższy był poziom ich wykształcenia: średnie obrazujące wielkość konsumpcji osób mających nie ukończoną lub ukończoną szkołę podstawową były istotnie wyższe od średnich informujących o wielkości spożycia osób mających wykształcenie średnie i wyższe od średniego ($p < 0,05$). Warto w tym miejscu przypomnieć, że im wyższe było wykształcenie respondentów, tym więcej było wśród nich pijących rozmaite napoje alkoholowe (w tym wódkę i oba rodzaje wina). W podobny sposób wykształcenie powiązane było z częstością picia (w każdym razie, jeśli idzie o najważniejszy u nas napój alkoholowy, jakim jest wódka). Taka zależność nie wystąpiła natomiast w przypadku ilości spożywanych jednorazowo, i to zapewne zadecydowało o — jakby to można powiedzieć — „ostatecznym kształcie” związku między rozmiarami spożycia a poziomem wykształcenia badanych.

W przypadku kobiet ujawniła się słabo zarysowana odwrotna zależność: wyższy poziom spożycia alkoholu charakteryzował kobiety legitymujące się też wyższym poziomem wykształcenia (różnica średnich obrazujących spożycie kobiet nie mających ukończonej szkoły podstawowej i kobiet ze średnim wykształceniem była statystycznie istotna, $p < 0,01$).

Przynależność do poszczególnych grup społeczno-zawodowych wywierała częściowo odmienny wpływ na rozmiary spożycia mężczyzn i kobiet. U mężczyzn i u kobiet najczęściej pijącymi byli robotnicy niewykwalifikowani i wykwalifikowani (różnice między nimi były statystycznie nieistotne). W przypadku mężczyzn jednak istotnie mniejsze spożycie charakteryzowało pracowników umysłowych ($p < 0,01$), nieistotnie mniejsze zaś — rolników, u kobiet natomiast było odwrotnie, statystycznie istotnie mniejsze spożycie niż robotnic wykwalifikowanych i pracownic umysłowych miały tylko rolniczki ($p < 0,01$).

Wreszcie stan cywilny badanych mężczyzn ani badanych kobiet nie różnicował ich ze względu na rozmiary spożycia alkoholu (różnice między odpowiednimi średnimi były statystycznie nieistotne).

III. WZORY SPOŻYWANIA NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH

Niniejszy rozdział poświęcony jest wzorom spożywania napojów alkoholowych, tj. dominującym u nas sposobom picia. Można je oczywiście postrzegać rozmaicie, różne cechy picia traktując jako wyznaczniki owych wzorów. W naszym przypadku swoboda wybierania takich wyznaczników była ograniczona zakresem pytań ankiety. Ramy te zresztą pozwoliły na

zarysowanie dwóch zupełnie różnych podejść do kwestii wzorów spożywania napojów alkoholowych.

Pierwszym z nich, mającym tradycję w poprzednio u nas prowadzonych na ten temat badaniach ankietowych, jest uznanie, że wyznacznikami sposobu picia są: okazja, miejsce oraz wielkość towarzystwa, w którym się piło. Zgodnie z przyjętymi założeniami, dotyczącymi interpretowania odpowiedzi na pytania ankiety informujące, kiedy piło się po raz ostatni, można wyowiadać opinię o tym, jak się u nas „w ogóle” pije. W ramach tego podejścia poświęcono też osobno uwagę ważnej społecznie i interesującej obywatelom kwestii picia alkoholu w miejscu pracy.

Drugie podejście wiąże się ze sprawą ilości i częstości spożywania napojów alkoholowych. Dla każdego rodzaju tych napojów wyróżniono respondentów pijących: dużo i często, dużo i rzadko, mało i często oraz mało i rzadko, a następnie starano się zorientować, jakie są socjodemograficzne charakterystyki osób zaliczonych do tak wyodrębnionych grup. Przedmiotem uwagi był także wzajemny stosunek obu wymienionych podejść do sprawy sposobu picia.

Na zakończenie tego rozdziału przedstawione też są krótko informacje dotyczące częstości występowania elementów nadużywania napojów alkoholowych.

Jak wiadomo, w Polsce — podobnie jak w wielu innych państwach, a inaczej niż np. w europejskich krajach śródziemnomorskich, w których picie wina stanowi nieodłączną część posiłków — napoje alkoholowe (z wyjątkiem może piwa) pije się z reguły w związku z jakąś okazją. Określenie, nazwanie okazji postrzegane jest ciągle w wielu środowiskach jako pewien niezbędny element swego rodzaju rytuału, poprzedzającego napicie się, zwłaszcza wódki. Gdy brak takiej społecznie usankcjonowanej okazji, wymyśla się byle jaką, czasem nawet absurdalną czy groteskową, co świadczy jednak wymownie, że uznaje się, iż picie alkoholu powinno być w pewien szczególny sposób uzasadnione. Z drugiej strony w stosunkach rodzinnych i towarzyskich występuje wiele sytuacji, w których nakazany tradycją obyczaj wymaga, aby częstować gości alkoholem, a odstępienie od tego obyczaju bywa uznawane za przejaw braku gościnności lub nawet lekceważenia. Okazje, w związku z którymi się pije, rysują się więc jako jeden z ważniejszych elementów współokreślających istniejące u nas wzory spożywania napojów alkoholowych.

Pytania dotyczące okazji ostatniego przypadku picia wódki lub wina zadawane były także w ankietach z 1961 i 1968 r., stąd wydawało się interesujące zestawienie uzyskanych wówczas wyników z otrzymanymi w 1980 r. Lista możliwych odpowiedzi wymienianych w odpowiednim pytaniu ulegała w kolejnych ankietach wydłużeniu, a ponadto różnie sformułowane były w wersjach „miejskich” i „wiejskich” dwóch pierwszych spośród wymienionych ankiet; w tablicy 14 przedstawiono więc uzyskane odpowiedzi

Tablica 14. Okazja picia „ostatnim razem” wódki i wina wg badań z 1961, 1968 i 1980 r.
(w %)*

		Okazja ostatniego spożywania alkoholu					
		ogółem	bez specjalnej okazji	wypłata, premia, niespodziewany zarobek	spotkanie z rodziną lub znajomymi	większe uroczystości rodzinne lub towarzyskie	inne, trudno powiedzieć
Ogółem	1961 r.	<i>n</i> = 2367	14,4	6,3	32,7	31,2	15,4
	1968 r.	<i>n</i> = 2859	11,5	5,1	27,8	42,3	13,3
	1980 r.	<i>n</i> = 1666	12,4	2,9	45,5	33,3	5,9
Miasto	1961 r.	<i>n</i> = 1129	14,6	6,2	32,4	32,3	14,5
	1968 r.	<i>n</i> = 1443	13,2	4,0	32,8	41,5	8,5
	1980 r.	<i>n</i> = 1009	13,0	1,8	44,7	4,9	5,6
Wieś	1961 r.	<i>n</i> = 1238	14,3	6,4	32,9	30,1	16,3
	1968 r.	<i>n</i> = 1416	9,7	6,2	22,7	43,2	18,2
	1980 r.	<i>n</i> = 655	11,3	4,6	46,7	31,0	6,4
Mężczyźni	1961 r.	<i>n</i> = 1271	18,6	10,6	38,6	21,6	10,6
	1968 r.	<i>n</i> = 1385	16,6	8,6	33,9	29,9	11,0
	1980 r.	<i>n</i> = 866	17,2	4,6	47,6	23,0	7,6
Kobiety	1961 r.	<i>n</i> = 1096	9,6	1,2	25,8	42,2	21,2
	1968 r.	<i>n</i> = 1474	6,7	1,8	22,1	53,9	15,5
	1980 r.	<i>n</i> = 800	7,3	1,0	43,1	44,5	4,1

* Odsetki odnoszące się do wyników badań z 1961 i 1968 r. przeliczone zostały opierając się na danych zamieszczonych w pracach: Świąciecki: *Alkohol...*, s. 103 oraz Falewicz: *Spożycie...*, s. 29–30; pominięto kategorię „nie pije, brak danych”.

w formie dostosowanej do najkrótszej kategoryzacji pytań występujących w ankiecie z 1961 r.

Jak widać, przynajmniej w tak ogólnym ujęciu, zasadnicze rysy struktury okazji picia wódki i wina pozostały w ciągu ostatniego dwudziestolecia dość podobne. Najczęściej występujące okazje to spotkania i uroczystości rodzinne i towarzyskie, które niezmiennie odgrywają zasadniczą rolę dla każdej z wyróżnionych podgrup respondentów (tj. mieszkańców miast i wsi oraz mężczyzn i kobiet). Udział zasługującej na uwagę grupy osób pijących „bez specjalnej okazji” pozostawał niemalże taki sam, przy czym dwukrotnie liczniejsi byli oni wśród mężczyzn niż wśród kobiet. Wreszcie pewnemu zmniejszeniu uległ udział traktowania wypłaty, premii, niespodziewanego zarobku czy (na wsi) sprzedaży płodów rolnych jako okazji do wypicia; zmniejszenie to zaznaczone było silniej w mieście niż na wsi, a poza tym było o wiele bardziej „męską” niż „kobiecą” okazją. W ankiecie z 1980 r. dodana została okazja nie wymieniona w poprzednich ankietach. Było nią:

„żeby załatwić sprawy, których załatwienie wymaga «wypicia kieliszka»”. Respondentów, którzy ostatnim razem pili w związku z taką właśnie okazją, było 55 (3,3%), spośród których 4/5 stanowili mężczyźni; była to więc również typowo „męska” okazja. I jeszcze jedna uwaga: widoczne w tablicy 14 wyraźne różnice w strukturze okazji w 1980 r. między pijącymi mężczyznami a kobietami były statystycznie istotne ($X^2 = 119,50$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,19$), podobnie zresztą jak znacznie słabiej zaznaczone różnice między mieszkańcami miast i wsi ($X^2 = 14,44$; $df = 4$; $p < 0,01$; $T = 0,07$).

W ankiecie z 1968 r. (w wersji miejskiej), i za nią w ankiecie z 1980 r., spotkania i uroczystości rozbito na rodzinne i towarzyskie, co pozwoliło na ujawnienie pewnej prawidłowości, która nie uległa w tym okresie zmianie. Mianowicie we wzorach picia kobiet znacznie większą rolę niż we wzorach picia mężczyzn odgrywały uroczystości rodzinne, gdy u tych ostatnich na czoło wysuwały się spotkania ze znajomymi, kolegami i przyjaciółmi.

W sposób bardzo charakterystyczny oddziaływał na rodzaje okazji do napicia się wiek respondentów. Najczęstszą taką okazją było spotkanie ze znajomymi (33%), przy czym jego względna ważność malała w miarę przechodzenia do następnych grup wieku (do 15% w przypadku 60 i więcej letnich). Odwrotnie było natomiast ze „spotkaniami z rodziną”, które stanowiły okazję picia aż dla 38% respondentów w wieku 60 i więcej lat (z których zresztą znaczna większość w ogóle nie pije wódki ani wina), a tylko dla 8% badanych w wieku 16-19 lat. Dla tych ostatnich dość częstą okazją do wypicia były zabawy i uroczystości towarzyskie (14%), odgrywające coraz to mniejszą rolę w wyższych grupach wieku. We wszystkich grupach wieku ważne (pierwsze bądź drugie) miejsce wśród sytuacji, w których piło się ostatnio wódkę lub wino, zajmowały większe uroczystości rodzinne.

Wykształcenie respondentów różnicowało okazje na dość ograniczonym, ale ważnym odcinku. Im było ono wyższe, tym większą rolę odgrywały spotkania ze znajomymi, kolegami lub przyjaciółmi jako okazja do wypicia, malało natomiast znaczenie spotkań z rodziną. Uroczystości rodzinne były najczęstszą okazją dla osób i niepełnym wykształceniu podstawowym, podstawowym i niepełnym średnim; u osób mających średnie i ponad średnie wykształcenie ustępowały one nieco swą częstością spotkaniom ze znajomymi. Picie „bez specjalnej okazji” zdarzało się „ostatnim razem” co siódmemu respondentowi z niepełnym średnim wykształceniem, co dziewiętemu z nie ukończoną lub ukończoną szkołą podstawową i co dwunastemu z wykształceniem co najmniej średnim.

Również przynależność do grupy społeczno-zawodowej nie różnicowała w sposób zasadniczy wzorów spożycia alkoholu. Pierwsze miejsce ze względu na częstość poszczególnych rodzajów okazji zajmowały uroczystości rodzinne (tylko u robotników niewykwalifikowanych — spotkania towarzyskie). Spotkania takie oraz znacznie od nich mniej liczne uroczystości towarzyskie

Tablica 15. Miejsce picia „ostatnim razem” wódki i wina wg badań z 1968 i 1980 r.
(w %)*

		Miejsce ostatniego spożywania alkoholu							
		ogółem	we własnym mieszkaniu	w mieszkaniu znajomych, rodziny	w kawiarni	w ha-rze, res-tauracji	w miej-scu pra-cy	pod go-łym nie-bem	w innym miejscu, trudno powie-dzieć
Ogółem	1968 r.	<i>n</i> = 2915	37,7	32,7	4,5	17,2	5,5	1,7	0,7
	1980 r.	<i>n</i> = 1687	39,0	36,5	3,4	11,3	5,7	2,3	1,8
Miasto	1968r.	<i>n</i> = 1482	36,0	34,1	5,5	14,4	7,7	1,5	0,8
	1980 r.	<i>n</i> = 1036	37,2	37,1	4,9	10,0	7,4	1,8	1,6
Wieś	1968 r.	<i>n</i> = 1433	39,6	31,0	3,5	20,1	3,2	2,0	0,6
	1980 r.	<i>n</i> = 665	41,5	35,2	1,2	13,2	3,6	3,0	2,3
Męż- czyźni	1968 r.	<i>n</i> = 1401	28,0	27,8	4,4	30,5	5,1	3,6	0,6
	1980 r.	<i>n</i> = 884	33,4	33,9	2,1	17,8	7,2	3,7	2,3
Kobiety	1968 r.	<i>n</i> = 1514	46,7	37,2	4,6	4,8	5,9		0,8
	1980 r.	<i>n</i> = 819	44,8	39,3	4,9	4,4	4,4	0,7	1,5

* Odsetki odnoszące się do wyników badania z 1968 r. przeliczone zostały opierając się na danych zamieszczonych w pracy Falewicza: *Spożycie...*, s. 31; pominięto kategorię „brak danych”.

odgrywały wśród wymienionych okazji względnie coraz większą rolę w miarę przesuwania się od rolników, poprzez robotników niewykwalifikowanych i wykwalifikowanych, do pracowników umysłowych. Picie „bez specjalnej okazji” zdarzało się „ostatnim razem” co siódmemu robotnikowi, ale tylko co czternastemu rolnikowi czy pracownikowi umysłowemu.

Drugim wymienionym wyżej elementem wzorów spożycia napojów alkoholowych było miejsce ich konsumowania (tabl. 15). Pod tym względem nie widać, aby między 1968 a 1980 r. zaszły u nas jakieś godne uwagi zmiany, poza może zasługującym na odnotowanie wyraźnym zmniejszeniem się picia w lokalach gastronomicznych, zwłaszcza w barach i restauracjach, co związane jest zapewne z ogromnym wzrostem cen w tych lokalach (w dodatku nieproporcjonalnie wielkim w odniesieniu do napojów alkoholowych), co znacznie ograniczyło dostępność lokali jako miejsc picia. Warto tu też odnotować znamienny obyczajowo szczegół: zmniejszenie owo nie objęło kobiet, ale też zgodnie z dominującym u nas ciągle wzorem postępowania z reguły płacą zapraszający je mężczyźni. I znów, tak jak przy kwestii okazji, miejsce picia słabo różnicowało mieszkańców miast i wsi ($X^2 = 34,89$; $df = 6$; $p < 0,001$; $T = 0,09$), natomiast wyraźnie odmienne było w przypadku mężczyzn i kobiet ($X^2 = 120,03$; $df = 6$; $p < 0,001$; $T = 0,17$).

Te ostatnie w 6 na 7 przypadków piły w domu (własnym lub znajomych), gdy mężczyźni w 2 przypadkach na 3.

Poza domem (własnym lub znajomych) najczęściej pili „ostatnim razem” respondenci w wieku 20-29 lat, również jednak i oni pili w ponad 70% przypadków w domu (nieco częściej znajomych niż własnym). Wykształcenie zaznaczyło się tylko marginalnie w kwestii miejsca picia. Im poziom jego był wyższy, tym częściej pito u znajomych, w kawiarni oraz w miejscu pracy. W barach i restauracjach piło stosunkowo najwięcej osób z wykształceniem podstawowym i średnim nie ukończonym (lub trzykrotnie nawet więcej niż osób z wykształceniem powyżej średniego). Rolnicy indywidualni w połowie przypadków pili ostatnio w swoim domu, a w następnej 1/3 u swych znajomych; robotnicy niewykwalfikowani — odwrotnie, częściej w domu znajomych niż u siebie. Robotnicy wykwalifikowani i pracownicy umysłowi pili „ostatnim razem” wódkę lub wino u siebie w domu w ponad 1/3 przypadków i nieco tylko mniej często u swoich znajomych. Picie alkoholu w kawiarni zdarzało się niezbyt często i praktycznie niemal wyłącznie pracownikom umysłowym i robotnikom wykwalifikowanym. Natomiast spożywanie alkoholu w barze lub restauracji zdarzało się ponad dwukrotnie częściej robotnikom i rolnikom niż pracownikom umysłowym. Picie „ostatnim razem” w miejscu pracy było zachowaniem co dziesiątego robotnika niewykwalifikowanego, co dwunastego robotnika wykwalifikowanego i co piętnastego pracownika umysłowego. Wreszcie pod gołym niebem, jeśli już w ogóle, to pili przede wszystkim robotnicy.

Trzecim z wyróżnionych poprzednio elementów wzorów spożywania napojów alkoholowych była wielkość towarzystwa, w którym się piło. W odniesieniu do tego elementu również między 1968 a 1980 r. nastąpiły tylko niewielkie zmiany. Obecnie nieco więcej ludzi pije samotnie, nieco mniej w towarzystwie drugiej osoby, nieco więcej w dużym, a zwłaszcza w małym towarzystwie. Są to jednak, jak widać z odsetków zebranych w tablicy 16, przesunięcia co najwyżej paroprocentowe. Wielkość towarzystwa nie odróżniała sposobu picia ludności miejskiej od wiejskiej (różnice w 1980 r. były statystycznie nieistotne), odróżniała natomiast wzory picia mężczyzn i kobiet ($X^2 = 90,65$; $df = 4$; $p < 0,001$; $T = 0,16$). Kobiety znacznie częściej niż mężczyźni piły w dużym towarzystwie, co koresponduje z charakterystycznym dla nich pić u siebie w domu z okazji uroczystości rodzinnych, skupiających przecież u nas z reguły większą liczbę osób. Natomiast ani wiek, ani wykształcenie, ani przynależność do poszczególnych grup społeczno-zawodowych nie różnicowały respondentów, jeśli chodzi o wielkość towarzystwa do kieliszka.

Dotychczas traktowaliśmy elementy omawianych wzorów spożycia z osobna, interesując się najpierw okazją, potem miejscem, wreszcie wielkością towarzystwa, w którym się piło. W rzeczywistości jednak elementy te wystę-

Tablica 16. Towarzystwo w czasie picia „ostatnim razem” wódki i wina wg badań z 1968 i 1980 r. (w %)*

	Wielkość towarzystwa przy ostatnim spożywaniu alkoholu						
	ogółem	samo- tnie	w towa- rzystwie jednej osoby	w małym towa- rzystwie (do 4 osób)	w dużym towarzys- twie (5 i wię- cej osób)	nie pamię- tam, trudno mi powie- dzieć	
Ogółem	1968 r.	n = 2934	1,2	12,4	43,5	42,9	—
	1980 r.	n = 1667	1,6	8,1	45,8	43,8	0,7
Miasto	1968 r.	n = 1486	1,3	11,5	41,9	45,3	—
	1980 r.	n = 1015	1,8	7,9	44,0	45,6	0,7
Wieś	1968 r.	n = 1448	1,0	13,4	45,1	40,5	—
	1980 r.	n = 652	1,2	8,4	48,5	41,3	0,6
Mężczyźni	1968 r.	n = 1417	1,3	18,2	51,6	28,9	—
	1980 r.	n = 866	1,7	10,4	54,3	33,4	0,2
Kobiety	1968 r.	n = 1517	1,1	7,1	35,8	56,0	—
	1980 r.	n = 803	1,5	5,7	36,5	55,2	1,1

* Odsetki odnoszące się do wyników badania z 1968 r. przeliczone zostały opierając się na danych zamieszczonych w pracy Fale wieża: *Spożycie...*, s. 32; pominięto kategorię „brak danych”.

powwały łącznie. Spróbujmy więc spojrzeć na nie teraz w taki właśnie zbiorczy sposób. Ułatwiająca to informacje liczbowe zawiera tablica 17.

Najczęściej występującymi okazjami picia wódki lub wina były większe uroczystości rodzinne (jak imieniny, wesela, chrzciny) oraz spotkania ze znajomymi, kolegami i przyjaciółmi. Te pierwsze odbywały się prawie wyłącznie we własnym domu lub u kogoś z rodziny, skupiały większą liczbę osób i wypijano w ich trakcie mniejsze ilości alkoholu (wódki czy też wina kupnego lub domowego). Te drugie odbywały się w mieszkaniach, ale w co czwartym przypadku w lokalu, brało w nich udział mniej osób, więcej jednak wypijano alkoholu. Warto tu może odnotować, że podobnie przedstawiały się spotkania z rodziną i większe uroczystości towarzyskie: ogólnie mówiąc, z rodziną spotykano się w mieszkaniach, w liczniejszym gronie i pito mniej; z przyjaciółmi — w mieszkaniach, ale nierzadko również w lokalach, w nieco mniejszym gronie osób wypijano jednak więcej alkoholu.

Zdecydowanie odmiennie przedstawiały się inne okazje. Stosunkowo najczęściej (przeciętnie około ćwiartki wódki) wypijali respondenci wówczas, gdy okazją było załatwianie jakiejś sprawy „wymagającej wypicia”; właściwym miejscem był wówczas przede wszystkim lokal albo miejsce pracy, towarzystwo zaś bywało nieliczne. Podobnie było w przypadku opijania wypłaty, premii, nieoczekiwanego zarobku oraz picia „bez specjalnej okazji”.

Konkluzją tych wywodów byłoby więc zarysowanie trzech podstawowych

Tablica 17. Okazja, miejsce, towarzystwo i ilość wypitego „ostatnim razem” alkoholu przez pijących wódkę lub wino

Okazja	Ogółem		Miejsce (w odsetkach) ^a						Wielkość towarzystwa (średnio)*	Średnia wypita ilość (w centylitrach obj.) ^c		
	lb.	%	własne mieszkanie	mieszkanie znajomych, rodziny	kawiarnia, bar, restauracja	miejsce pracy	pod gołym niebem	inne, trudno powiedzieć		wódki	wina kupn.	wina dom.
Ogółem	1666	100	39,0	36,5	14,7	5,7	2,3	1,8	6,4	17,15	29,92	28,16
Bez specjalnej okazji	207	12,4	37,2	16,8	22,8	15,3	6,0	1,9	3,5	21,56	44,08	41,06
Wypłata, premia, niespodziewany zarobek	48	2,9	14,3	18,4	34,6	28,6	4,1	-	5,2	21,98		
Spotkanie ze znajomymi, kolegami	456	27,4	30,0	36,7	24,6	3,9	3,5	1,3	5,1	18,21	32,84	31,67
Spotkanie z rodziną	30	18,1	66,5	30,5	2,0	0,7	-	0,3	6,6	14,04	20,70	22,00
Większa uroczystość rodzinna	464	27,8	41,2	52,0	4,5	1,7	0,2	0,4	9,0	14,74	19,09	19,47
Większa uroczystość towarzyska	91	5,5	8,8	56,0	22,0	5,5	2,2	5,5	8,4	15,28	26,76	
Załatwienie sprawy wymagającej „wypicia kieliszka”	55	3,3	14,8	13,0	33,3	27,8	7,4	3,7	4,3	24,60		
Inne, trudno powiedzieć	44	2,6	47,7	13,7	9,1	4,5	2,3	22,7	6,0	17,29		

^a Odsetki te obliczone są w stosunku do liczby respondentów pijących „ostatnim razem” z poszczególnych rodzajów okazji (a więc „po wierszach” tablicy).

^b Średnia wielkość towarzystwa, w którym respondent pił „ostatnim razem”, obliczona została następująco: jeśli pił samotnie uznano, że było to towarzystwo jednoosobowe, jeśli pił z drugą osobą — dwuosobowe, jeśli był „w małym towarzystwie (do 4 osób)” — czterosobowe; jeśli był „w dużym towarzystwie (5 i więcej osób)” — uznano je za dziesięcioosobowe.

^c Nie podawano średnich, gdy zbiorowość respondentów, dla której miały być obliczone, mniej sza była od 30.

wzorów spożywania w Polsce napojów alkoholowych: jednego, który można by określić jako rodzinno-uroczystościowy, drugiego, który można by nazwać koleżeńsko-towarzyskim, i trzeciego — pijacko-zadaniowego. Jako pewne uzupełnienie tej konkluzji przytoczyć warto jeszcze jedną informację, a mianowicie wielkość rocznego spożycia alkoholu osób, które piły „ostatnim razem” w związku z poszczególnymi, wymienionymi w tablicy 17 okazjami. Jak pamiętamy z tablicy 13, przeciętne uchwycone ankietą roczne spożycie naszych respondentów wynosiło 5,57 litra czystego alkoholu. Spożycie osób pijących „ostatnim razem” podczas większej uroczystości rodzinnej wynosiło 3,48 litra, podczas spotkania z rodziną 3,86 litra, podczas zaś większej uroczystości towarzyskiej (imieniny, wesele, chrzciny) — 4,49 litra. (Różnice między tymi średnimi są statystycznie nieistotne). W tym ostatnim przypadku mamy zresztą w gruncie rzeczy do czynienia także z uroczystością rodzinną w której u nas często uczestniczą tylko niektórzy spośród najbliższych przyjaciół. Osoby, które piły „ostatnim razem” w czasie spotkania ze znajomymi, kolegami, przyjaciółmi, spożywały rocznie 7,32 litra czystego alkoholu (a więc istotnie więcej niż poprzednio wymienione grupy pijących, $p < 0,001$). Wreszcie roczne spożycie napojów alkoholowych u osób pijących ostatnio w celu załatwienia jakiejś sprawy wynosiło 11,08 litra; osób, które opijały wypłatę (premię, niespodziewany zarobek) — 12,38 litra, natomiast osób, które piły bez specjalnej okazji — 14,40 litra czystego alkoholu. (Różnice w rozmiarach spożycia między tymi trzema ostatnimi grupami respondentów były statystycznie nieistotne, pomiędzy nimi a pijącymi zgodnie ze wzorem określonym wyżej jako rodzinno-uroczystościowy istotne na poziomie $p < 0,001$, natomiast pomiędzy nimi a pijącymi zgodnie ze wzorem koleżeńsko-towarzyskim istotne na poziomie $p < 0,05$). Można by powiedzieć, że zasadność przeprowadzonego wyżej wyodrębnienia trzech wzorów spożywania napojów alkoholowych uzyskała dzięki przytoczonym wyżej średnim dodatkowe poparcie.

W dotychczasowych uwagach poświęconych wzorom spożywania napojów alkoholowych punktem wyjścia była okazja, z jakiej się piło. Jej to podporządkowano pozostałą — znane dzięki odpowiedziom na pytania ankiety — elementy sytuacji, jak miejsce, towarzystwo i ilość wypitej wówczas wódki czy wina. Również i w tych elementach można by szukać wyjścia dla wyróżnienia rozmaitych wzorów spożywania alkoholu, próby takie napotykały jednak na pewną zasadniczą trudność — zbyt małe zbiorowości respondentów zachowujących się w szczególnie interesujący sposób (np. pijących samotnie pijących pod gołym niebem).

W jednym przypadku, ze względu na wagę sprawy, wprowadzono do ankiety dodatkowe pytania wyróżniające konkretne miejsce picia, a mianowicie zakład pracy respondenta. Jak pamiętamy z tablicy 17, w swoim miejscu pracy piło „ostatnim razem” 5,7% ogółu badanych. Na podstawie tej i podobnych informacji zgromadzonych w tablicy 17 można stwierdzić, że w sto-

sunku do innych miejsc, w których piło się (wódkę lub wino), zakład pracy miał co najwyżej trzeciorzędne znaczenie. Nie można natomiast powiedzieć, ilu respondentom i jak często zdarzało się, że pili w miejscu pracy. Stąd więc powstała potrzeba wprowadzenia owych dodatkowych pytań. Interesowano się w nich nie opinią o tym, czy w zakładzie pracy respondenta się pije, ale jego własnymi zachowaniami. Picie w pracy stanowi u nas bowiem ważny i ciągle nie rozwiązany problem społeczny i stąd próba uzyskania wglądu w obyczajowość takiego picia. O ewentualne picie w pracy jakiegokolwiek napoju alkoholowego (a więc także piwa) — jak dawno temu to było i z jakiej okazji — zapytywano tylko takich respondentów, którzy aktualnie pracowali zarobkowo w uspołecznionym zakładzie pracy. Było ich wśród badanych 1367 osób (co stanowiło 69,3% próby), ostatecznie jednak otrzymano w tych sprawach informacje od 1285 osób i tą liczbą operuje się w tablicy 18.

Pierwsze nasuwające się pytanie można by sformułować następująco: jak bardzo, w świetle niniejszego badania, rozpowszechnione jest picie w pracy albo — ujmując rzecz bardziej konkretnie — jakiej części pracowników objętych ankietą zdarzyło się pić w pracy w ciągu, powiedzmy, ostatniego roku? Informacje zebrane w tablicy 18 pokazują, że zdarzyło się to ponad 2/3 badanych, co najmniej więc sporadyczne picie w pracy jest u nas zjawiskiem ogromnie rozpowszechnionym.

Dane o tym, kiedy w przybliżeniu miał miejsce ostatni taki incydent, zachęcają, aby odtworzyć na ich podstawie hipotetyczną częstość spożywania alkoholu w pracy, przy założeniu, że upływ czasu między ostatnim przypadkiem picia w pracy a odpowiadaniem na ankietę jest o połowę krótszy od przeciętnego okresu dzielącego dwa przypadki picia⁶⁶. Okazało się, że dla całej zbiorowości 1285 osób (a więc łącznie z tymi, co do których przyjeśliśmy, że nie pili alkoholu w pracy w ciągu ostatniego roku) przeciętna liczba takich incydentów wyniosła 14,6, a więc blisko 15 razy w ciągu roku. Sama ta liczba nie wydaje się specjalnie interesująca, bowiem jej wysokość związana jest ściśle z trafnością wskazanego wyżej ogólnego założenia, jak i przyjętych przeliczników upływu czasu od ostatniego incydentu na roczną liczbę takich incydentów. Jakikolwiek byłyby tu jednak błędy czy uproszczenia, jeśli oddziaływały one w różnym stopniu na wysokość średnich wszystkich wyróżnionych dalej grup respondentów, różnice tych średnich charakteryzujących częstość picia w pracy będą znaczące. Przyjmijmy więc,

⁶⁶ Biorąc pod uwagę, że w pracy nie jest się codziennie (nie przychodzi się tam w niedziele i święta, w okresie urlopu, choroby), przyjęto, że pijący „dziś lub wczoraj” spożywali w pracy alkohol 160 razy rocznie, pijący „kilka dni temu — do tygodnia” — 30 razy, pijący „dawniej niż tydzień — do miesiąca” — 10 razy rocznie, „dawniej niż miesiąc — do pół roku” — 2 razy rocznie; „jeszcze dawniej niż pół roku” — 1 raz rocznie; „bardzo dawno lub wcale” — 0 razy.

Tablica 18. Picie w pracy: z jakiej okazji i jak dawno temu

Z jakiej okazji piło się wówczas?	Kiedy ostatnim razem respondent pił jakiś alkohol w pracy?													
	ogółem		dzisiaj lub wczoraj		kilka dni temu — do tygodnia		dawniej niż tydzień — do miesiąca		dawniej niż miesiąc — do pół roku		jeszcze dawniej niż pół roku temu		bardzo dawno lub wcale	
	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%
Ogółem	1285	100	65	5,1	183	14,2	227	17,7	231	18,0	177	13,8	402	31,2
Czyjeś imieniny lub urodziny	456	100	8	1,8	48	10,5	91	20,0	134	29,4	86	18,8	89	19,5
Własne imieniny lub urodziny	109	100	2	1,8	8	7,3	20	18,3	32	29,4	30	27,6	17	15,6
Święto państwowe lub inne	44	100	-	-	1	2,3	3	6,8	8	18,2	17	38,6	15	34,1
Podwyżka, premia	60	100	8	13,3	14	23,3	15	25,0	9	15,0	10	16,7	4	6,7
Wyplata	51	100	4	7,8	18	35,3	21	41,2	3	5,9	3	5,9	2	3,9
Inne powody, aby ktoś postawił	89	100	8	9,0	20	22,5	26	29,3	19	21,3	10	11,2	6	6,7
Bez specjalnego powodu	222	100	34	15,3	69	31,0	48	21,6	23	10,4	15	6,8	33	14,9
Trudno powiedzieć, nie pamięta	254	100	1	0,4	5	2,0	3	1,2	3	1,2	6	2,4	236	92,8

że jest tak w istocie i przypatrzmy się podgrupom respondentów wyróżnionych ze względu na okazję picia ostatnim razem w pracy.

Pierwsza uwaga, jaką te okazje nasuwają, jest wrażenie, że mamy tu do czynienia z nieznacznie zmodyfikowanym odtworzeniem ich rodzajów w ogóle u nas występujących. W swoistych warunkach życia społecznego zakładu pracy okazje te ulegają pewnej transformacji. Okazje rodzinno-uroczystościowe przejawiają się jako obchodzenie w pracy imienin lub urodzin własnych lub kolegów czy koleżanek i stanowią sytuację zachęcającą do picia tutaj dla największej liczby respondentów. Dwa dalsze poprzednio wyróżnione wzory spożywania napojów alkoholowych (koleżeńsko-towarzyski i pijacko-zadaniowy) trudne są tu do rozróżnienia i trzeba je będzie potraktować łącznie uznając, że mamy z nimi do czynienia, gdy okazją była podwyżka lub premia, wypłata, inny powód, aby ktoś postawił, wreszcie wypicie bez specjalnego powodu. Poza tymi wzorami pojawił się jeszcze jeden, który określić by można jako urzędowo-obyczajowy; jego przejawem jest picie w pracy alkoholu z okazji „święta państwowego lub innego”.

Pijący z tej ostatniej okazji spożywali alkohol w pracy istotnie rzadziej ($p < 0,001$) od wszystkich pozostałych podgrup, wyróżnionych ze względu na powód picia. Pijący z okazji własnych imienin lub urodzin albo czyichś (różnica między tymi dwiema średnimi jest statystycznie nieistotna) spożywali alkohol istotnie częściej od pijących go w ramach urzędowo-obrzędowego obyczaju ($p < 0,001$) i istotnie rzadziej od spożywania go w ramach okazji koleżeńsko-towarzyskich i pijacko-zadaniowych ($p < 0,001$).

Zobaczymy obecnie, na ile pijący w pracy przy wymienionych wyżej okazjach różnią się między sobą ze względu na ich miejsce zamieszkania, płeć i inne zmienne socjodemograficzne. A więc pracujący w uspołecznionych zakładach pracy mieszkający na wsi pili nieco częściej niż ich koledzy z miasta, ale różnice te nie były statystycznie istotne; nie różniła ich także struktura okazji. Kobiety piły znacznie rzadziej niż mężczyźni (odpowiednie średnie: 9,36 i 17,29; różnica jest statystycznie istotna, $p < 0,001$) i względnie częściej niż mężczyźni robiły to z okazji rodzinno-uroczystościowych, a także — co jest interesujące — urzędowo-obrzędowych (tu nawet dwukrotnie częściej; $X^2 = 73,24$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,18$).

Wiek respondentów zdawał się nie różnicować ich ze względu na strukturę okazji, wpływał natomiast na częstość picia. Im byli oni młodsi, tym częściej zdarzało się im pić w pracy (ale różnice te nie były statystycznie istotne). Inaczej było natomiast z wykształceniem. Osoby, legitymujące się wykształceniem poniżej średniego piły w pracy więcej razy w roku niż mający wykształcenie średnie i ponad średnie ($p < 0,05$). W miarę podwyższania się poziomu wykształcenia zwiększał się udział przypadków picia z okazji rodzinno-uroczystościowych (z 29,2% przy niepełnym podstawowym wykształceniu do 53,0% przy średnim i 48,6% przy ponad średnim) i — znamieny

szczegół — z okazji urzędowo-obrzędowych (odpowiednio z 2,1 do 5,1%). Picie z okazji koleżeńsko-towarzyskich i pijacko-zadaniowych było szczególnie charakterystyczne dla osób mających wykształcenie podstawowe i niepełne średnie.

Przynależność do grupy społeczno-zawodowej miała także znaczenie dla częstości picia: robotnicy pili w pracy więcej razy w roku niż pracownicy umysłowi ($p < 0,05$) i częściej niż oni spożywali alkohol z okazji koleżeńsko-towarzyskich i pijacko-zadaniowych. Ci ostatni w 51,1% przypadków picia w pracy robili to z okazji rodzinno-uroczystościowych (robotnicy wykwalifikowani w 40,0, niewykwalifikowani zaś w 37,0%) oraz — znów znamiennej szczegół — urzędowo-obrzędowych (odpowiednie odsetki : 4,8, 2,4, 2,2).

Na wstępie tego rozdziału wspomniano, że jest możliwe również inne podejście do kwestii wzorów spożywania napojów alkoholowych. Polega ono na tym, aby zamiast zajmować się okazją i innymi elementami sytuacji, w której ostatnio spożywano alkohol — próbować odtworzyć pewien bardziej utrwalony, charakterystyczny dla respondentów sposób picia. Jako kryteria wyróżnienia takich sposobów czy stylów picia przyjęto częstość spożycia i ilość wypijanego napoju. Kierując się tymi kryteriami, wyodrębniono cztery style: picie dużo i często, dużo, ale rzadko; mało, ale często; mało i rzadko. Najogólniejsze dane obrazujące style picia poszczególnych napojów alkoholowych zawarto w tablicy 19.

Tablica 19. Style picia poszczególnych napojów alkoholowych

Rodzaj napoju	Style picia ^a									
	ogółem pijący		dużo i często		dużo i rzadko		mało i często		mało i rzadko	
	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%
Wódka	1432	100	228	15,9	280	19,6	281	19,6	643	44,9
w tym bimber	206	100	13	6,4	94	45,6	5	2,4	94	45,6
Wino kupne	814	100	56	6,9	173	21,3	88	10,8	497	61,0
Wino domowe	535	100	20	3,8	119	22,2	53	9,9	343	64,1
Piwo	769	100	174	22,6	84	10,9	230	30,0	281	36,5

^a Przez „duże” rozumie się: w przypadku wódki (bimbru) wypijanie jednorazowo powyżej 20 centylitrów; w przypadku wina (kupnego i domowego) — powyżej 30 centylitrów, w przypadku piwa — powyżej 60 centylitrów.

Przez „często” rozumie się picie w przybliżeniu 1 raz w tygodniu lub częściej.

Informacje te zachęcają do dwójakiego rodzaju spostrzeżeń: dotyczących częstości występowania określonych stylów picia i różnic w tych częstościach w zależności od rodzaju napoju.

Jeśliby przeciwstawić pijących dużo (tj. jednorazowo powyżej 20 centylitrów wódki, 30 centylitrów wina lub 60 centylitrów piwa) pijącym mało, większość badanych (z wyjątkiem tylko konsumentów bimbrowy) znalazłoby

się w tej ostatniej grupie. W takim rozumieniu „mało” piło za jednym razem 76% konsumentów wina domowego, 72% — wina kupnego, 67% — piwa i 65% konsumentów wódki. Przeciwwstawiając pijących często (tj. w przybliżeniu co najmniej raz w tygodniu) pijącym rzadko, otrzymalibyśmy jeszcze większą koncentrację badanych w tej ostatniej grupie. W takim rozumieniu „rzadko” piło 86% konsumentów wina domowego, 82% — wina kupnego, 65%, pijących wódkę i tylko 48% konsumentów piwa. Najczęściej występującym wzorem spożycia, i to niezależnie od rodzaju napoju, było picie mało i rzadko, a następnie dużo i rzadko (z wyjątkiem wszakże piwa, które częściej pito mało i często). Dużo i często pił co czwarty-piąty konsument piwa, co siódmy — wódki, co piętnasty — wina kupnego i co dwudziesty-siódmy konsument wina domowego.

Jak wiadomo z informacji przedstawionych w rozdziale I, picie jednego napoju alkoholowego wiązało się nierzadko z piciem innego napoju, częstość spożywania jednego napoju połączona była, ale już w mniejszym stopniu, z częstością spożywania innego napoju oraz ilość wypijana jednego napoju alkoholowego wiązała się silnie z wypijaną ilością drugiego takiego napoju. Powstaje więc pytanie, czy scharakteryzowane wyżej style picia także były

Tablica 20. Współwystępowanie stylów spożywania poszczególnych napojów alkoholowych (w %)*

Rodzaj napoju	Pijący i nie pijący poszczególnych napojów ^a					
	wino kupne		wino domowe		piwo	
	pijący	nie pijący	pijący	nie pijący	pijący	nie pijący
Wódka:	36,1	36,6	22,0	50,7	36,3	36,4
nie pijący	5,2	22,1	5,1	22,2	2,7	24,6
Wino kupne:			15,3	26,0	22,4	18,9
pijący			11,8	46,9	16,6	42,1
Wino domowe :					12,9	14,2
pijący					26,1	46,8
Wódka	$n = 711$ $X^2 = 216,04$ $T = 0,32$		$n = 434$ $X^2 = 75,19$ $T = 0,24$		$n = 715$ $X^2 = 143,88$ $T = 0,26$	
Wino kupne			$n = 302$ $X^2 = 83,93$ $T = 0,30$		$n = 441$ $X^2 = 92,08$ $T = 0,26$	
Wino domowe					$n = 254$ $X^2 = 40,37$ $T = 0,23$	

* Współwystępowanie stylów picia każdej pary napojów alkoholowych jest statystycznie istotne $p < 0,001$; $df=9$.

^a Odsetki w każdym kwadracie obliczone zostały w stosunku do całej zbiorowości 1972 respondentów; do grupy nie pijących włączono również nieliczne osoby, co do których brak było odpowiedzi na pytanie, czy piją.

ze sobą powiązane w tym sensie, że jeśli piło się np. dużo i często jednego napoju, to podobnie piło się także inne napoje. Odpowiedź na to pytanie zawiera tablica 20.

Dane te wymagają komentarza. Otóż pamiętać trzeba, że poza wódką, którą piło trzech na każdym z czterech badanych, grupy nie pijących pozostałych napojów były bardzo liczne; przypomnijmy, że nie piło wina kupnego 58,7% wina domowego nawet 72,9%, piwa zaś 61% respondentów. Dla właściwego rozumienia znajdujących się w tablicy 20 miar zbieżności stylów picia wyróżnionych napojów alkoholowych potrzebne jest ukazanie pewnego rodzaju kontekstu, w jakim owe style występowały. Celowi temu służą odsetki umieszczone w górnej części tablicy.

Widać z nich, że osoby pijące którekolwiek dwa spośród czterech uwzględnionych napojów stanowią z reguły mniejszość pijących każdy z tych napojów albo co najmniej jeden z nich. Tak na przykład wódkę piło 72,7% respondentów, ale wódkę i wino kupne — 36,1%; wódkę i wino domowe — 22,0% wódkę i piwo zaś — 36,3% badanych. Na ogólnie zadane pytanie, czy występują zbieżności stylów picia wódki i któregoś z pozostałych napojów, należałoby zapewne odpowiedzieć przecząco, trudno byłoby bowiem uznać jakikolwiek styl picia jednego napoju za zbieżny z niepicciem innego. O współwystępowaniu stylów picia można więc mówić tylko w węższym znaczeniu, ograniczonym do podobieństwa lub różnicy stylów picia osób pijących co najmniej dwa napoje alkoholowe. Tak pojmowane zbieżności wystąpiły — jak pokazują to współczynniki zamieszczone w drugiej części tablicy 20 — w przypadku każdej pary napojów. Zbieżności te polegały na tym, że picie dużo i często albo dużo, ale rzadko lub mało, ale często bądź mało i rzadko jednego napoju alkoholowego łączyło się zazwyczaj z tym, że jeśli już spożywało się jakiś drugi napój — to piło się go w takim samym stylu jak pierwszy.

Zobaczymy obecnie, kto jak pije. Mieszkańcy wsi istotnie częściej niż mieszkańcy miast pili dużo i często oraz dużo i rzadko, i to tak wódkę ($X^2 = 12,68$; $df = 3$; $p < 0,01$; $T = 0,07$), wino kupne ($X^2 = 34,92$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,16$), wino domowe ($X^2 = 9,16$; $df = 3$; $p < 0,05$; $T = 0,08$), jak i piwo ($X^2 = 13,21$; $df = 3$; $p < 0,01$; $T = 0,12$). Podobnie (tylko znacznie silniej zaznaczone) przedstawiały się różnice między stylami picia kobiet i mężczyzn. Ci ostatni zdecydowanie częściej niż kobiety pili dużo i często oraz dużo i rzadko, i to wszystkie napoje alkoholowe: wódkę ($X^2 = 270,11$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,33$), wino kupne ($X^2 = 107,94$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,28$), wino domowe ($X^2 = 56,69$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,25$) oraz piwo ($X^2 = 275,57$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,45$).

Jeśli chodzi o kwestię stylów picia respondentów w różnym wieku, ograniczyć się trzeba do trzech środkowych grup (20-29, 30-39 oraz 40-59-letnich), gdyż w próbie znalazło się zbyt mało badanych mających 16-19

lat oraz 60 i więcej lat na to, aby można było powiedzieć coś konkretniejszego o tym, jak oni piją. W tych granicach wiek zdawał się nie różnicować stylów picia konsumentów wódki, wina kupnego i domowego; wśród konsumentów piwa w miarę przechodzenia do grup coraz starszych respondentów wzrastał udział pijących mało i często oraz mało i rzadko. Wykształcenie zdawało się słabo oddziaływać na style picia. Dawała się jednak zauważyć, i to u konsumentów każdego z wyróżnionych napojów alkoholowych, tendencja do zmniejszania się udziału pijących dużo i często oraz dużo i rzadko w miarę wzrostu poziomu wykształcenia, z tym wszakże, że wśród konsumentów piwa, pijących dużo i często, stosunkowo najwięcej było mających niepełne średnie wykształcenie. Przynależność do grupy społeczno-zawodowej także słabo tylko łączyła się z określonymi stylami picia. Pijących dużo i często oraz dużo i rzadko stosunkowo najwięcej było wśród robotników wykwalifikowanych, mniej wśród robotników niewykwalifikowanych i rolników i najmniej wśród pracowników umysłowych. Takie zróżnicowanie stylów picia w zależności od grupy społeczno-zawodowej widoczne było u konsumentów każdego spośród czterech wyróżnionych napojów alkoholowych.

Powróćmy obecnie raz jeszcze do wyodrębnionych poprzednio wzorów spożycia alkoholu, aby przekonać się, jak mają, się one do rozpatrywanych teraz stylów picia. Okazuje się, że związek między nimi był wyraźny i — można by powiedzieć — przybrał kształt zgodny z oczekiwaniami. Wśród osób, w przypadku których ostatnia okazja picia alkoholu miała charakter rodzinno-uroczystościowy, istotnie liczniej reprezentowani byli pijący mało i rzadko, gdy wśród osób, w przypadku których okazja ta mieściła się w ramach wzoru pijacko-zadaniowego — pijący dużo i często. Zbieżność ta zaznaczyła się zarówno u konsumentów wódki ($X^2 = 147,11$; $df = 6$; $p < 0,001$; $T = 0,21$), wina kupnego ($X^2 = 92,86$; $df = 6$; $p < 0,001$; $T = 0,22$) i wina domowego ($X^2 = 25,95$; $df = 6$; $p < 0,001$; $T = 0,10$).

Rzecz miała się nieco inaczej w odniesieniu do picia w pracy: analogiczna zbieżność wystąpiła u zatrudnionych w uspołecznionych zakładach pracy konsumentów wódki ($X^2 = 56,46$; $df = 6$; $p < 0,001$; $T = 0,16$) i wina kupnego ($X^2 = 31,60$; $df = 6$; $p < 0,001$; $T = 0,16$), nie pojawiła się natomiast u konsumentów wina domowego i piwa, w przypadku których charakter ostatniej okazji picia w pracy i styl picia tych napojów nie były związane ze sobą.

Ostatnia sprawa poruszona w tym rozdziale wiąże się z informacjami przemawiającymi za tym, że sposób picia niektórych respondentów świadczy o obecnym lub przeszłym nadużywaniu przez nich alkoholu. Do tej kwestii odnosiły się dwa pytania ankiety — każde trzyczęściowe. W jednym zapytywano — niezależnie od tego, czy respondent pije obecnie czy nie — czy zdarzało mu się kiedykolwiek w życiu „pić alkohol częściej niż chciałby”.

„wypić za dużo”, „pić przez kilka dni z rzędu” i proszono o odpowiedź, czy zdarza mu się to obecnie, zdarzało się tylko dawniej albo nie zdarzało się nigdy. W drugim z tych pytań proszono o podanie, czy w jakimś okresie życia zdarzało się respondentowi picie alkoholu częściej niż raz na tydzień, przy czym pytano osobno o picie w taki sposób wódki, wina oraz piwa.

Jak widać, mamy tu do czynienia z jeszcze jednym ujęciem kwestii sposobu picia. Nie chodzi w nim jednak o ogólne scharakteryzowanie, jak się pije, ale o zwrócenie uwagi na te przejawy sposobu picia, które traktowane są w naszej obyczajowości jako świadczące o picciu wykraczającym poza ramy tego, co ona aprobuje albo nawet tylko na co zezwała. O tym, jak wielu badanym zdarzało się pić w taki sposób, informują tablice 21 i 22.

Większości badanych nie zdarzyło się nigdy pić częściej, niżby chcieli, albo wypić za dużo, a ponadto — co brzmi już znacznie bardziej prawdopodobnie — pić przez kilka dni z rzędu albo przeżyć okres, w którym pili częściej niż raz na tydzień. Zastanawiające są jednak odsetki tych, którym się to zdarzało. Jeśli co trzeci respondent w jakimś okresie życia pił wódkę częściej niż raz na tydzień, jeśli co czwartemu-piątemu zdarzało się (lub zdarza) pić kilka dni z rzędu, blisko co drugiemu zaś — wypić za dużo lub częściej, niżby chciał — świadczy to, że rozmaite przejawy nadużywania alkoholu wystąpiły w takim czy innym okresie życia sporej części badanych.

Picie alkoholu częściej, niżby się chciało, wydatnie zwiększało prawdopodobieństwo picia za dużo lub przez kilka dni z rzędu, podobnie jak to ostatnie zwiększało prawdopodobieństwo picia zbyt dużo. Powstrzymanie się od jednego z tych zachowań znacznie zwiększało prawdopodobieństwo powstrzymania się od któregośkolwiek innego (tabl. 21). Podobnie silne zbieżności ujawniły się w odniesieniu do częstszego niż raz na tydzień picia wódki i piwa, wódki i wina oraz piwa i wina (tabl. 22).

Można wysunąć wątpliwości, czy za pośrednictwem omawianych wyżej pytań ujawniono rzeczywiście jakieś przejawy nadużywania alkoholu i czy pytania te mogły służyć do ewentualnego wyodrębnienia wśród respondentów osób nadużywających alkoholu. Komu bowiem — poza abstynentami — nie przytrafiło się wypić kiedyś za dużo lub pić (np. w podróży, w okresie wizyty w obcym mieście) nawet codziennie przez pewien czas i mieć wtedy wrażenie, że pije się zbyt często? Czy częste picie w jakimś okresie (którego długość nie została przecież w pytaniu sprecyzowana) piwa, wina, a nawet wódki — zwłaszcza, że z wódką zrównano likier i koniak — świadczy rzeczywiście o nadużywaniu alkoholu, bez względu na ilość spożywanych wówczas napojów?

Aby rozproszyć te i im podobne wątpliwości, należało znaleźć jakieś potwierdzenie zasadności uznawania twierdzących odpowiedzi na omawiane obecnie pytania za świadczące o nadużywaniu alkoholu. Inaczej mówiąc,

Tablica 21. Niektóre przejawy nadużywania alkoholu*

Niezależnie do tego czy obecnie pije Pan(i) alkohol czy nie, może zdarzało się Panu(i) kiedykolwiek w życiu?		Wypił za dużo								Pić przez kilka dni z rzędu							
		ogółem		zdarza się		zdarzało się		nie zdarzało się		ogółem		zdarza się		zdarzało się		nie zdarzało się	
		lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%
Pić alkohol częściej niż chciał(a) — by Pan(i)	ogółem	1952	100	355	100	573	100	1024	100	1942	100	355	100	567	100	1020	100
	zdarza się	255	13,1	183	52,5	48	8,4	24	2,3	162	8,3	124	34,9	25	4,4	13	1,3
	zdarzało się	682	34,9	110	31,0	376	65,6	196	19,2	279	14,4	94	26,5	150	26,5	35	3,4
	nie zdarzało się	1015	52,0	62	17,5	149	26,0	804	78,5	1501	77,3	137	38,6	392	69,1	972	95,3
$X^2 = 958,66; df=4; p<0,001; T = 0,50$										$X^2 = 658,62; df=4; p<0,001; T =0,41$							
Pić przez kilka dni z rzędu	ogółem	1941	100	254	100	675	100	1012	100								
	zdarza się	161	8,3	119	46,9	28	4,2	84	8,3								
	zdarzało się	279	14,4	78	30,7	178	26,4	145	14,3								
	nie zdarzało się	1501	77,3	57	22,4	469	69,4	783	77,4								
$X^2 = 797,84; df= 4; p<0,001; T = 0,45$																	

* W tablicy pominięto nieliczne przypadki dla braku odpowiedzi.

Tablica 22. Picie poszczególnych napojów alkoholowych częściej niż raz na tydzień*

Czy w jakimś okresie życia — lub może obecnie — pił(a) Pan(i) alkohol częściej niż raz na tydzień?		Wino							Piwo						
		ogółem		tak		nie		brak od- powiedzi	ogółem		tak		nie		brak od- powiedzi
		lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.
Wódka	ogółem	1972	100	373	100	1468	100	131	1972	100	663	100	1192	100	117
	tak	691	35,0	228	61,1	390	26,6	73	691	35,0	420	63,3	207	17,4	64
	nie	1212	61,5	129	34,6	1070	72,9	13	1212	61,5	220	33,2	977	82,0	15
	brak odpowiedzi	69	3,5	16	4,3	8	0,5	45	69	3,5	23	3,5	8	0,6	38
		$n = 1817; X^2 = 176,43; df = 1; p < 0,001; T = 0,31$							$n = 1824; X^2 = 426,82; df = 1; p < 0,001; T = 0,48$						
Piwo	ogółem	1972	100	373	100	1468	100	131	liczone są przy pominięciu braków						
	tak	663	33,6	223	59,8	392	26,7	48							
	nie	1192	60,5	122	32,7	1066	72,6	4							
	brak odpowiedzi	117	5,9	28	7,5	10	0,7	79							
		$n = 1803; X^2 = 176,91; df = 1; p < 0,001; T = 0,31$													

* Miary zbieżności picia poszczególnych par napojów alkoholowych ob

respondenci tak odpowiadający powinni różnić się od pozostałych również jakimiś innymi cechami właściwego im sposobu konsumowania alkoholu. Uznano, że jeśli rzeczywiście nadużywają oni alkoholu, to powinni pić istotnie więcej niż osoby, które nie piły częściej, niżby chciały, nie piły za dużo itp. Aby ustalić, czy było tak naprawdę, obliczono średnie roczne ilości wódki (w litrach objętościowych) wypijanej przez interesujące nas grupy respondentów. Otrzymane wyniki przemawiały bardzo wyraźnie za tym, że odpowiadających twierdząco na omawiane pytania słusznie traktuje się za prawdopodobnie nadużywających alkoholu. A oto te wyniki. Badani pijący, którzy stwierdzili, że nigdy nie zdarzało im się wypić za dużo, spożywali rocznie 6,00 litrów wódki, ci, którym zdarzało się to dawniej — 11,45 litra, natomiast ci, którym zdarza się to obecnie — 28,46 litra (różnice między tymi średnimi są statystycznie istotne, $p < 0,001$)⁶⁷. Respondenci pijący, którzy oświadczyli, że nigdy nie zdarzyło im się pić przez kilka dni z rzędu, spożywali rocznie 7,46 litra wódki, ci, którym zdarzało się to dawniej — 18,84 litra, natomiast ci, którym zdarza się to obecnie — 32,91 litra (również różnice między tymi średnimi są statystycznie istotne, $p < 0,001$). Wyniki te zdają się przemawiać bardzo zdecydowanie za tym, że wśród pijących obecnie za dużo oraz pijących czasem po kilka dni z rzędu skupiało się wielu respondentów rzeczywiście nadużywających alkoholu. Interesujące jest także, że spożycie badanych, którzy kiedyś pili w taki sposób, jest istotnie wyższe od spożycia respondentów, w których sposobie picia nie wystąpiły nigdy wymienione znamiona nadużywania alkoholu. Czyżby więc nadużywanie niegdyś alkoholu pozostawiało pewien trwały efekt w postaci wzmożonego spożycia alkoholu, bardziej trwały niż niektóre jego przejawy?

Podobnie rzecz miała się z piciem alkoholu częściej niż raz na tydzień. Pijący w taki sposób piwo w jakimś okresie swojego życia (dawniejszym lub obecnym) spożywali rocznie 18,68 litra wódki, gdy nie pijący — 6,95 litra ($p < 0,001$), pijący tak wino — 17,75 litra wódki, nie pijący zaś — 9,86 litra ($p < 0,001$), wreszcie pijący tak wódkę — konsumowali przeciętnie 19,80 litra wódki rocznie, gdy nie pijący jej częściej niż raz w tygodniu — 5,77 litra ($p < 0,001$). Również więc i ten przejaw przeszłego lub aktualnego intensywnego picia istotnie różnicował badanych i okazał się silnie związany z obecnymi rozmiarami konsumpcji wódki.

Można było domniemywać, że podobnie jak to było z roczną ilością

⁶⁷ W rozdziale I wspomniano i ilości wódki spożywanej przez respondentów, a więc objętej ankietą, i podobno jej średnią — 8,6 litrów rocznie. Była to ilość przypadająca na 1 respondenta (pijącego wódkę lub nie pijącego), obliczona tak właśnie, aby móc ją zestawić z ogólną średnią ilością spożywanej wódki w kraju. Teraz operujemy inną średnią ilością spożytej wódki, przeliczonej na 1 pijącego ją (z wyłączeniem pijących ją respondentów, co do których brak było danych o częstotliwości jej picia lub ilości spożywanej jednorazowo). Średnia ta wyniosła 12,19 litra.

wypijanej wódki, przejawy nadużywania alkoholu wystąpią u większej frakcji respondentów pijących dużo i często (ewentualnie dużo, ale rzadko) niż u pijących mało i rzadko (lub może też mało i często). Przepuszczenie to okazało się trafne. Bardzo wyraźne były zbieżności wskazanych wyżej stylów picia wódki z pić za dużo ($X^2 = 311,26$; $df = 6$; $p < 0,001$; $T = 0,30$) oraz pić przez kilka dni z rzędu ($X^2 = 289,24$; $df = 6$; $p < 0,001$; $T = 0,29$), a nadto zbieżność wspomnianego stylu picia dużo i często z pić wódki w pewnym okresie życia częściej niż raz na tydzień ($X^2 = 236,98$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,31$).

Przypatrmy się na koniec, wśród jakich grup osób, wyróżnionych na podstawie kryteriów socjodemograficznych, skupiali się respondenci, w których sposobie picia występowały przejawy nadużywania alkoholu. Jak to mieliśmy już okazję stwierdzić wielokrotnie, różnice między mieszkańcami miast i mieszkańcami wsi były niewielkie i z reguły statystycznie nieistotne. Natomiast sposób picia kobiet i mężczyzn był zasadniczo odmienny; mężczyznom istotnie częściej niż kobietom zdarzało się wypić za dużo ($X^2 = 393,86$; $df = 2$; $p < 0,001$; $T = 0,38$); pić przez kilka dni z rzędu ($X^2 = 226,71$; $df = 2$; $p < 0,001$; $T = 0,29$), pić w jakimś okresie życia częściej niż raz na tydzień wino ($X^2 = 54,06$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,17$), wódkę ($X^2 = 356,43$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,43$), a zwłaszcza piwo ($X^2 = 684,47$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,61$).

Wiek zdawał się odgrywać pewną rolę, jeśli chodzi o liczbę osób nadużywających alkoholu; najmniej było ich wśród 16-19-letnich, nieco więcej wśród mających ponad 59 lat, najwięcej zaś wśród 20-29- i 30-39-letnich, a więc ludzi młodych, zakładających rodziny, mających na wychowaniu małe dzieci, stabilizujących się zawodowo, będących w pełni sił produkcyjnych.

„Picie za dużo” związane było dość zaskakująco z wykształceniem: udział osób, którym zdarza się to obecnie, spadał wraz ze wzrostem wykształcenia (z 15% u mających nie ukończoną szkołę podstawową do 6% o wykształceniu ponad średnim), natomiast udział osób, którym zdarzało się to dawniej, wzrastała wraz z podwyższeniem się wykształcenia (odpowiednio z 26 do 36%). Picie przez kilka dni z rzędu zdarzało się dawniej lub obecnie najczęściej osobom z niepełnym średnim wykształceniem, a więc tym, którzy też stosunkowo najwięcej pili. Bardzo często (tj. częściej niż raz na tydzień) pili w pewnym okresie swojego życia przede wszystkim respondenci w ogóle pijący najwięcej, tj. mający nie ukończone średnie wykształcenie (41% spośród nich piło tak piwo i 37% wódkę); jeśli chodzi o wino, brak było jakiegoś wyraźniejszego związku dużej częstości picia z wykształceniem pijących.

Wszystkie omawiane wyżej przejawy nadużywania alkoholu występowały częściej u robotników niż u pracowników umysłowych, a zwłaszcza — rolników, co zgodne było zresztą z podkreślanym już wielokrotnie faktem

większego spożycia alkoholu przez robotników niż przez pracowników umysłowych i rolników.

IV. PICIE ALKOHOLU A STOSUNKI MIĘDZYLUDZKIE

W ankiecie znalazło się parę pytań (stosowanych już przez innych autorów w rozmaitych badaniach ankietowych) związanych ze sposobem postrzegania przez respondentów stosunków międzyludzkich w najbardziej ogólnych kategoriach, a ponadto parę dalszych pytań dotyczących tego, jak układają im się stosunki z ludźmi, z którymi stykają się na co dzień. Pytania te, dość zresztą różnorodne, pomyślane były tak, aby mogły ewentualnie posłużyć do stworzenia skali, za pomocą której uzyskano by wgląd w społeczne funkcjonowanie poszczególnych grup osób charakteryzujących się różnym poziomem spożycia napojów alkoholowych. Analizy takiej nie udało się podjąć na obecnym etapie opracowania wyników ankiety, wskutek czego odpowiedzi na te pytania wykorzystano w ograniczonym zakresie. Wyraziło się to — po pierwsze — w rozpatrywaniu odpowiedzi na poszczególne pytania osobno ; po drugie zaś — w wyeliminowaniu części pytań, mianowicie tych, na które odpowiedzi nie pozwalały wyodrębnić grup respondentów różniących się (w stopniu statystycznie istotnym) poziomem spożycia alkoholu. Przedstawienie wyników analizy odpowiedzi na pozostałe pytania wypełnia pierwszą część tego rozdziału. Jego część druga poświęcona jest omówieniu informacji dotyczących dobrych i złych przeżyć respondentów (związanych ze spożyciem alkoholu).

W tabelicy 23 przedstawiono odpowiedzi na niektóre pytania dotyczące stosunków łączących respondentów z otoczeniem, w powiązaniu z danymi o rozmiarach spożycia poszczególnych napojów alkoholowych.

Pierwsze z wymienionych w tej tabelicy pytań — „Jak Pan(i) sądzi, czy życie na ogół przynosi ludziom więcej złego czy dobrego?” — traktowane było jako informujące w najogólniejszy sposób o zadowoleniu z życia, a pośrednio i o przystosowaniu do niego. Jak widać, osoby w jakiś tam sposób ze swojego życia zadowolone (tj. uważające, że przynosi ono więcej dobrego niż złego) piły mniej, i to każdego z wyróżnionych napojów alkoholowych, niż pozostałe (różnice między odpowiednimi średnimi były statystycznie istotne, co najmniej na poziomie $p < 0,05$, z wyjątkiem tylko różnic między średnimi spożycia wina domowego). Nieistotne były natomiast różnice rozmiarów spożycia osób uważających, że życie przynosi więcej złego niż dobrego, i osób wyrażających przekonanie, że przynosi ono mniej więcej tyle samo złego co dobrego. Czyżby więc zadowolenie z życia stanowiło swoistą osłonę przed nadmiernym spożyciem alkoholu, w każdym razie moderowało zakres spożycia, a brak takiego zadowolenia sprzyjał konsumpcji alkoholu?

Następne pytania, przytoczone w tablicy 23, odnoszą się do współżycia badanych z innymi. Dwa pierwsze miały charakter projekcyjny: pytano w nich o poczucie niedoceniaenia przez innych ludzi, najpierw spoza rodziny, a potem — z najbliższego grona rodzinnego. Uznano, że osoby mające bardzo często i często poczucie niedoceniaenia nie mają harmonijnych stosunków z otoczeniem, nie funkcjonują w nim dobrze, uznają się często za pokrzywdzonych. Jak pokazują dane umieszczone w tablicy 23, respondenci uważający się za bardzo często i dość często niedoceniaianych pili więcej niż wyrażający przekonanie, że coś takiego zdarza się im raczej rzadko, bardzo rzadko lub że nie zdarza im się nigdy. O ile jednak, gdy chodziło o niedoceniaenie przez osoby spoza rodziny — różnice między średnimi obrazującymi spożycie wymienionych w tablicy napojów były statystycznie nieistotne (z wyjątkiem dotyczących piwa, $p < 0,05$), o tyle gdy chodziło o niedoceniaenie przez osoby z najbliższego kręgu rodzinnego — odpowiednie średnie były statystycznie istotne (co najmniej na poziomie $p < 0,05$, z wyjątkiem średnich spożycia wina domowego).

Narzucają się od razu dwie możliwości wyjaśnienia tych wyników, mogące zresztą występować łącznie. Bardziej intensywne picie może, po pierwsze, mniej dawać się we znaki znajomym niż najbliższej rodzinie, i stąd dostarczać mniej powodów do okazywania tak pijącym niezadowolenia lub dezaprobaty prowadzącej do powstawania u nich poczucia niedoceniaenia. Po drugie, stosunki rodzinne są nieporównanie bardziej stałe niż te, które łączą nas ze znajomymi, nawet bardzo bliskimi; znajomych można łatwiej zmienić, gdy przestają nas „doceniać”, na takich, którzy będą to robić. Warto tu podkreślić, że osoby mające często poczucie niedoceniaenia bywają bardziej uciążliwe niż osoby nie mające często takiego poczucia. Świadczą o tym następujące zbieżności. Odnoszącym bardzo często i raczej często wrażenie, że najbliższa rodzina ich niedocenia, zdarzało się obecnie lub dawniej istotnie częściej wypić za dużo ($X^2 = 20,43$; $df = 2$; $p < 0,001$; $T = 0,09$) oraz teraz lub poprzednio pić przez kilka dni z rzędu ($X^2 = 37,63$; $df = 2$; $p < 0,001$; $T = 0,12$), a ponadto pić w jakimś okresie swojego życia częściej niż raz na tydzień wódkę ($X^2 = 30,12$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,13$), wino ($X^2 = 11,54$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,08$) oraz piwo ($X^2 = 17,15$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,10$).

Osobnego, nieco obszerniejszego wyjaśnienia wymaga ostatnie pytanie, na które odpowiedzi znalazły wyraz w tablicy 23. Brzmiało ono: „Jak układają się Pana(i) stosunki: 1. z najbliższą rodziną, 2. z kolegami w pracy (szkole, uczelni), 3. z przełożonymi (zwierzchnikami, nauczycielami), 4. z sąsiadami”. W istocie były to cztery różne pytania, przy czym respondent mógł na każde z nich udzielić jednej z następujących odpowiedzi: „bardzo dobrze”, „raczej dobrze”, „raczej niedobrze”, „niedobrze, źle”, „nie ma takich osób (nie stykam się z takimi)”, „trudno mi powiedzieć”. Niezależnie od dalszych operacji robionych z odpowiedziami na to pytanie, do których przejdziemy

Tablica 23. Stosunki respondentów z otoczeniem a rozmiary spożycia przez nich poszczególnych napojów alkoholowych

Treść pytania	Rodzaj odpowiedzi	Respondenci		Średnie ^a roczne spożycie pijących*			
		lb.	%	wódkę	wino kupne	wino domowe	piwo
Ogółem		1972	100	12,19	12,04	7,06	77,47
Czy życie na ogół przynosi ludziom więcej złego czy dobrego?	więcej dobrego	531	26,9	9,32	7,60	5,82	62,69
	więcej złego	467	23,7	13,46	14,79	8,96	79,39
	tyle samo	836	42,4	12,88	10,23	6,39	81,58
	trudno powiedzieć	136	6,9	15,32	24,10		101,34
	brak odpowiedzi	2	0,1				
Czy zdarza się niekiedy, że czuje się Pan(i) niedoceniany (a) przez innych ludzi — spoza najbliższej rodziny?	bardzo często,	832	42,2	23,59	13,96	7,54	87,47
	dość często						
	raczej rzadko,	1134	57,5	20,08	10,63	6,75	69,39
	bardzo rzadko,						
	nigdy	6	0,3				
	brak odpowiedzi						
A czy odnosi Pan(i) niekiedy wrażenie, że najbliższa rodzina nie docenia Pana(i)?	bardzo często,	564	28,6	16,01	17,78	8,45	91,66
	dość często						
	raczej rzadko,	1400	71,0	10,59	9,51	6,49	70,71
	bardzo rzadko,						
	nigdy	8	0,4				
	brak odpowiedzi						
Indeks stosunków z otoczeniem	0	1461	74,1	10,95	10,75	6,09	70,11
	1	340	17,2	13,91	13,17	10,71	80,34
	2	132	6,7	18,88	20,66		120,43
	3-4	39	2,0	19,57			

^a Nie podawano średnich, gdy zbiorowość respondentów, dla której miały być obliczone, mniejsza była od 30.

^b W litrach objętościowych.

za chwilę, interesujący wydaje się również sam rozkład udzielonych odpowiedzi. Otóż jako bardzo dobre określiło swoje stosunki z najbliższą rodziną 34,7%, badanych (jako raczej dobre — dalszych 56,2%), z sąsiadami — 18,7% (i odpowiednio 64,9%), z kolegami w pracy — 18,5% (i 63,0%) z przełożonymi bardzo dobrze układały się stosunki 11,0% respondentów, raczej dobrze zaś — 56,4%. Przeważająca większość badanych miała więc w swej ocenie co najmniej poprawne stosunki ze swoim otoczeniem.

Ze względu na nasze zainteresowania ważniejsze zdają się być jednak następne dwie kategorie odpowiedzi. Uznało, że raczej lub bardzo niedobrze układały się stosunki ze zwierzchnikami 14,8% badanych, z sąsiadami — 9,1%, z najbliższą rodziną — 8,2%, wreszcie z kolegami z pracy — 5,1%. Postano-

wiono, aby dla celów dalszej analizy posłużyć się indeksem utworzonym z odpowiedzi na to pytanie, przypisując zero respondentom, którym z żadną z czterech wymienionych grup ludzi stosunki nie układały się raczej niedobrze lub niedobrze, jedynkę tym, którym stosunki układały się tak w jednej ze wspomnianych grup, dwójkę — w dwóch, trójkę — w trzech oraz czwórkę — we wszystkich czterech. Przyporządkowanie respondentów wartościom tego indeksu (nazwanego indeksem stosunków z otoczeniem) podano w tablicy 23 : za bardzo skłóconych z otoczeniem można by uznać zaledwie 2% badanych, za raczej skłóconych — blisko 7%, za mających pewne problemy — dalszych 17%, za układających zaś sobie stosunki z innymi co najmniej niezłe — 74% badanych, a więc w przybliżeniu trzech na każdych czterech. Jak pokazuje tablica 23, ci ostatni pili też mniej niż skłócony z otoczeniem, przy czym różnice między średnim spożyciem poszczególnych napojów alkoholowych tych grup respondentów były z reguły statystycznie istotne (co najmniej na poziomie istotności $p < 0,05$), z wyjątkiem tylko odnoszących się do konsumpcji wina domowego. Warto tu też dodać, że osobom, którym stosunki co najmniej z jedną z tych grup układały się raczej niedobrze lub niedobrze, istotnie częściej zdarzało się obecnie lub dawniej wypić za dużo ($X^2 = 40,85$; $df = 2$; $p < 0,001$; $T = 0,12$) oraz pić kilka dni z rzędu ($X^2 = 29,64$; $df = 2$; $p < 0,001$; $T = 0,10$), a ponadto pić w jakimś okresie swojego życia częściej niż raz na tydzień wódkę ($X^2 = 27,47$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,12$), wino ($X^2 = 16,51$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,09$) oraz piwo ($X^2 = 20,24$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,10$).

Przytoczone wyżej dane o zbieżnościach rozmiarów spożycia różnych napojów alkoholowych i rozmaitych wskaźników dysharmonijności stosunków badanych z innymi są pod jednym względem podobne — pijący więcej wódki, wina kupnego lub piwa spodziewają się mniej dobrego w życiu, częściej czują się niedoceniani, mniej pomyślnie układają sobie stosunki z otoczeniem, mówiąc więc ogólnie — zdają się gorzej funkcjonować społecznie. Powstaje oczywiście zasadnicze pytanie, co jest tu przyczyną, a co skutkiem. Czy gorsze funkcjonowanie społeczne skłoniło do picia więcej, czy też intensywniejsze picie spowodowało pogorszenie się społecznego funkcjonowania? A może samo to pytanie postawione jest wadliwie, bo tendencja do wzmożonej konsumpcji napojów alkoholowych i do spadku harmonijności społecznego funkcjonowania wzajemnie się wzmacniają, będąc wspólnie uwarunkowane innymi społecznymi i psychicznymi czynnikami? Wszystkie te pytania muszą pozostać niestety bez odpowiedzi, ankieta nie dostarcza bowiem materiału pozwalającego na ich rozstrzygnięcie.

Fakt, że na picie alkoholu, a zwłaszcza jego nadużywanie przyzwyczailiśmy się patrzeć przede wszystkim przez pryzmat wynikających z niego szkód społecznych, jest dobrze znany i dość powszechnie uważany za oczywisty i nie nasuwający zastrzeżeń. Dla badacza zjawiska picia i nadużywania

alkoholu jest to jednak punkt widzenia trudny do zaakceptowania ze względu na jednostronność. Można się zastanawiać, czy jest on odpowiedni również dla tych, którzy stawiają sobie za cel ukierunkowanie działań zmierzających do ograniczenia spożycia alkoholu. Bezpośrednimi adresatami części tych działań są bowiem z natury rzeczy ludzie pijący i dostrzeganie głównie ujemnych konsekwencji ich zachowań nie sprzyja zrozumieniu, dlaczego tak właśnie postępują. Czy można bowiem efektywnie wpływać na zachowanie ludzi, których się nie rozumie?

Odpowiedź na tak zadane pytanie nie może być jedna, bo zależec będzie od rodzaju okazywanej pomocy, stosowanych środków, ich oddziaływania bezpośredniego lub pośredniego i wielu innych jeszcze warunków podejmowanych przedsięwzięć. Zdaje się bowiem nie ulegać wątpliwości, że spożywanie alkoholu przynosi jego konsumentom również jakieś satysfakcje, a nie tylko szkody, gdyż inaczej by go nie pili, a w każdym razie nie piliby go tyle, tak często, przy lada okazji itd. Następstwami istniejących w naszym społeczeństwie nakazów obyczajowych, przymusem towarzyskim, a wreszcie uzależnieniem od alkoholu niepodobna wytłumaczyć istniejącego u nas niezmiernie wysokiego poziomu spożycia alkoholu i jego tendencji wzrostowych. Powtórzmy więc raz jeszcze: zajmowanie się nie tylko samymi szkodami powodowanymi przez picie, ale także płynącymi z niego korzyściami — i to poza uznawanymi powszechnie za pozorne, korzyściami dla Skarbu Państwa ze sprzedaży alkoholu — wydaje się niezbędne, jeśli rzeczywiście chcemy poszerzyć wiedzę o czynnikach współwyznaczających dominujące u nas modele spożywania napojów alkoholowych.

Biorąc pod uwagę to, co powiedziano wyżej, umieszczono w ankiecie zespół pytań dotyczących dobrych i złych doświadczeń respondentów, związanych z piciem alkoholu. Podobnie jak poprzednio, nie interesowano się ich opiniami o tym, jakie mogą być te doświadczenia, ale ich własnymi przeżyciami. W pewnym zakresie pytania o doświadczenia wzorowane były na jednej z wersji językowych skandynawskiego badania spożycia alkoholu z 1979 r., o którym wspomniano we Wstępie⁶⁸. Aczkolwiek nie były one

⁶⁸ Informacje o tym badaniu i pierwszych jego wynikach czerpię z następujących prac wydanych przez Statens Institutt for Alkoholforskning (SIFA), Oslo, — R. H a u g e, O. I r g e n s - J a n s e n: *Scandinavian Drinking Survey: Sampling Operations and Data Collection*, Oslo 1981; R. H a u g e, O. I r g e n s - J a n s e n: *Scandinavian Drinking Survey: Demographic Variables and Representativeness of Samples*, Oslo 1981; S i m p u r a: *Scandinavian Drinking Survey...*; K. M ä k e l ä: *Scandinavian Drinking Survey: Construction of Composite Indices of Drinking Attitudes and Personal Experience related to Drinking*, Oslo 1981.

Podane w tabl. 24 odpowiedzi zaczerpnięte są z ostatniej z tych prac (s. 21-24). Interesujące nas tu pytania zadawano tylko respondentom pijącym alkohol (w ciągu ostatnich 12 miesięcy poprzedzających badanie); było ich w próbach: w Finlandii — 1793; w Islandii — 1742; w Norwegii — 1378, w Szwecji zaś — 1582 osoby. Podane w tabl. 24 odsetki respondentów, którzy odpowiedzieli twierdząco na zadane pytania, obliczone zostały w stosunku do liczby

Tablica 24. Dobre i złe doświadczenia związane z piciem alkoholu (% osób, które na podane w tablicy pytania udzieliły odpowiedzi „tak”).

Treść pytań	Polska	Finlandia	Islandia	Norwegia	Szwecja
Czy Panu(i) osobiście wypicie pewnej ilości alkoholu w czyimś towarzystwie pomogło kiedyś ^a :					
1. lepiej bawić się w towarzystwie, być śmielszym w otoczeniu innych ludzi — być zabawniejszym i dowcipniejszym w rozmowie	68,5	41,6	49,1	34,6	29,6
— mniej obawiać się przebywania w towarzystwie innych		34,4	32,0	22,2	18,4
2. poprawić sobie stosunki z bliskimi osobami-	42,6	15,1	8,5	4,9	3,0
3. spojrzeć z większą nadzieją i optymizmem w przyszłość	35,0	26,2	30,2	22,8	19,0
4. zbliżyć się do kogoś innej płci	40,4	32,7	27,4	23,0	17,7
5. rozwiązać problemy dotyczące pracy zawodowej	26,5	5,1	1,9	0,8	0,5
6. załatwić korzystnie własną sprawę bytową	34,8				
A. Czy kiedykolwiek alkohol wypity przez Pana(ią) spowodował poważniejsze kłopoty w Pana(i) życiu ^b :					
1. kłopoty finansowe — wydać więcej pieniędzy niżby Pan(i) zamierzał(a)	18,9	35,4	37,7	19,8	14,9
2. kłopoty zawodowe — spotkać się z powodu picia z krytycznymi uwagami kogoś z pracy	9,4	3,2	3,7	0,8	0,4
3. kłopoty rodzinne	24,5				
4. kłopoty ze zdrowiem	25,1	9,2	10,7	2,2	1,8
5. kłopoty towarzyskie, koleżeńskie, sąsiedzkie — spotkać się z powodu picia z krytycznymi uwagami kogoś z bezpośredniego otoczenia	9,8	22,7	22,0	9,4	8,8
— mieć wrażenie, że ktoś z przyjaciół uważa, że powinien Panu(i) pić mniej albo ostrożniej		14,3	11,1	4,3	4,5
6. kłopoty z milicją, z władzami — zostać zatrzymanym przez policję za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym	8,4	3,5	4,2	1,3	1,2

^a W ankiecie skandynawskiej pytanie to brzmiało: „Czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy zdarzyło się Panu(i) mieć wrażenie, że alkohol Panu(i) pomógł?”.

^b W ankiecie skandynawskiej pytanie to brzmiało: „Czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy zdarzyło się Panu(i) na skutek picia”.

tożsame, wydawały się dostatecznie zbliżone, aby warto było przytoczyć te spośród pytań zadawanych w badaniu skandynawskim, które mają swoje choćby dalekie odpowiedniki w naszej ankiecie z 1980 r. Informacje o odpowiedziach na nie podano w tablicy 24.

Bezpośrednie porównanie danych skandynawskich z 1979 r. i polskich z 1980 r. byłoby wątpliwe nie tylko dlatego, że badania te przeprowadzone były inaczej (o czym była mowa we Wstępie), ale także z tego względu, że w badaniu skandynawskim interesowano się doświadczeniami z okresu ostatniego roku, gdy w polskim pytano, czy respondentom kiedykolwiek w życiu zdarzały się określone doświadczenia. W sposób zbliżony ujęta jest w obu ankietach część pytań o dobre przeżycia, inaczej natomiast — odnoszące się do niekorzystnych konsekwencji picia. W badaniu polskim pytano o „poważne kłopoty” spowodowane pićciem, gdy w badaniu skandynawskim o niekorzystne dla respondenta zdarzenia i reakcje innych. Wreszcie w tych przypadkach, w których brak było w ankiecie skandynawskiej odpowiednika pytania zawartego w ankiecie polskiej, podano w tablicy 24 najbardziej zbliżone pytanie skandynawskie.

Pomimo tych wszystkich różnic odpowiedzi na te pytania pozwalają na sformułowanie paru ogólnych uwag.

Badania skandynawskie pokazują, że między objętymi nimi krajami występują poważne różnice. Generalnie rzecz biorąc, zarówno dobre, jak i złe doświadczenia związane z alkoholem były w znacznie większym stopniu udziałem Finów oraz Islandczyków niż Norwegów, a zwłaszcza Szwedów. Najprostszym wytłumaczeniem tych różnic byłby ogólny poziom spożycia, zgodnie z rozumowaniem, że im ono wyższe, tym dalej idące konsekwencje powoduje. Zgodnie z urzędowymi danymi w 1979 r. w przeliczeniu na 1 mieszkańca w wieku 15 lat więcej lat i na 100° alkoholu spożycie napojów alkoholowych wynosiło: w Finlandii — 7,84 litra, w Islandii — 4,49, w Norwegii — 5,65 i w Szwecji — 7,10⁶⁹. Jak więc widać, ogólne rozmiary spożycia nie tłumaczą różnic w jego społecznych następstwach wymienionych w tablicy 24, najwyższe było ono bowiem w krajach, w których konsekwencje te były największe (Finlandia), ale też i najmniejsze (Szwecja).

Uważa się też, i to nawet częściej, że społeczne następstwa picia związane są nie tyle z ogólnym poziomem konsumpcji, ile ze strukturą spożywanego napojów. Twierdziło się przy tym, że im więcej miejsca zajmują w niej

pijących pomniejszonej o liczbę tych, którzy nie udzielili odpowiedzi na odpowiednie pytania; ci ostatni stanowili w Finlandii 7,0-7,5% pijących respondentów, w Islandii — 5,9-6%, w Norwegii — 5,3-6,1% w Szwecji — 7,4-7,8%. W badaniu polskim podane w tabl. 24 odsetki respondentów, którzy udzielili twierdzących odpowiedzi, obliczono w stosunku do ogólnej liczby respondentów, pomniejszonej o liczbę osób, które nie udzieliły na nie odpowiedzi (stanowiły one 1,2-1,7% próby).

⁶⁹ Por. S i m p u r a : *Scandinavian Drinking Survey...*, s. 11.

mocne napoje, tym poważniejsze są owe następstwa. Sięgnijmy więc ponownie do odpowiednich danych urzędowych z 1979 r., tym razem obrazujących udział poszczególnych rodzajów napojów w ogólnej ilości spożywanego alkoholu⁷⁰:

Ogółem	<i>Finlandia</i>	<i>Islandia</i>	<i>Norwegia</i>	
	100%	100%	100%	100%
Piwo	44,2	—	47,1	25,2
Wino	11,5	27,4	11,3	21,4
Wódka	44,3	72,6	41,6	53,4

I znów otrzymaliśmy wynik negatywny; mocne napoje zajmują najwięcej miejsca w strukturze spożycia alkoholu w Islandii, a więc kraju, w którym społeczne konsekwencje picia wydawały się daleko idące, ale potem — w Szwecji, gdzie wydawały się najmniejsze; do tego w krajach o bardzo różnym poziomie owych następstw, mianowicie w Finlandii i Norwegii, wielkość udziału alkoholu spożytego pod postacią wódki była bardzo podobna.

Ten przydługi wywód, poświęcony rezultatom uzyskanym w zagranicznym badaniu, miał służyć ukazaniu pewnego rodzaju szerszego tła, potrzebnego do omówienia danych, otrzymanych za pośrednictwem naszej ankiety. Ponadto celem jego było uzasadnienie poglądu, zgodnie z którym interpretując wyniki tej ostatniej ankiety, wystrzegać się trzeba uproszczonego tłumaczenia ich charakterystycznym dla naszego kraju wysokim poziomem spożycia (wynosiło ono w 1980 r. 11,4 litra 100° alkoholu na 1 mieszkańca w wieku 16 lub więcej lat) i poważnym udziałem wódki wśród konsumowanych napojów (70,6% całego wypijanego alkoholu spożywane było pod postacią wódek czystych i gatunkowych)⁷¹. Biorąc pod uwagę te zagraniczne informacje, należałoby uznać, że wymienione w tablicy 24 konsekwencje picia wiązać trzeba nie tylko z poziomem spożycia i jego strukturą, ale także — i to może przede wszystkim — z panującą w naszym społeczeństwie obyczajowością i specyficznym klimatem, otaczającym picie i pijących, cechującym się swoistą ambiwalencją postaw i daleko idącą tolerancją nawet dla nadużywania alkoholu.

Zapoznając się z informacjami dotyczącymi dobrych i złych doświadczeń związanych z piciem, warto zwrócić uwagę, że osób, których udziałem były dobre doświadczenia, było względnie więcej niż takich, które mówiły o swoich złych przeżyciach. Jeżeli chodzi o naszą ankietę, wyniki te nie dziwią, waga złych przeżyć („poważniejsze kłopoty”) była znacznie większa niż ulotnych w niektórych przypadkach, przyjemnych zdarzeń. Inaczej jednak jest w przy-

⁷⁰ *Ibidem*, s. 10.

⁷¹ Por. *Informacja GUS: Spożycie napojów alkoholowych w latach 1975—1980*, s. 2.

padku ankiety skandynawskiej, w której zachowana została odpowiedniość dobrych i złych doświadczeń. Również jednak w odpowiedziach na nią dobre doświadczenia występowały częściej niż złe, i to we wszystkich czterech krajach, a więc jakby niezależnie od ogólnej częstości ich występowania.

Niepodobna nie zwrócić dalej uwagi na pewne „specyficznie polskie” rodzaje sytuacji, w których alkohol „pomaga”. Mamy tu na myśli przede wszystkim sprawy pracy zawodowej. W krajach skandynawskich do pomyślnego rozwiązania jakichś występujących na jej tle problemów alkohol przyczyniał się wielokrotnie rzadziej niż w Polsce, a ponadto w przybliżeniu równie często pomagał, co przeszkadzał (jeśli za przeszkadzanie uznać spotkanie się z powodu picia z czymś krytycznymi uwagami). U nas poważniejsze kłopoty w pracy miało z powodu wypitego alkoholu dwa i pół raza mniej respondentów niż badanych, którym wypity alkohol pomógł w rozwiązaniu problemów związanych z pracą zawodową. Informacje te korespondują z omawianymi w poprzednim rozdziale danymi wskazującymi na częste występowanie u nas picia alkoholu w miejscach pracy.

Podobnie uderzająco częściej niż w krajach skandynawskich alkohol przyczynił się u nas do poprawienia sobie przez badanego stosunków z bliskimi osobami. Fakt, iż w naszym kraju alkohol posłużył takiemu celowi niemal połowie respondentów — gdy w Norwegii czy Szwecji, co prawda tylko w ciągu ostatniego roku, ale zaledwie paru procentom respondentów — jest znamieny i należałoby go uznać za jeden z elementów owej wspomnianej wyżej specyficznej obyczajowości, pozwalającej czy zachęcającej nawet do traktowania alkoholu jako środka naprawiania stosunków międzyludzkich. Zważmy bowiem, że 2/5 badanych dzięki alkoholowi poprawiło sobie stosunki z bliskimi, co trzeci załatwiał korzystnie jakąś własną sprawę bytową, co czwarty rozwiązał problemy dotyczące jego pracy zawodowej — a równocześnie tylko co dziesiąty miał z powodu alkoholu kłopoty zawodowe, co dwunasty kłopoty z milicją, władzami. Kontrastuje z tym informacja, że jednak co czwarty respondent miał poważne kłopoty rodzinne na skutek picia. Czy znaczy to, że rodzina stała się u nas najmniej tolerującym alkohol elementem społeczeństwa, czy też wskazuje to, że alkohol najdotkliwiej w nią uderza?

Powtórzy więc raz jeszcze: w istniejącej u nas obyczajowości i klimacie przyzwolenia dla picia alkohol zdaje się przynosić pijącym więcej dobrego niż złego. Zdawać sobie trzeba z tego sprawę, kiedy planuje się jakieś przedsięwzięcia mające zniechęcać ludzi do picia. Jak może być to trudne, niech uświadomi nam jeszcze jedna odpowiedź: co trzeci respondent stwierdził, że wypicie pewnej ilości alkoholu pozwoliło mu spojrzeć z większą nadzieją i optymizmem w przyszłość. Jeśli tak, to przecież sięgnięcie po kieliszek jest pewnie najłatwiej i najpowszechniej dostępnym sposobem zapewnienia sobie odrobiny optymizmu i nadziei.

Można było przypuszczać, że popadanie w poważniejsze kłopoty wiązało

się z nadużywaniem, a nie tylko z pićm alkoholu; że było tak rzeczywiście, pokazuje następujący wynik. Osoby stwierdzające, że miały w swoim życiu taki okres, kiedy piły wódkę częściej niż raz na tydzień (istotnie częściej niż takie, które nie przeżyły nigdy takiego okresu), oświadczyły, że zdarzyło im się mieć z powodu wypitego alkoholu poważniejsze kłopoty rodzinne ($X^2 = 193,80$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,35$), finansowe ($X^2 = 170,05$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,33$), z milicją ($X^2 = 83,23$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,23$), zawodowe, w pracy ($X^2 = 72,22$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,21$); towarzyskie, koleżeńskie lub sąsiedzkie ($X^2 = 63,21$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,20$), a wreszcie poważniejsze kłopoty ze zdrowiem ($X^2 = 26,22$; $df = 1$; $p < 0,001$; $T = 0,13$).

Dla przeprowadzenia dalszej analizy kwestii dobrych i złych doświadczeń związanych z pićm powstała potrzeba łącznego ich ujęcia, tak aby można było wyodrębnić respondentów mających mało i dużo zarówno jednego, jak i drugiego rodzaju przeżyć. W tym celu posłużono się dwoma indeksami utworzonymi w jednakowy sposób. Indeks dobrych doświadczeń powstał ze zliczenia liczby odpowiedzi twierdzących na pytania zawarte w pierwszej części tablicy 24; jego wartości odpowiadają liczbie takich odpowiedzi: 0 — oznacza, że respondentowi alkohol nie pomógł w żadnej z wymienionych w niej spraw, 1 — że pomógł w jednej z nich itd. Analogicznie ułożono

Tablica 25. Dobre i złe doświadczenia związane z pićm alkoholu — indeksy dobrych i złych doświadczeń

Indeksy doświadczeń życiowych związanych z pićm alkoholu		Liczba respondentów		Średnie indeksu złych doświadczeń	Średnie indeksu dobrych doświadczeń	Średnie roczne spożycie wódki ^a	Średnie indeksu stosunków z otoczeniem
		lb.	%				
Indeks dobrych doświadczeń	ogółem	1972	100	0,95	X	12,19	0,38
	0	502	25,5	0,22	X	5,97	0,28
	1	254	12,9	0,57	X	5,24	0,23
	2	265	13,4	0,92	X	9,70	0,31
	3	319	16,2	1,19	X	13,20	0,43
	4	253	12,8	1,29	X	12,43	0,48
	5	201	10,2	1,72	X	18,70	0,56
6	178	9,0	1,79	X	21,30	0,50	
Indeks złych doświadczeń	ogółem	1972	100	X	2,45	12,19	0,38
	0	1113	56,4	X	1,73	7,83	0,27
	1	368	18,7	X	2,99	12,10	0,41
	2	212	10,7	X	3,52	15,62	0,50
	3	142	7,2	X	3,49	21,63	0,64
	4	63	3,2	X	3,81	19,17	0,56
	5	47	2,4	X	} 4,22	} 24,69	} 0,84
6	27	1,4	X				

^a Średnie spożycie pijących wódkę (w litrach objętościowych).

indeks złych doświadczeń; rozkłady obu indeksów oraz pewne dalsze informacje z nimi związane umieszczone zostały w tablicy 25.

Jak łatwo było przewidzieć — choćby już ze względu na sposób sformułowania pytań dotyczących dobrych doświadczeń związanych z pićciem w odróżnieniu od złych — respondentów mających więcej przeżyć dobrych było znacznie więcej. Co trzeci badany (32%) informował, że alkohol pomógł mu w 4-6 sytuacjach wymienionych w pierwszej części tablicy 24, gdy tylko 7% badanych na skutek picia popadło w 4-6 rodzajów kłopotów wyszczególnionych w drugiej części tej tablicy. Odpowiednio też żadnych dobrych przeżyć nie wymieniło 25,5% badanych, poważniejszych zaś powikłań na skutek picia dwukrotnie więcej, bo 56,4% respondentów. Tym też w dużej mierze tłumaczyć należy, że średnia indeksu dobrych doświadczeń wyniosła dla całej zbiorowości badanych 2,45, gdy średnia złych doświadczeń — 0,95. Tym średnim poświęcimy obecnie chwilę uwagi.

Rezultaty ich interkorelacji przedstawione są w 5 i 6 kolumnie tablicy 25. Pokazują one, że nie jest bynajmniej tak, że przeżywanie dobrych doświadczeń było udziałem jednych respondentów, a popadanie w tarapaty na skutek picia — drugich. Było inaczej, im więcej mieli badani dobrych doświadczeń związanych z pićciem, tym też i więcej mieli złych, i odwrotnie. Widać to po wzrastających średnich wartościach indeksu złych doświadczeń, obliczonych dla poszczególnych grup respondentów, różniących się liczbą rodzajów dobrych przeżyć (kol. 5 tabl. 25) oraz po również wzrastających wartościach indeksu dobrych doświadczeń, obliczonego dla poszczególnych grup respondentów, różniących się liczbą dziedzin, w których spotkały ich kłopoty w następstwie picia alkoholu (kol. 6 tab. 25). Różnice między większością tych średnich były statystycznie istotne, co najmniej na poziomie istotności $p < 0,05$.

Skąd bierze się to skumulowanie dobrych i złych doświadczeń związanych z pićciem w większości przypadków u tych samych respondentów? Odpowiedź znaleźć można w następnej, 7 kolumnie tablicy 25. Zawarto w niej dane o średnim rocznym spożyciu wódki osób zaliczonych do poszczególnych grup zgodnie z wartościami obu omówionych indeksów. Pokazują one, że im więcej respondenci pili, tym więcej mieli też rozmaitych doświadczeń związanych z pićciem, tak dobrych, jak złych. Można uznać ten wynik za banalny, wiąże się z nim wszakże jedno ważne spostrzeżenie. Otóż osoby pijące dużo i popadające wskutek tego w różnego rodzaju kłopoty, z czego zdają sobie nawet sprawę — mają równocześnie świadomość, że picie alkoholu przynosi im także pewne satysfakcje. Wzmacnia to w nich motywację do picia alkoholu, mimo że naraża ich równocześnie na wspomniane nieprzyjemności.

Sprawdzenie istotności różnic omawianych średnich spożycia wódki doprowadziło do podzielenia badanych na trzy grupy. Gdy chodzi o dobre

doświadczenia, średnie charakteryzujące nie mających wcale lub mających jedno takie doświadczenie nie różniły się w stopniu statystycznie istotnym, były natomiast istotnie różne ($p < 0,001$) od średnich drugiej grupy, tworzonej przez mających 2, 3 lub 4 rodzaje takich doświadczeń; one z kolei istotnie niższe ($p < 0,01$) były od średnich mówiących o rozmiarach spożycia wódki przez respondentów mających ich najwięcej (5 lub 6). Podobnie było ze złymi przeżyciami: respondenci nie popadający w kłopoty pili istotnie mniej ($p < 0,001$) od mających takie kłopoty w 1 lub 2 dziedzinach, a ci z kolei istotnie mniej ($p < 0,01$) od uwikłanych w poważniejsze trudności w 3 lub więcej dziedzinach. Na podkreślenie zasługują też wielkie różnice w poziomie spożycia tych grup: nie mający dobrych ani złych doświadczeń pili 3-4-krotnie mniej od mających ich najwięcej.

Nie tylko ogólne rozmiary spożycia, ale i style picia wiązały się ze stopniem nagromadzenia różnych przeżyć na tle alkoholu. Jak pamiętamy, w rozdziale III wyróżniono cztery takie style na podstawie skrzyżowania kryteriów częstości picia i ilości alkoholu spożywanej jednorazowo. Zobaczmy, jak miały się one do interesującego nas obecnie skupienia przeżyć związanych z piciem.

	ogółem	Pijący wódkę			
		dużo i często	dużo i rzadko	mało i często	mało i rzadko
Średnie indeksu dobrych doświadczeń	2,45	4,12	3,44	2,84	2,38
Średnie indeksu złych doświadczeń	0,95	2,05	1,53	1,01	0,68

Różnice między wartościami średnich każdego z tych indeksów były statystycznie istotne ($p < 0,001$), możemy więc powiedzieć: przede wszystkim im więcej, ale także im częściej respondenci spożywali alkohol, tym więcej doświadczali dobrych i złych przeżyć z nim związanych.

W ostatniej kolumnie tablicy 25 umieszczono jeszcze jedno średnie, a mianowicie obliczone z omawianego na początku tego rozdziału indeksu stosunków z otoczeniem (jego rozkład podano w tabl. 23)⁷². Pozwalają one na stwierdzenia podobne do poprzednich. Nie mający dobrych doświadczeń związanych z piciem, albo mający jedno lub dwa ich rodzaje, układali sobie istotnie lepiej stosunki z otoczeniem ($p < 0,001$) niż mający takie prze-

⁷² Średnie wartości tego indeksu obliczono przypisując 1 odpowiedziom respondentów, które na pytanie „Jak układają się Panu(i) stosunki...” zawierały w odniesieniu do jednego z czterech wyróżnionych w nim środowisk stwierdzenie „raczej niedobrze” lub „niedobrze, źle”, 2 — osobom, które odpowiedziały tak w odniesieniu do dwóch środowisk; 3,5 zaś osobom, które odpowiedziały tak w odniesieniu do trzech lub czterech środowisk wymienionych we wspomnianym pytaniu. Wartości 0 otrzymały odpowiedzi nie zawierające ani jednego takiego stwierdzenia.

życia trzech lub więcej rodzajów. Także nie mający złych doświadczeń na tle picia alkoholu mieli istotnie lepsze stosunki z otoczeniem ($p < 0,01$) niż mający trochę takich doświadczeń (tj. 1 lub 2), a ci ostatni mieli istotnie mniej konfliktów od mających najwięcej (5-6) takich doświadczeń ($p < 0,05$).

Na zakończenie tej części niniejszego rozdziału wspomnimy jeszcze krótko o tym, kim byli w kategoriach socjodemograficznych respondenci, którym zdarzały się dobre i złe przeżycia na tle picia alkoholu.

Niektóre z tych informacji są zaskakujące — np. ta, że dobre przeżycia były istotnie częściej udziałem mieszkańców miast ($p < 0,05$), gdy złe — częściej mieszkańców wsi ($p < 0,01$); inne — i tych była większość — układały się zgodnie ze znanym nam już dobrze wzorem. Tak więc mężczyźni mieli istotnie częściej niż kobiety zarówno dobre ($p < 0,001$), jak i złe ($p < 0,001$) doświadczenia związane z picciem. Podobnie najwięcej mieli ich respondenci w wieku 30-39 i 40-59 lat, najmniej zaś najmłodszy (16—19-letni) i najstarsi (60 i więcej letni). O wyraźnie większej liczbie rodzajów tych przeżyć informowali respondenci mający niepełne średnie wykształcenie oraz robotnicy w odróżnieniu od rolników i pracowników umysłowych. Byli to więc wszystko badani, o których wiemy już z poprzednich ustaleń, że piją stosunkowo najwięcej.

Ostatnia część tego rozdziału poświęcona jest pewnej szczególnej grupie konsekwencji picia alkoholu, jaką tworzą sytuacje, w których człowiek staje się ofiarą przestępstwa. Jak wiadomo, związki między picciem alkoholu a przestępczością są wielostronne i różnorakie. Różnymi ich aspektami zajmowano się w niejednakowym stopniu. Uwagę kierowano przede wszystkim na kryminogenną rolę picia, nadużywania i uzależniania od alkoholu, a więc na związane z alkoholem zachowania osób pijących. W nieporównanie mniejszym stopniu interesowano się osobami będącymi przedmiotem tych zachowań. Tymi ostatnimi chcielibyśmy się więc zająć w naszej ankiecie. Staraliśmy się przy tym uchwycić dwa elementy zagadnienia: sytuacje, w których respondent padł ofiarą jakichś agresywnych zachowań osoby nietrzeźwej, oraz sytuacje, w których sam będąc nietrzeźwy, został w jakiś sposób uszkodzony. W obu wypadkach pytano o zdarzenia z ostatnich 12 miesięcy poprzedzających udzielanie odpowiedzi na ankietę, tj. poprzedzających wrzesień 1980 r.

Warto może podkreślić, że sytuacje te nie wyłączają się. W pierwszym wypadku wiemy, że napastnik był nietrzeźwy, nie wiemy zaś nic o trzeźwości respondenta. W drugim wypadku jest odwrotnie, wiemy o nietrzeźwości respondenta (ofiary), nie wiemy zaś niczego o trzeźwości ewentualnych innych uczestników zdarzenia. Niekiedy mogło więc być tak, że respondent miał na myśli to samo zdarzenie, odpowiadając na jedno i na drugie pytanie.

Pewnego wyjaśnienia wymaga powiedzenie wyżej, że chodziło nam o sytuacje, kiedy to respondent padł ofiarą przestępstwa. Formułując omawiane obecnie pytania (ich treść podana jest w tabl. 26), stanęliśmy przed dyle-

matem dobrze znanym kryminologom próbującym dowiedzieć się od rozmaitych grup „zwykłych obywateli”, czy popełniono na ich szkodę jakieś przestępstwo. Dylemat ten związany jest z potrzebą dokonania wyboru między używaniem prawniczego języka, posługiwaniem się prawniczą siatką pojęciową, niezbędną dla jednoznacznego stwierdzenia, że — zakładając, iż respondent mówił prawdę — mieliśmy rzeczywiście do czynienia z przestępstwem, albo ujmowaniem elementów opisu interesujących nas zdarzeń w języku potocznym, w jakim sami respondenci formułują odpowiedzi. Przyjmuje się dość powszechnie, że pierwsza droga prowadzi co najwyżej do pozorów ścisłości. Niezbyt realistyczne jest bowiem domniemywanie, że osoby, którym zadaje się mało dla nich zrozumiałe pytania, będą odpowiadały na nie zgodnie z intencjami pytającego. Pozostaje więc druga droga, ta jednak pozostawia rozległy obszar wątpliwości, czy rzeczywiście we wskazywanych przez respondentów przypadkach mamy do czynienia z przestępstwami. W dalszym ciągu będziemy więc, dla uniknięcia nieporozumień, posługiwali się określeniem „zdarzenie” lub ściślej odwoływaniem się do tego, na czym ono polegało („zaczepienie”, „zranienie”, „szarpanie” itp.), unikając nazywania ich przestępstwami, aczkolwiek wiele z nich należałoby zapewne tak zakwalifikować.

Odpowiedzi na te pytania i nieco innych danych charakteryzujących respondentów, którym zdarzyło się być ofiarami wskazanych w owych pytaniach incydentów, zawiera tablica 26. Jak widać, sytuacje w których osoba nietrzeźwa czy pijana zaczepia kogoś, zagaduje lub wręcz mu ubliża, są u nas dość powszechne, skoro w przeciągu ostatniego roku poprzedzającego badanie znalazło się w nich 3/5 respondentów. Takie zachowania, które można by określić jako usiłowanie dopuszczenia się agresji fizycznej (próba zatrzymania lub złapania), były także częste, skoro doświadczyła ich prawie 1/3 badanych. Zdecydowanie rzadziej występowały natomiast wypadki uderzenia albo mniej lub bardziej poważnego zranienia (ofiara takich zachowań padł co 11 respondent). Jeśliby ten ostatni wynik uczynić podstawą oceny typu epidemiologicznego częstości takich faktów, należałoby przyjąć, że rocznie spotykały one u nas parę milionów ludzi w wieku 16 i więcej lat, co nie jest mało.

Układ tych pytań wzorowany był na pytaniach użytych w skandynawskim badaniu, zmierzającym do uzyskania wglądu w rozmiary nie ujawnionej przestępczości połączonej z przemocą, przeprowadzonym na początku lat siedemdziesiątych⁷³. Odsetki respondentów, którzy by w ciągu dwuletniego okresu poprzedzającego badania stali się ofiarami uderzenia (bez poważniejszych skutków, jak i z takimi skutkami), były zarówno w Danii, Norwegii,

⁷³ Por. R. Hange, P. Wolf: *Criminal Violence in Three Scandinavian Countries*, „Scandinavian Studies in Criminology”, vol. 5, Oslo 1974, s. 25 i nast.

Tablica 26. Respondenci jako ofiary i uczestnicy zdarzeń mających znamiona przestępstwa

Treść pytania	Liczba respondentów		Odsetki respondentów, którzy zostali		Średnie roczne spożycie wódki ^d	Średnie indeksu stosunków z otoczeniem
	lb.	%	zaczepieni*	zranieni*		
Czy w okresie ostatnich 12 miesięcy, zdarzyło się, że osoba nietrzeźwa (pijana) zachowała się wobec Pana(i) w następujący sposób: ogółem :	1972	100	X	X	12,19	0,38
1. zaczepiła, zagadywała, ubliżała	1171	59,4	X	X	12,76	0,43
2. próbowała zatrzymać lub złapać	634	32,2	X	X	13,43	0,48
3. uderzyła, choć bez poważniejszych skutków	174	8,8	X	X	22,53	0,63
4. uderzyła lub zraniła tak, że miało to poważniejsze skutki	29	1,5	X	X		
5. spowodowała wręcz trwałe kalectwo	12	0,6	X	X		
A. Czy Panu(i) samemu (samej) w ciągu ostatnich 12 miesięcy, zdarzyły się „po kieliszku” następujące przygody: ogółem :	1972	100	X	X	12,19	0,38
1. kłótnia, sprzeczka	442	22,4	60,6	19,9	19,19	0,57
2. szarpanina, bójka	127	6,4	48,8	42,5	31,16	0,73
3. wypadek — uległ(a) Pan(i) zranieniu potłuczeniu	61	3,1	52,5	32,8	25,38	0,75
4. zgubienie pieniędzy lub innych wartościowych przedmiotów	216	11,0	59,7	22,7	23,97	0,65
5. zniszczenie ubrania lub innych przedmiotów, jakie Pan(i) miała przy sobie	172	8,7	58,1	27,9	25,99	0,82
6. padł(a) Pan(i) ofiarą naciągnięcia oszustwa	128	6,5	58,6	28,9	23,56	0,76
7. padł Pan(i) ofiarą kradzieży lub napadu rabunkowego	65	3,3	58,5	33,9	22,08	0,90

^a Liczba osób, które na podane w tablicy pytania udzieliły odpowiedzi „tak”. Odsetki w każdym wierszu obliczone są w stosunku do ogólnej liczby respondentów (1972); nie sumują się do 100, każdy z podpunktów obu umieszczonych w tablicy pytań jest bowiem w istocie osobnym pytaniem.

^b Odsetki osób, które odpowiedziały twierdząco na pytanie 1 lub 2 (i nie odpowiedziały tak na pytanie 3, 4 lub 5) w pierwszej części tablicy, wśród tych, które odpowiedziały twierdząco na odpowiednie pytanie z drugiej części tej tablicy.

^c Odsetki osób, które odpowiedziały twierdząco na pytanie 3, 4 lub 5 pierwszej części tablicy, wśród tych, które odpowiedziały twierdząco na odpowiednie pytanie z drugiej części tej tablicy.

^d Średnie spożycie pijących wódkę (w litrach objętościowych).

a nawet w Finlandii znacznie, nawet parokrotnie niższe niż u nas⁷⁴, choć badanie tamto nie zawierało ograniczenia wyrażającego się w warunku, aby napastnik był nietrzeźwy lub pijany. Podaje to w wątpliwość zasadność ogólnego przekonania, zgodnie z którym kraj nasz cechuje bardzo niski poziom przestępczości polegającej na agresji skierowanej przeciwko osobie.

W drugiej części tablicy 26 znalazły się pytania o incydenty, jakie ewentualnie przytrafiły się respondentom, gdy byli nietrzeźwi. Pierwsza grupa wyszczególnionych tam sytuacji wiąże się z agresją słowną („kłótnia, sprzeczka”), czynną („szarpanina, bójka” i może także eufemistycznie nazwany „wypadek”), gdy druga — z poniesionymi stratami materialnymi na skutek zgubienia pieniędzy lub zniszczenia posiadanych ze sobą przedmiotów, a ponadto w rezultacie oszustwa, kradzieży, a nawet rozboju.

Co do pytań pierwszej grupy rozporządzamy pewnym materiałem porównawczym, pochodzącym ze skandynawskiego badania spożycia alkoholu, do którego nawiązywaliśmy już wyżej, m.in. umieszczając w tablicy 24 zaczerpnięte z niego dane. Przypomnijmy więc tylko, że odpowiednie skandynawskie pytanie było nieco inaczej sformułowane niż nasze, pytano tam bowiem, „czy w ciągu ostatnich 12 miesięcy zdarzyło się Panu(i) na skutek picia, [...] wdać się z kimś w kłótnię? [...] wmieszać się w jakąś szarpaninę lub bójkę? [...], ulec wypadkowi lub doznać obrażeń?...” W odróżnieniu od naszego pytania (podobne jest ono w drugiej części tabl. 26), nie zakładało się tam, że w chwili interesującego nas zdarzenia respondent był w stanie nietrzeźwym (np. sprzeczka „na skutek picia” mogła nastąpić już po wytrzeźwieniu itd.). Z drugiej strony uwikłanie się respondenta w jakąś kłótnię, gdy był nietrzeźwy, nie musiało być przez niego uznawane za powiązane z faktem, że był „po kieliszku”. Krótko mówiąc, można się obawiać, że pytania nasze i skandynawskie mają nieco inne, krzyżujące się zakresy. Zdaniem piszącego te słowa praktycznie różnice te mogą mieć co najwyżej drugorzędne znaczenie, warto więc zobaczyć, jak często znajdowali się w wyszczególnionych sytuacjach Skandynawowie i Polacy. Oto odsetki osób, które odpowiedziały twierdząco na wymienione pytania (tj. uwikłwały się w kłótnie, brały udział w bójce, zległy zranieniu):

	<i>Polska</i>	<i>Finlandia</i>	<i>Islandia</i>	<i>Norwegia</i>	<i>Szwecja</i>
Kłótnia	22,4	14,8	25,8	9,5	11,3
Bójka	6,4	5,1	7,4	3,3	2,2
Zranienie	3,1	2,8	3,9	2,0	1,4

Jak widzimy, Polacy lokowali się, w porównaniu ze Skandynawami, wśród mających wiele incydentów związanych z piciem gdzieś pomiędzy Islandczykami a Finami, daleko powyżej Norwegów i Szwedów.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 28.

W tabelicy 26 umieszczone zostały odsetki informujące, jak wiele spośród osób, którym w ciągu ostatniego roku poprzedzającego badanie zdarzyła się „po kieliszku” kłótnia, szarpanina, zranienie itd., zostało też zaczepionych kol. 4, a ponadto co najmniej uderzonych kol. 5 przez osobę nietrzeźwą. Jak się okazało, odsetki te były bardzo wysokie, co świadczy, że fakt stania się ofiarą poważnego, cudzego wybryku pijackiego i ofiarą jakiegos przykrego zdarzenia, kiedy było się samemu nietrzeźwym, idą bardzo często w parze.

Dlaczego tak się dzieje? Wyjaśniają to średnie zamieszczone w kolejnej, 6 kolumnie tejże tabelicy. Okazuje się, że zarówno jedni, jak i drudzy respondenci, tj. mówiąc skrótowo — ofiary cudzego i ofiary własnego pijaństwa, stanowią w gruncie rzeczy jedną kategorię, kategorię pijących dużo i bardzo dużo wódki. Trzeba podkreślić, że dotyczy to nie wszystkich ofiar nietrzeźwych napastników, ale tylko tych, którzy zostali co najmniej uderzeni, a więc rzeczywiście byli poszkodowani. Ofiary własnej nietrzeźwości to na ogół osoby pijące dwukrotnie więcej wódki niż przeciętnie, a wikłający się w szarpaninę czy bójkę — nawet dwa i pół raza więcej.

A jak było ze stylami picia? Związek między nimi a stanem się ofiarą agresji słownej lub zaczepiania ze strony osoby nietrzeźwej nie zaznaczył się, pojawił się natomiast w przypadku osób, które zostały uderzone: istotnie częściej piły one dużo i często niż osoby, którym nie przytrafiło się takie zdarzenie ($X^2 = 26,22$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,10$). Zależność taka wystąpiła także we wszystkich przypadkach zdarzeń wymienionych w drugiej części tabelicy 26. Ofiary opisanych tam, nieprzyjemnych incydentów częściej piły dużo i często, a niekiedy także dużo, ale rzadko, niż osoby, które ofiarami takimi się nie stały⁷⁵.

Wreszcie zarówno osoby będące — jak to skrótowo określiliśmy — ofiarami pijaństwa cudzego, jak i pijaństwa własnego układały sobie istotnie gorzej stosunki z otoczeniem niż osoby, które ofiarami takimi nie były (por. średnie umieszczenie w ostatniej, 7 kol. tabl. 26).

Wydaje się, że tę część naszych obserwacji jest łatwo podsumować. Z „łagodnego” charakteru zachowaniami agresywnymi osób nietrzeźwych styka się większość badanych i można je stąd uznać za szeroko u nas rozpowszechnione. Poważniejsze przejawy agresji ze strony tych osób są już rzadsze

⁷⁵ Respondenci, którzy stwierdzili, że gdy byli „po kieliszku”, zdarzyło im się uczestniczyć w kłótni, sprzeczce istotnie częściej niż ci, którym się to nie zdarzyło, pili dużo i często oraz dużo ale rzadko ($X^2 = 124,90$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,23$); podobnie było z biorącymi udział w szarpaninie, bójce ($X^2 = 89,74$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,19$), z tymi, którzy ulegli wypadkowi itd. ($X^2 = 37,15$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,12$), zgubili pieniądze itd. ($X^2 = 96,39$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,20$), zniszczyli sobie ubranie itd. ($X^2 = 95,04$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,20$), padli ofiarą naciągnięcia itd. ($X^2 = 64,25$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,16$), wreszcie — padli ofiarą kradzieży itd. ($X^2 = 27,44$; $df = 3$; $p < 0,001$; $T = 0,11$).

i uderzają przede wszystkim w pijących dużo wódki, padających ofiarą rozmaitych przykrych wydarzeń, gdy sami są nietrzeźwi, co im się do tego często zdarza.

ZAKOŃCZENIE

Spożywanie napojów alkoholowych jest u nas, jak to wynikało z każdej nieledwie strony tej pracy, zjawiskiem zwykłym, dla wielu naszych współobywateli — codziennym, dla większości — powtarzającym się, choć niekoniecznie w stałych odstępach czasu. W sensie statystyczno-opisowym picie przypisać więc należy miano zachowania normalnego, jako że — w przypadku znalezienia się w określonych sytuacjach rodzinnych, towarzyskich czy urzędowych — z większą lub mniejszą regularnością pojawia się ono w sposobie postępowania większości dorosłych członków naszego społeczeństwa.

Obserwacje te nie przesadzają jeszcze niczego w zakresie oceny picia napojów alkoholowych, które — mimo swojej „normalności” we wskazanym wyżej statystyczno-opisowym znaczeniu — możemy w pewnych przypadkach uznać za głęboko nawet patologiczne w sensie medycznym oraz w tych samych, a często także w innych przypadkach za patologiczne w swym wyrazie społecznym. W pracy tej autor starał się powstrzymać od formułowania takich ocen, aczkolwiek często cisnęły mu się pod pióro.

Jeśli chodzi o oceny medyczne, ankieta nie zawiera rozbudowanej części pytań z tego zakresu, dostarczyć więc mogła co najwyżej nader wątych podstaw do wysuwania przypuszczeń, którzy spośród respondentów wykazują znamiona uzależnienia od alkoholu. Warto tu też może nawiasowo wspomnieć, że mimo to podjęta została próba zbudowania indeksu uzależnienia przy wykorzystaniu odpowiedzi na pytania dotyczące tego, czy wypity alkohol spowodował kiedyś u respondenta poważniejsze kłopoty ze zdrowiem, czy zdarza lub zdarzało mu się pić więcej, niżby chciał, oraz czy zdarza lub zdarzyło mu się pić przez kilka dni z rzędu. Próba ta — nie wchodząc w merytoryczne wątpliwości, jakie mogłaby budzić — skończyła się niepowodzeniem, bowiem indeks utworzony na podstawie odpowiedzi na wymienione wyżej pytania pozwolił na traktowanie zaledwie dwudziestu paru respondentów (nieco ponad 1% ogólnej ich liczby) jako podejrzanych o obecne lub dawniejsze uzależnienie od alkoholu. Czy wśród badanych znalazło się takich osób rzeczywiście tak mało, czy też instrument ich wyodrębnienia był tak niedoskonały — niepodobna powiedzieć; niezależnie od tego, niewielka zbiorowość respondentów, wobec których można by się tym instrumentem posłużyć, sprawiła, że postanowiono go nie stosować przy opracowywaniu wyników ankiety.

Z odwoływaniem się do ocen społecznych spożywania napojów alkoholo-

wych sprawa ma się inaczej. Tutaj wstępnym problemem, którego rozwiązanie warunkuje posługiwanie się takimi ocenami, jest określenie, jaką ilość, częstość i jaki sposób spożywania alkoholu uznać by się miało za mieszczący się w granicach „społecznej normy”, a jakie za wykraczające poza te granice. Rzecz jest złożona, z jednej bowiem strony poglądy na to, gdzie przebiega owa granica, są w naszym społeczeństwie zróżnicowane, z drugiej zaś sądzić należy, że granic takich jest wiele, że zależą one nie tylko od tego, kto miałby je określać, ale także od tego, do kogo miałyby się odnosić. Wiadomo, że mamy w naszym społeczeństwie zarówno zwolenników prohibicji (a więc uznających, że społeczną normą powinno być zerowe spożycie alkoholu), propagatorów występującego zresztą w wielu odcieniach „umiarkowanego spożycia”, jak też i adherentów poglądu, że konsumowanie alkoholu jest sprawą prywatną, którą każdy rozstrzygać powinien dla siebie (a więc uważających, że wszystkie rodzaje picia, podobnie jak abstynencja, mieszczą się w społecznie aprobowanej normie). Z wyjątkiem zwolenników dwóch skrajnych poglądów, operujących jedną normą dla wszystkich, pozostali, tj. propagatorzy „umiarkowanego” picia, skłonni są operować różnymi normami, uzależniając je od tego, kim jest pijący. Wyraża się to w różnym stosunku do picia mężczyzn i do picia kobiet, tolerancyjności wobec spożywania alkoholu przez dorosłych występującego w połączeniu z surowymi potępieniami, gdy czyni to młodzież, w zróżnicowaniu oczekiwań co do zachowań wobec alkoholu osób należących do rozmaitych grup społeczno-zawodowych. W tej sytuacji, tj. przy braku „uzgodnionego” stanowiska co do „społecznie normalnego” picia, unikanie w tekście ocen konsumowania alkoholu formułowanych w kategoriach patologii społecznej wydawało się autorowi pożądane. Dostarczenie faktów traktował on jako swoje zadanie, wychodząc z założenia, że zaznajomienie z nimi innych ułatwi im posługiwanie się własnymi ocenami albo pomoże do ich ukształtowania na nowo opierając się na wyraźnie zarysowanej podstawie.

Głównymi celami badania, z którego rezultatami zapoznać się było można na poprzednich stronach tej pracy, było otrzymanie porównywalnych (z uzyskanymi dawniej) i aktualnych danych dotyczących rozkładu spożycia napojów alkoholowych wśród mieszkańców naszego kraju. Jak wiadomo, poprzednie badania, A. Świącickiego i J. K. Falewicza, pochodzą z lat 1961, 1962 i 1968, czyli co najmniej sprzed kilkunastu lat. Są one nie tylko dawne, ale i przeprowadzone były w okresie, kiedy to ogólny poziom konsumpcji alkoholu był u nas w przybliżeniu dwukrotnie niższy niż w 1980 r. W jakim stopniu poczynione wówczas obserwacje stosowały się nadal do sytuacji tak zmienionej (pod względem ogólnego poziomu spożycia alkoholu), wydawało się to coraz mniej jasne i wymagało, aby wreszcie nowe dane mogły zastąpić domniemania wywodzone ze stającej się w miarę upływu czasu coraz bardziej kruchą bazy faktycznej.

Wydaje się, że pomimo przeprowadzenia obecnych badań w taki sam sposób, jak dawniejsze, celów tych nie udało się osiągnąć. Uzyskane dane nie są w pełni porównywalne z poprzednimi przede wszystkim dlatego, że ankietą z 1980 r. udało się objąć znacznie mniejszą część spożywanego u nas alkoholu niż ankietami z 1961 i 1962 r. Spowodowane to zapewne zostało rozmaitymi okolicznościami, z których jednak najważniejszą jest, prawdopodobnie poważniejsze niż w badaniach A. Święckiego, niedoreprezentowanie wśród odpowiadających na ankietę osób pijących intensywnie i najintensywniej. W rezultacie ankiety z lat 1961-1962 oraz z 1980 r. dotyczą nie pokrywających się swoimi zakresami kategorii pijących.

Co do drugiego celu badania, jakim było uzyskanie aktualnych danych o konsumpcji alkoholu w naszym kraju, spotkało nas również niepowodzenie, życie okazało się bowiem biec zbyt prędko. Ankieta z 1980 r. zrealizowana została we wrześniu, tj. można powiedzieć w „ostatniej chwili” przed pojawieniem się nie znanych u nas poprzednio zaburzeń w zaopatrzeniu rynku w alkohol, które doprowadziły do reglamentowanej sprzedaży napojów alkoholowych. Wywołało to pojawienie się nowych zjawisk, a ponadto zaostrzenie się występujących już poprzednio. Niewątpliwie nowym zjawiskiem było kupowanie alkoholu nie tylko dla spożycia, ale jako lokaty tracącego szybko na wartości pieniądza albo dla uzyskania swojego rodzaju waluty wymiennej. Innymi nowymi zjawiskami stały się: handel bonami towarowymi uprawniającymi do nabycia alkoholu oraz pojawienie się czarnorynkowej ceny napojów alkoholowych wytwarzanych w uspołecznionych zakładach produkcyjnych, ceny w niektórych okresach dwukrotnie wyższej od urzędowej. Mówiąc o nasileniu się istniejących zjawisk, mieliśmy na myśli przede wszystkim pędzenie bimbru, którego atrakcyjność wzrosła ogromnie wobec łącznego wystąpienia dwóch okoliczności: gwałtownego wzrostu ceny alkoholu monopolowego i importowanego oraz trudności w jego legalnym (a nawet i nielegalnym) nabyciu. Jaki wpływ wywarły wszystkie te zjawiska na ukształtowane już u nas wzory spożycia alkoholu, jakie wprowadziły do nich modyfikacje, oto pytania, na które ankieta z 1980 r. z natury rzeczy nie mogła udzielić odpowiedzi. Wiemy, że obecnie pije się jakoś trochę inaczej, przypuszcza się, że osoby konsumujące dawniej mało alkoholu i umiarkowanie pijące piją obecnie mniej, albo nie piją wcale, że konsumujący dawniej dużo jeśli obecnie piją mniej, to niewiele mniej, przy czym w spożyciu ich większą rolę odgrywa bimbier. Co do tego ostatniego sformułowane są oceny, zgodnie z którymi zetknięcie się z piciem bimbru stało się w ciągu lat osiemdziesiątych doświadczeniem o znacznie szerszym zasięgu niż poprzednio. Wysuwane są wreszcie przypuszczenia, że osoby uzależnione od alkoholu, po pierwszym okresie kłopotów w zaopatrzeniu się weń w ilościach odpowiadających ich przyzwyczajeniom, znalazły na ogół drogi zaspokojenia swych potrzeb w tym zakresie. Czy wszystkie te domniemania odpowiadają

prawdzie, pozostaje w sferze domysłów, podobnie jak przypuszczenia dotyczące trwałości lub tymczasowości wspomnianych wyżej zmian we wzorach spożycia napojów alkoholowych, zwłaszcza że reglamentowana sprzedaż tych napojów zniknie z naszego życia, podobnie, jak zniknie z niego wiele innych zjawisk Wywołanych kryzysem gospodarczym. Tak więc wyniki ankiety obrazują sytuację sprzed paru lat, niewątpliwie później zmienioną, nie są więc w tym sensie wynikami aktualnymi.

W badaniach ankietowych poświęconych spożyciu alkoholu, przeprowadzonych na próbach ludności całego kraju lub mniejszym terytorium, zasadnicze znaczenie ma sposób formułowania pytań o to, jak respondenci piją. W praktyce badawczej ukształtowały się dwa rozwiązania tej kwestii: pytanie o ostatni raz, kiedy respondent pił alkohol, o to, co wówczas pił, ile i w jakich okolicznościach, oraz pytanie o jego picie w pewnym krótszym lub dłuższym okresie. Tradycją polskich badań w tym zakresie było wybieranie pierwszej z tych możliwości, również więc i w tym badaniu poszliśmy tą drogą. Traktując ów ostatni raz jako typowy dla sposobu picia respondenta, obliczono roczne spożycie każdego z nich, a następnie roczne spożycie wszystkich osób wchodzących do próby. W porównaniu z gromadzonymi u nas danymi o sprzedaży alkoholu okazało się, że ankietą z 1980 r. objęto 43% wypitej wódki. Jest to odsetek odpowiadający występującym w analogicznych badaniach zagranicznych, znacznie jednak niższy od otrzymanego przez A. Świącieckiego w 1961, a zwłaszcza w 1962 r. O konsekwencjach płynących z tego faktu dla porównywalności jego badań z niniejszymi była już wyżej mowa. Interesowano się również w ankiecie spożyciem wina domowego, oraz spożyciem „wódki pędzonej domowym sposobem” (tj. bimbru), stanowiącej według naszego badania 5,5% spożycia wódki kupnej. Można przypuszczać, że w rzeczywistości ten ostatni odsetek był wyższy oraz że obecnie przesunął się jeszcze wyżej.

Jak wiadomo, Polska należy do krajów o średnim ogólnym poziomie konsumpcji alkoholu, ale o bardzo niekorzystnej strukturze spożycia. Ponad $\frac{2}{3}$, konsumowanego alkoholu wypijane jest u nas w postaci wódki i innych mocnych napojów alkoholowych. Podobną strukturę spożycia ma Związek Radziecki, Islandia i — w mniejszym już stopniu pozostałe kraje skandynawskie (z wyjątkiem jednak Danii, w której dominującym napojem alkoholowym jest piwo).

Jedną z powszechnie występujących cech spożycia napojów alkoholowych jest jego wielka koncentracja, przez co rozumie się okoliczność, że stosunkowo niewielka grupa konsumentów tych napojów wypija ich część nieproporcjonalnie wielką do swojej liczebności. Ankieta z 1980 r. ujawniła, że 45% całej objętej nią ilości wina kupnego i domowego wypijana była przez 3,5% konsumentów wina, że 52% ogólnej ilości wódki wypijało 9% jej konsumentów oraz że 46% spożywanego piwa wypijało 10% jego konsu-

mentów. Ze względu na to, że — jak przypuszczamy — ankietą objęto stosunkowo zbyt mało intensywnie, a zwłaszcza najintensywniej pijących, należy sądzić, że rzeczywista koncentracja spożycia poszczególnych napojów jest u nas jeszcze większa.

Zagadnieniem łączącym się ściśle z koncentracją spożycia jest współzależność konsumpcji różnych napojów alkoholowych. Okazało się, że fakt picia jednego z nich zwiększał szanse picia także i innego. Najsilniej zbieżności te występowały między spożywaniem wódki i piwa oraz wódki i wina kupnego (a ponadto wina kupnego i domowego); najslabszy zaś między spożywaniem wina domowego i wódki oraz wina domowego i piwa. Wśród pijących co najmniej dwa spośród wyróżnionych rodzajów napojów częste picie jednego z nich niekoniecznie wiązało się z częstym picciem innego, natomiast pijący dużo jednego z tych napojów pili z reguły także dużo i innego, a pijący mało jednego trunku pili także mało innego.

Zgodnie z wynikami naszej ankiety blisko 17% respondentów stanowili abstynenci, a więc osoby nie pijące w ogóle alkoholu. W odniesieniu do poszczególnych napojów nie pijących ich stanowili znacznie większe grupy, rzecz jednak charakterystyczna — i zasługująca na podkreślenie w związku ze wskazaną wyżej niekorzystną strukturę spożywanych u nas napojów alkoholowych — najmniej było wśród respondentów osób nie pijących wódki, bo tylko 25%, gdy wina kupnego i piwa nie piło 57-58%, wina domowego zaś nawet 70% (bimbru 89%). Powtórzmy więc, w postaci wódki (napojów mocnych) wypijało się u nas w 1980 r. nie tylko że aż 71% alkoholu, ale ponadto piło ją 75% mieszkańców kraju mających ukończone 16 lat.

Okazja, miejsce i towarzystwo stanowią zwykle wyróżniane elementy występujących w społeczeństwie wzorów spożywania napojów alkoholowych. Ankieta z 1980 r. pozwoliła na wyodrębnienie trzech takich wzorów (picia wódki lub wina) : rodzinno-uroczystościowego, koleżeńsko-towarzyskiego oraz pijacko-zadaniowego. Zgodnie z tym pierwszym, wymienionym przez blisko połowę pijących respondentów, okazją picia było jakieś spotkanie lub uroczystość rodzinna, w której brało udział wiele osób, miejscem — prywatne mieszkanie, wypijano przy tym stosunkowo mniejsze ilości alkoholu, a uczestnicy składali się przed wszystkim z osób pijących mniej alkoholu niż przeciętnie. Zgodnie z drugim z owych wzorów, wymienionych przez blisko co trzeciego pijącego respondenta, okazją były spotkania lub uroczystości towarzyskie, w których brało udział nieco mniej osób (niż w rodzinnych), miejscem było często prywatne mieszkanie, ale w co czwartym przypadku także jakiś lokal gastronomiczny, pito więcej alkoholu i wśród uczestników przeważały osoby pijące nieco więcej alkoholu niż przeciętnie. Zgodnie z trzecim z tych wzorów, pijacko-zadaniowym, wymienianym przez co siódmego respondenta, pito „bez jakiejś specjalnej okazji” lub „dla załatwienia sprawy wymaga-

jącej wypicia kieliszka”, brało w tym udział niewielkie, 3-4-osobowe grono, miejscem było najczęściej, poza własnym mieszkaniem, lokal lub zakład pracy, pito stosunkowo najwięcej alkoholu, a większość uczestników tych okazji piła znacznie więcej niż przeciętnie.

Szczególnym problemem jest u nas, jak wiadomo, picie w pracy, o którego zakazie władze państwowe przypominały wielokrotnie, by wielokrotnie przekonywać się, że przypomnianie to jest najwidoczniej równie aktualne, co nieskuteczne. Spośród respondentów zatrudnionych w zakładach uspołecznionych dwóm na każdych trzech zdarzyło się pić w pracy, przy czym co czwartemu zdarzyło się to nie dawniej niż w ciągu ostatniego miesiąca. Okazję stanowiły najczęściej czyjeś lub własne imieniny czy urodziny, ale także co szóstemu respondentowi zdarzyło się ostatnim razem pić w pracy „bez specjalnego powodu”.

Informacje dotyczące częstości picia i ilości spożywanego alkoholu umożliwiły wyróżnienie czterech stylów picia: dużo i często, dużo i rzadko, mało i często oraz mało i rzadko. Najliczniejsza była wśród konsumentów poszczególnych napojów alkoholowych grupa pijących mało i rzadko, co dotyczyło w szczególności spożywających wino (domowe i kupne), w mniejszym stopniu — wódkę (i bimber), a w najmniejszym — piwo. Stosunkowo liczne były też grupy pijących dużo i rzadko, z wyjątkiem tylko pijących piwo, wśród których drugą co do liczebności była grupa pijących mało i często. Dużo i często pił co czwarty-piąty konsument piwa, co siódmy — wódki, co piętnasty — wina kupnego i co dwudziesty siódmy — wina domowego. U pijących którekolwiek dwa spośród wymienionych napojów alkoholowych dała się zauważyć zbieżność stylów ich picia wyrażająca się w tym, że jeśli któryś z tych stylów charakteryzował picie jednego z owych napojów, na ogół charakteryzował też i styl picia drugiego.

Picie „za dużo”, „przez kilka dni z rzędu” oraz „częściej niżby tego chciał” badany traktowano jako wskaźnik nadużywania alkoholu. Osoby, którym nie zdarzyło się tak pić, piły w ogóle znacznie mniej wódki niż przeciętnie, takim, którym zdarzyło się to dawniej — wyraźnie więcej niż przeciętnie, takie zaś którym zdarza się to obecnie — konsumowały ponad dwukrotnie więcej wódki niż miało to miejsce zwykle.

Analiza odpowiedzi na rozmaite pytania ankiety pokazała, że sprawa ilości pitego alkoholu łączy się z kwestią zadowolenia z życia oraz ze stosunkami badanego z otoczeniem. I tak uważający, że życie na ogół przynosi ludziom więcej dobrego niż złego, pili istotnie mniej (i to zarówno wódki, wina kupnego, jak i piwa) od tych, którzy sądzili, że przynosi ono więcej złego niż dobrego. Podobnie respondenci przeświadczeni, że są często niedoceniani przez swoją najbliższą rodzinę, pili istotnie więcej od tych, którzy uważali, że przypadki, kiedy to pojawia się takie niedoceniecie przez rodziny, zdarzają im się rzadko. Wreszcie osoby, które uważały, że stosunki

z rodziną, sąsiadami, kolegami z pracy lub przełożonymi nie układają im się dobrze, piły istotnie więcej od tych, którym stosunki takie układały się pomyślnie.

Doświadczenia osób pijących związane z alkoholem są zarówno dobre, jak i złe, a tendencja do koncentrowania się w badaniach przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie na tych ostatnich, nie wydaje się właściwa. W ankiecie z 1980 r. pytano o oba rodzaje doświadczeń, co przyniosło sporo interesujących informacji. I tak okazało się, że wypicie pewnej ilości alkoholu w czyims towarzystwie pomogło w rozwiązaniu problemów dotyczących pracy zawodowej dwu i pół krotnie większej liczbie respondentów od liczby tych, u których wypity alkohol spowodował poważniejsze kłopoty zawodowe. Ponad 2/5 badanych alkohol pomógł w poprawieniu stosunków z bliskimi osobami, a co trzeciemu — w korzystnym załatwieniu jakiejś własnej sprawy bytowej. Jeśli chodzi o kłopoty płynące z picia, uderza, że dwu- lub trzykrotnie częściej wskazywano na mające charakter osobisty (kłopoty ze zdrowiem, rodzinne lub finansowe) niż na łączące się z obracaniem się badanego w szerszym środowisku społecznym (kłopoty z sąsiadami, zawodowe, z władzami). Wszystko to zdaje się przemawiać za tym, że w istniejącej u nas obyczajowości i klimacie przyzwolenia dla picia alkohol przynosi pijącym w ich odczuciu więcej dobrego niż złego. Bliższa analiza dobrych i złych doświadczeń związanych z piciem pokazała, że najczęściej występowały one łącznie: im więcej badani mieli jednych, tym więcej też mieli i drugich, a ponadto — tym więcej pili. Można powiedzieć, że osoby pijące dużo i popadające wskutek tego w rozmaite kłopoty miały równocześnie świadomość, że picie przynosi im rozmaite satysfakcje i korzyści. Wzmacniało to w nich zapewne tendencję do picia alkoholu mimo płynących stąd nieprzyjemności.

Ostatnią kwestią rozważaną w tej pracy było stawianie się przez badanych ofiarami zachowań agresywnych osób nietrzeźwych, a ponadto własnej nietrzeźwości. Co do tych pierwszych, podkreślenia wymaga częstość stykania się z uśiłowaniem dokonania agresji fizycznej (próba zatrzymania lub złapania przez osobę nietrzeźwą): przeżycia takie w ciągu roku poprzedzającego badanie stały się udziałem prawie co trzeciego badanego. Ofiarą poważniejszych aktów agresji (jeśli za poważniejsze traktować co najmniej uderzenie) padł co dziewiąty badany. Co do złych następstw własnej nietrzeźwości, najczęstszymi były — wdanie się w sprzeczkę (zdarzyło się to w ciągu roku poprzedzającego badania co czwartemu-piętemu respondentowi) oraz zgubienie pieniędzy lub innych wartościowych przedmiotów (zdarzyło się to co dziewiętemu badanemu). I rzecz znamienne, osoby, którym różne nieprzyjemne przygody zdarzały się, gdy były nietrzeźwe, piły same ponad dwukrotnie częściej niż przeciętnie.

Przedstawione w tej pracy wyniki badania ankietowego rozmiarów, struktury i niektórych komponentów picia alkoholu w naszym kraju stanowią

próbę wypełnienia luki, jaka powstała w rozpoznaniu tego zjawiska w ciągu lat siedemdziesiątych. Badania takie należałoby ponawiać w stałych niezbyt długich okresach, aby zapobiec powstawaniu takich luk w przyszłości.

ANEKS

SPOSÓB OSZACOWANIA ROZMIARÓW ROCZNEGO SPOŻYCIA POSZCZEGÓLNYCH NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH

Podstawę dokonywanych oszacowań stanowią odpowiedzi na pytanie 8 ankiety („Kiedy ostatnim razem przed naszą rozmową pił(a) Pan(i) następujące napoje?”) przy przyjęciu założenia, że „ostatnia okazja”, o której informuje respondent, jest typowa dla jego sposobu picia i w związku z tym daje podstawę do wnioskowania o ogólnych rozmiarach jego spożycia alkoholu. Z uwagi na to, że poszczególne napoje mają różną zawartość alkoholu oraz ilości, jakie się ich wypija (mierzone w częściach litrów objętościowych) są bardzo rozmaite, oszacowania dokonywane były dla każdego napoju osobno. Przeprowadzone one zostały w sposób analogiczny do tego, jaki przyjął A. Świącicki i opisał w pracy: *Wyniki badania nad spożyciem alkoholu w Polsce (aneksy)*, OBOP, Warszawa 1962, Aneks II.

Wspólnym elementem dla wszystkich oszacowań była kwestia częstości picia. Przyjęta została następująca kategoryzacja odpowiedzi i przyporządkowane im zostały następujące częstości picia w ciągu roku w rezultacie przyjęcie założenia, że upływ czasu między „ostatnią okazją” a badaniem jest dwukrotnie krótszy od przeciętnego upływu czasu między poszczególnymi okazjami:

upływ czasu (od „ostatniej okazji”)	częstość picia (ile razy w ciągu roku)
dziś, codziennie	365
1 dzień (wczoraj)	243
2 dni temu	104
3-4 „ „	56
5-7 „ „	32
8-15 „ „	15,8
16-45 „ „	6,1
powyżej 46 dni. temu	3,04

Przeliczenie takie stosuje się do wszystkich napojów alkoholowych.

Druga kwestia wiąże się z jednorazowymi ilościami wypijanego alkoholu. Odpowiedzi zgrupowane zostały w następujący sposób, przy czym wszędzie operuje się literami bądź częściami litrów objętościowych danego rodzaju napoju.

W odniesieniu do wódki (likieru, koniaku, a także bimbru) przyjęto:

ilość wypijana jednorazowo	średnia ilość wypijana jednorazowo
do 0,05	0,04
0,06-0,1	0,075
0,11-0,2	0,15
0,21-0,3	0,25
0,31-0,5	0,40
0,51-0,75	0,63
0,76-1,00	0,88
ponad 1 litr	1,10

W odniesieniu do wina (kupnego i domowego) przyjęto:

ilość wypijana jednorazowo	średnia ilość wypijana jednorazowo
do 0,15	0,08
0,16-0,3	0,23
0,31-0,6	0,45
0,61-0,9	0,75
0,91-1,5	0,20
1,51-2,0	1,75
ponad 2 litry	2,75

W odniesieniu do piwa przyjęto:

ilość wypijana jednorazowo	średnia ilość wypijana jednorazowo
do 0,5	0,33
0,6-0,9	0,75
1 litr i więcej	1,50

Dla określenia rocznego spożycia posługiwano się następującymi średnimi wynikającymi z przyjętych wyżej przeliczników częstości i ilości wypijanych napojów alkoholowych; zgrupowano je w trzech zamieszczonych poniżej tablicach (A, B, C)

Dla ustalenia ogólnego rocznego spożycia alkoholu, we wszystkich pitych przez respondentów napojach alkoholowych przyjęto następujące ilości czystego alkoholu:

w wódce (likierze, koniaku, bimbrze) 0,40 czystego alkoholu

w winie (kupnym, domowym) 0,125 —,—,,

w piwie 0,04 —,—,,

Wartości te zaczerpnięte zostały z *Informacji GUS: Spożycie napojów...*, s. 2; A. Świąciecki przyjmował dla wódki 0,40, dla wina 0,134 i dla piwa 0,36 (*Alkohol...*, wyd. I, s. 93). Poza wartością dla wódki, która była stała, dla wina i piwa ulegała ona w różnych latach zmianom.

Wreszcie ogólną ilość alkoholu spożywanego pod postacią poszczególnych napojów obliczono przez dodanie ilości wypitej przez każdego respondenta i podzielenie tej sumy przez łączną liczbę abstynentów i pijących (pomniejszoną o liczbę tych pijących, co do których brak było danych o częstości bądź o ilości wypijanego alkoholu). Uznano, ze względu na konstrukcję odpowiednich pytań, że bimber traktowany był przez respondentów jako rodzaj wódki. Ostatecznie więc dla porównań wielkości spożywanego alkoholu, uchwyconego przez ankietę, z wielkością spożywanego alkoholu — ocenianą na podstawie danych o sprzedaży napojów alkoholowych — brano pod uwagę ilość wódki (pomniejszoną o ilość bimbru), ilość wina i piwa. Dla określenia ogólnych rozmiarów spożycia objętego ankietą sumowano ilości alkoholu wypijanego pod postacią wódki, wina kupnego, wina domowego i piwa.

Tablica A. Średnia roczna ilość spożycia wódki (w litrach objętościowych)

Średnia ilość spoży- wana jednorazowo	Średnia częstość (ilość razy picia w roku)							
	3,04	6,1	15,8	32	56	104	243	365
0,04	0,12	0,24	0,63	1,28	2,24	4,16	9,72	14,60
0,075	0,23	0,46	1,18	2,40	4,20	7,80	18,22	27,37
0,15	0,46	0,91	2,37	4,80	8,40	15,60	36,44	54,75
0,25	0,75	1,52	3,95	8,00	14,00	26,00	60,75	91,25
0,40	1,22	2,44	6,32	12,80	22,40	41,60	97,20	146,00
0,63	1,92	3,84	9,95	20,16	35,28	65,52	153,09	229,95
0,88	2,68	5,37	13,90	28,16	49,26	91,52	213,84	321,20
1,10	3,34	6,71	17,38	35,20	61,60	114,40	267,30	401,50

Tablica B. Średnia roczna ilość spożycia wina (w litrach objętościowych)

Średnia ilość spoży- wana jednorazowo	Średnia częstość (ilość razy picia w roku)							
	3,04	6,1	15,8	32	56	104	243	365
0,08	0,24	0,49	1,26	2,56	4,48	8,32	19,44	29,20
0,23	0,70	1,40	3,63	7,36	12,88	23,92	61,39	83,95
0,45	1,37	2,75	7,11	14,40	25,20	46,80	109,35	164,25
0,75	2,28	4,58	11,85	24,00	42,00	78,00	182,25	273,75
1,20	3,65	7,32	18,96	38,40	67,20	124,80	291,60	438,00
1,74	5,32	10,68	27,65	56,00	98,00	182,00	425,25	638,75
2,10	6,38	12,81	33,18	67,20	117,60	218,40	510,30	766,50

Tablica C. Średnia roczna ilość spożycia piwa (w litrach objętościowych)

Średnia ilość spoży- wana jednorazowo	Średnia częstość (ilość razy picia w roku)							
	3,04	6,1	15,8	32	56	104	243	365
0,33	1,00	2,01	5,21	10,56	18,48	34,32	80,19	120,45
0,75	2,28	4,58	11,85	24,00	42,00	78,00	182,25	373,75
1,50	4,56	9,15	23,70	48,00	84,00	156,00	364,50	547,50